

CZASOPISMO UNIWERSYTETU PRZYRODNICZEGO W POZNANIU

WIEŚCI



AKADEMICKIE



Uniwersytet Przyrodniczy w Poznaniu

WRZESIEŃ – PAŹDZIERNIK 2016
NR 9-10 (216-217)

ISSN 1429-3064

Inauguracja nowego roku akademickiego 2016/2017



Uroczyste rozpoczęcie inauguracji roku akademickiego; słowo powitania wygłosił ustępujący rektor, prof. dr hab. Grzegorz Skrzypczak



Symboliczne przekazanie insygniów rektorskich: berła, łańcucha i pierścienia



Przewodnicząca Sejmiku Województwa Wielkopolskiego Zofia Szalczyk uhonorowała ustępującego rektora, prof. dr hab. Grzegorza Skrzypczaka, odznaką „Zasłużony dla Województwa Wielkopolskiego”



Obaj rektorzy, ustępujący oraz nowo wybrany, odebrali kwiaty od Tadeusza Łuczaka, prezesa firmy A-Lima-Bis; Zbigniewa Ajchlera, posła na Sejm oraz Marii Czwojdrak, prezesa Średzkiej Spółdzielni Mleczarskiej Jana



Ustępujący rektor, prof. dr hab. Grzegorz Skrzypczak, od nowo wybranego rektora, prof. dr. hab. Jana Pikula, otrzymał pamiątkową replikę łańcucha rektorskiego



Immatrikulacja

W NUMERZE:

INAUGURACJA NOWEGO ROKU AKADEMICKIEGO 2016/2017

Przemówienie prof. dr. hab. Grzegorza Skrzypczaka, JM Rektora Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu w kadencjach 2008–2012 i 2012–2016 (Grzegorz Skrzypczak)	2
List od Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej	4
Przemówienie JM Rektora Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu prof. dr. hab. Jana Pikula (Jan Pikul)	6
Uniwersytet Przyrodniczy w latach 2008–2012 (Jerzy Lorych)	9
DWADZIEŚCIA LAT KSZTAŁCENIA AGROTURYSTYKI NA UNIWERSYTECIE PRZYRODNICZYM W POZNANIU	
„Turystyka wiejska. Nauka – Edukacja – Praktyka” (część 2). Ogólnopolska konferencja naukowa, Poznań 9–10 czerwca 2016 roku (Anna Jęczmyk, Sylwia Graja-Zwolińska, Magdalena Maćkowiak, Janusz Majewski, Aleksandra Sychała, Jarosław Ugliś, Krzysztof Kasprzak)	11
Diagnoza i strategia rozwoju turystyki w Wielkopolsce (Krzysztof Kasprzak)	12
Spotkanie z pracownikami odchodzącymi na emeryturę w 2016 roku. Przemówienie JM Rektora, prof. dr. hab. Jana Pikula (Jan Pikul)	15
Seminarium upamiętniające działalność naukowo-dydaktyczną prof. dr. hab. Stanisława Szymańskiego (1926–2008) (Janusz Szymt)	17
WIEŚCI O NASZYM PATRONIE	
On uratował miejsce narodzin Augusta Cieszkowskiego... (Ewa J. i Włodzimierz Buczyński)	19
Wskazówki dla autorów pragnących publikować swe artykuły na łamach „Więści Akademickich” (przewodniczący oraz członkowie Rady Programowej „Więści Akademickich” w kadencji 2008–2012 oraz 2012–2016)	20
WIEŚCI Z ZAKŁADÓW DOŚWIADCZALNYCH	
Dożynki w zakładach doświadczalnych (Kamila Bryll)	21
Noc Naukowców 2016 (Urszula Mojsiej, Grażyna Adamczyk)	23
Dożynki Miejskie 2016	28
Uniwersytet Przyrodniczy na Dożynkach Miejskich 2016 w Poznaniu (Grażyna Adamczyk)	29
WSPOMNIENIA	
Profesor dr hab. dr h.c. Tadeusz Perkitny: wybitny naukowiec, dydaktyk, guru technologów drewna (1902–1986) (część 2). Historia jego życia w trzydziestą rocznicę śmierci (Wojciech Kokociński)	30
Doktor Zbigniew Grześkowiak (1922–2011) – serdeczny druh, uczestnik pionierskich działań formujących Wydział Nauk o Żywności i Żywieniu. Opowieść o tym, jak dr Zbigniew Grześkowiak trafił na uniwersytet i zajął się technologią żywności (Mieczysław Jankiewicz, Dorota Piasecka-Kwiatkowska)	32
Porozumienie o współpracy w dziedzinie promocji nauk rolniczych (zrecznik prasowy UP)	34
Drugie Mistrzostwa Polski Operatorów Forwarderów (Krzysztof Polowy)	34
Warsztaty w Studium Języków Obcych (Małgorzata Sommerfeld)	36
Dzień Ogrodnika i Architekta Krajobrazu (Lidia Irzykowska)	37
„Zagubiony” zjazd redaktorów... (Ewa Strycka)	38
SPOTKANIA ABSOLWENTÓW	
Jubileusz 60-lecia ukończenia studiów na Wydziale Leśnym (Andrzej Matuszewski)	40
Jubileuszowe spotkanie absolwentów Wydziału Technologii Drewna (rocznik 1966) (Jolanta Kujawska)	41
Nagroda dla Małgorzaty Pietrowskiej-Borek z Katedry Biochemii i Biotechnologii (Andrzej Guranowski)	43
WIEŚCI Z KOŁA PTTK	
Ponownie w Górach Sowich (Jerzy Świogoń)	44
Errata	46
Z listów do redakcji	47
Stos spracowanych ołówków (Bogdan J. Josiewicz)	47
Wyjazd seminarny Koła Leśników (Urszula Strugarek)	48
WIEŚCI Z CENTRUM KULTURY FIZYCZNEJ	
Podsumowanie sezonu jeździeckiego 2016 (Marek Hyży)	49
Sukcesy w karate (Karolina Dopierała)	50
Gimnastyka kondycyjno-zdrowotna podczas Nocy Naukowców (Maria Grzeško-Czubryj)	51
X Poznański Salon Maturzystów Perspektywy 2016 (Grażyna Adamczyk)	52

WIEŚCI AKADEMICKIE

dwumiesięcznik

Wydawca:

Uniwersytet Przyrodniczy
w Poznaniu

Przewodniczący Rady Programowej:

prof. dr hab. Jan Pikul
prorektor ds. nauki i współpracy z zagranicą

Członkowie Rady Programowej:

Irena Małecka,
Dorota Wrońska-Pilarek,
Paweł Maćkowiak,
Jerzy Świogoń, Elżbieta Kozik,
Dorota Piasecka-Kwiatkowska,
Emilia Wytykowska-Sroka,
Andrzej Kusztelak, Krzysztof Dudek,
Ewelina Andrzejewska

Redaktor naczelna:

Ewa Strycka
4est@up.poznan.pl

Adres redakcji:

60-693 Poznań, ul. Witosa 45
tel. 618 48 77 80
tel. kom. 502 19 82 46

Wersja elektroniczna:

www.au.poznan.pl
www.up.poznan.pl

Skład i łamanie:

SCRIPTOR s.c.

Druk:

Zakład Graficzny
Uniwersytetu Przyrodniczego
w Poznaniu

Korekta:

Paulina Wierzbicka

Fotografie na okładce:

strona pierwsza: Ewa Strycka;
druga: Maciej Szebiotko;
trzecia: Grażyna Adamczyk, Krystyna Madelska;
czwarta: Biuro Rektora UP

Redakcja stara się zwracać materiały niezamówione i zastrzega sobie prawo skracania i opracowywania nadesłanych tekstów oraz zmiany ich tytułów. Redakcja nie odpowiada za treść zamieszczanych reklam i ogłoszeń. Za treść merytoryczną artykułów odpowiadają autorzy.



Fot. Krystyna Madelska-Pawlak



Przemówienie prof. dr. hab. Grzegorza Skrzypczaka, JM Rektora Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu w kadencjach 2008–2012 i 2012–2016

Pragnę wyrazić ogromną satysfakcję z możliwości rozpoczęcia kolejnej już inauguracji roku akademickiego na Uniwersytecie Przyrodniczym w Poznaniu. Dzisiaj społeczność naszego Uniwersytetu wraz z oficjalnymi gośćmi i przyjaciółmi rozpoczyna kolejny rok akademicki. Kolejne *Gaudeamus*. Uczestniczymy w tym zdarzeniu razem, związani jakąś subtelną więzią. Przyszliśmy tutaj – Wysoki Senat, goście w sali – z różnych środowisk, z różnych przestrzeni międzyludzkich. A mimo to czujemy się razem, we wspólnej przestrzeni moralnej, przepojonej ważnymi wartościami: uznaniem i zaufaniem oraz sympatią i życzliwością dla nas – ze strony dostojnych gości, a wdzięcznością i szacunkiem z naszej strony dla Państwa. Najcenniejszy kapitał prywatny, jaki posiada każdy z nas, to kapitał społeczny, sieć dobrych relacji z innymi: z najbliższymi, z przyjaciółmi, kolegami, znajomymi, współpracownikami. Najważniejsza ludzka sytuacja to doświadczenie innego człowieka, spotkanie z innym – pisał Józef Tischner w *Filozofii dramatu*. Za to serdecznie dziękuję.

Koniec kadencji rektora i innych organów uczelni pozwala, a raczej stwarza okazję do podsumowań, refleksji i wyrażenia myśli, które po ośmiu latach sprawowania funkcji można sformułować i przekazać społeczności akademickiej oraz osobom zainteresowanym lub mającym wpływ na dalszy rozwój Uniwersytetu. Kończy się podwójna, ośmioletnia kadencja rektora i jednocześnie mija znaczący, obfitujący w ważne wydarzenia okres w historii uczelni. Okres spokojnego, planowego i harmonijnego rozwoju, przy jednoczesnym wzroście prestiżu i wzmocnieniu pozycji uczelni w wielu dziedzinach akademickiej działalności. Ukoronowaniem dążeń i aspiracji kilku pokoleń pracowników i wielu roczników studentów była zmiana nazwy na Uniwersytet Przyrodniczy, obowiązującej oficjalnie od kwietnia 2008 r. Nowa nazwa nie tylko pełniej odzwierciedla uniwersytecki status uczelni, ale też lepiej wyraża wachlarz kierunków kształcenia i obszarów badawczych daleko wykraczających poza tradycyjnie rozumiane dyscypliny rolnicze.

Wydaje mi się, że dołożyłem wszelkich starań, aby był to okres twórczej, a zarazem spokojnej pracy. Starałem się włączyć w działania na rzecz rozwoju uczelni możliwie szerokie grono osób. Przyjąłem jednocześnie zasadę delegowania konkretnych zadań na moich współpracowników, co z jednej strony rodziło większe ich zaangażowanie, a z drugiej – współodpowiedzialność za podejmowane decyzje. Dla autorów idei, inicjatyw i pomysłów mogło być także źródłem ich osobistej satysfakcji. Dla siebie, oczywiście, rezerwowałem

wytyczanie kierunków rozwoju, a także nadzór, koordynację i podejmowanie ostatecznych decyzji w konkretnych sprawach. Mam wrażenie, że w mijającej kadencji udało się uniknąć poważniejszych sporów czy konfliktów. Gdy zdarzały się jakieś drobne nieporozumienia, zawsze starałem się uważnie wysłuchać każdej ze stron i próbowałem zrozumieć ich racje. Wydaje mi się, że zawsze można znaleźć kompromisowe rozwiązanie, które może nie zadowala w stu procentach wszystkich, ale pozwala na zgodną współpracę i działania na rzecz uczelni. Dodam, że wyznawałem zasadę, która brzmi **„umiejętnością jest współpracować z ludźmi takimi, jakimi są, a nie z takimi, jakimi byśmy chcieli, aby byli”**.

Nie wystarcza naszym uniwersytetom jakaś pozorna dekoracyjna autonomia: insygnia, ceremonie i tytuły uniwersyteckie. Za strojem kryje się osoba – jej szczególne przymioty, powiązane z systemem wartości akademickich: cześć, godność, dobre imię i honor. Cześć i godność oceniane nie z punktu widzenia własnego poczucia, lecz sądów i opinii innych o nas ludzi.

W pełni obiektywna ocena obecnie mijającej i poprzedniej kadencji rektora może być formułowana dopiero po pewnym czasie, bo niezbędny jest dystans i weryfikacja przyjętych rozwiązań. I nie ja powinienem taką ocenę formułować. Starałem się robić wszystko, co tylko możliwe, aby ten czas wykorzystać jak najlepiej i żeby podejmowane działania były właściwie skoordynowane. Natomiast jakie decyzje i działania były podejmowane na uczelni i jakie materialne i niematerialne były ich efekty, ocenią Państwo po lekturze publikacji otrzymanej na dzisiejszej uroczystości. W tym opracowaniu napisałem: „Chciałbym, aby Uniwersytet opierał swoją działalność na szacunku dla ludzi – ich myśli, opinii oraz sposobu życia. Społeczność akademicka ma niezwykłe prawo i obowiązek szerzenia, umacniania i obrony uniwersytetu jako wyjątkowej wartości. Powinna być autorytetem i wzorem dla sumienia w dbałości o tożsamość narodową. Jego misja i wizja mają być wyrazem zbiorowej mądrości skierowanej na służbę społeczeństwu, na głoszenie i obronę prawdy w kontekście wyzwania społeczeństwa w drodze do wiedzy”.

Dzisiaj, po latach kierowania uczelnią mogę wskazać, że zarządzanie publiczną szkołą wyższą powinno odpowiadać akademickiemu charakterowi uczelni, kształtowanemu przez autonomiczne uprawnienia jej organów kolegialnych i rektora. Jednakże uprawnienia menedżerskie rektora powinny ulec wzmocnieniu, podobnie jak rola współczesnych procedur zarządczych, stosowanych przez profesjonalny aparat administracyjny uczelni, wspomagający rektora.



Fot. Ewa Strycka

Ustępujący rektor, prof. dr hab. Grzegorz Skrzypczak, podczas przemówienia

Błędem jest dyskutowanie o edukacji w kategoriach tego, czy jest opłacalną inwestycją, czy tworzy możliwy do wykorzystania do rozwoju gospodarczego kapitał ludzki? Nie boję się wypowiadać tezę, że należy wrócić do wizji edukacji, której najważniejszym celem jest wychowanie człowieka otwartego na świat, wolnego, twórczego i niezależnego. Szkoły i uczelnie powinny wpajać młodym ludziom pragnienie podejmowania wyzwań, kwestionowania doktryn, poszukiwania alternatyw, korzystania z wyobraźni i twórczej współpracy z innymi. Mają być niepokorni i buntowniczy, nie bać się śmieszności i błędów. Muszą się dowiedzieć, jak wygląda reszta świata. Pomagać powinna im kadra, która, jak sądzę, ten świat zna i rozumie.

I jeszcze jedno. Pieniądze mają coś wspólnego z ideami – jedno i drugie mogą ulec dewaluacji. Ale jest między nimi zasadnicza różnica: jeżeli pieniądze ulegną dewaluacji, jakaś dobra idea może wyprowadzić z finansowego kryzysu, ale jeżeli zdevaluują się idee – nie pomogą żadne pieniądze.

Podskórnie czujemy, że nadchodzą trudne czasy. Świat, który nas otacza, jest niepewny, zmienny, nieprzewidywalny, coraz bardziej wymagający. W tej sytuacji warto się zastanowić nad tym, na co mamy jeszcze wpływ i co ma zawsze bardzo istotne znaczenie – nad naszymi kluczowymi kompetencjami rozumianymi jako pewne wzorce myślenia i działania obejmujące wiedzę, umiejętności i postawy. Szczególnie uderzający jest niski poziom kompetencji w zakresie myślenia i działania zbiorowego. Bez kompetencji społecznych: empatii, dobrej komunikacji, wzajemnego zrozumienia, poszanowania wzajemnej godności, wzajemnego uznania, lojalności i współpracy, możemy również zapomnieć o wybić się na rozwój proinnowacyjny oparty na kreatywności i łączeniu różnych wartości. Bo **„prawdziwą próbą dla człowieka nie jest to, jak wypełni rolę, którą sobie sam wymyślił, ale to, jak wywiąże się z roli wyznaczonej mu przez los”**. Polska

jest wielkim bogactwem, ale nie ulega wątpliwości, że największym bogactwem jest człowiek, zwłaszcza człowiek młody, otwarty na wielkie wyzwania, które spotyka w wolnym suwerennym kraju, w Polsce, która zawsze pilnowała wartości i która musi w tym wytrwać.

Składam wyrazy podziękowania za współpracę i pomoc w kierowaniu uczelnią moim najbliższym współpracownikom: prorektorom: Pani profesor Monice Kozłowskiej, Panu profesorowi Romanowi Gornowiczowi i Panu rektorowi Janowi Pikulowi. Dziękuję Panu Kanclerzowi Markowi Klimeckiemu i Pani Kwestor Barbarze Gierszewskiej-Szrajber oraz Państwu dziekanom wydziałów. Dziękuję Wysokiemu Senatowi i Radom Wydziałów. Pragnę podziękować całej społeczności za trud i wysiłek włożony w kierowanie naszą Uczelnią. Dziękuję najbliższemu, przyjacielom oraz rodzinie, a w szczególności mojej małżonce Barbarze za wsparcie i miłość. Składam wyrazy najwyższego szacunku i wdzięczności za wszelkie dobro, którego wszyscy wspólnie doświadczaliśmy przez wszystkie lata urzędowania. Bo to sprawowanie świadczy o człowieku, a upływający czas przynosi nam mądrość. Wtedy dobro i piękno zyskują nowy kształt.

Ceremoniał uniwersytecki to pomost spajający przeszłość ze współczesnością. Rangę ceremoniału podnoszą rekwizyty – historyczne stroje i insygnia: berła, łańcuchy oraz pierścienie.

Zanim Magnificencja Rektor otworzy uroczyste nowy rok akademicki na naszej *Alma Mater* i wypowie łacińską formułę, ja odniosę się do niej i życząc wszystkim spełnienia jej przesłania, powiem: **„Oby działo się szczęśliwie, pomyślnie i fortunnie”**.

prof. dr hab. Grzegorz Skrzypczak,
JM Rektor Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu
w kadencjach 2008–2012 i 2012–2016

List od Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej



Prezydent
Rzeczypospolitej Polskiej

Warszawa, 7 października 2016 roku

Jego Magnificencja
Profesor Jan Pikul
Rektor Uniwersytetu Przyrodniczego
w Poznaniu

Uczestnicy
Inauguracji Roku Akademickiego 2016/2017

Magnificencjo Panie Rektorze!
Dostojny Senacie!
Panie i Panowie Profesorowie!
Drodzy Studenci!
Szanowni Państwo!

Serdecznie pozdrawiam całą społeczność Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu, zgromadzoną z okazji inauguracji roku akademickiego 2016/2017. Obecna uroczystość ma wymiar symboliczny: podkreśla łączność tradycji z nowoczesnością, ciągłości ze zmianą. Państwa uczelnia istnieje już od 65 lat, tradycjami sięga zaś znacznie wcześniej: do roku 1919, kiedy w uniwersytecie poznańskim rozpoczął działalność Wydział Rolniczo-Leśny, a nawet aż do czasów Wyższej Szkoły Rolniczej w Zabikowie, założonej w 1870 roku. Badania w dziedzinie nauk przyrodniczych, prowadzone tutaj, w stolicy Wielkopolski, znajdowały zawsze podatny grunt dla praktycznych zastosowań dzięki wysoko rozwiniętej kulturze upraw i hodowli w tym regionie. Bogaty dorobek poznańskich uczonych bezpośrednio przyczyniał się do modernizacji i stalego ulepszania sposobów gospodarowania na wsi w Poznańskim.

Cieszę się, że ta dobra tradycja trwa, czego znakiem jest także miejsce, w którym się Państwo dzisiaj spotykają. Imponujący budynek Biocentrum poprzez swoją formę świadczy, że w tym uniwersytecie o przyrodzie myśli się i wyklada w sposób nowoczesny, zgodny z najnowszymi osiągnięciami nauki. Inwestycja ta została zrealizowana podczas kadencji Pana Profesora Grzegorza Skrzypczaka, który dzisiaj wręcza insygnia rektorskie następcy, Panu Profesorowi Janowi Pikulowi. To także piękny zwyczaj akademicki, mówiący o tym, że w życiu uczelni wyższej i badaniach naukowych rozwój, który stopniowo zmienia życie całych społeczeństw, dokonuje się dzięki kontynuacji wysiłków i przekazowi wiedzy i doświadczeń, odpowiedzialności i władzy. Za tę dobrą, wspólną codzienną pracę chcę wszystkim Państwu z serca podziękować.

Szanowni Państwo!

Ceremoniał dzisiejszej uroczystości ukształtowała wielowiekowa tradycja. Przypomina on, że nauka czerpie z wiedzy i doświadczeń minionych pokoleń. W Polsce, przez niemal jedenaście wieków naszych dziejów, wciąż odnosimy się do spuścizny rodzimych myślicieli, badaczy i artystów. Także tych, których osiągnięcia zaważyły na losie ludzkości. Inauguracja nowego roku akademickiego to szczególny moment, w którym – patrząc przez pryzmat tej wielkiej historii – wybiegają Państwo myślami w przyszłość. Z ufnością i twórczym zapalem, wyczekując nowych wyzwań. Ale też, wcale nierzadko, z troską i obawami.

Szkolnictwo wyższe, podobnie jak wiele innych dziedzin życia w Polsce, zmagają się z istotnymi problemami. Minione dwadzieścia siedem lat to w nauce polskiej czas bardzo rozbudzonych nadziei i ambicji – a jednocześnie pewnych rozczarowań. Prawdziwie imponujących osiągnięć, lecz także niewykorzystanych szans. Dlatego warto przypomnieć słowa Leopolda Staffa: *wolność nie jest ulgą, lecz trudem wielkości*. Uważam, że warunkiem uwolnienia olbrzymiego potencjału polskiej nauki, warunkiem dynamicznego rozwoju i ogólnoswiatowej popularyzacji polskiej kultury, jest nowa, porywająca wizja przyszłości – celu, ku któremu zmierzamy.

Za najważniejszy element tej wizji uważam znaczące wzmocnienie autorytetu i prestiżu, jakim cieszą się ludzie nauki. Szkoły wyższe są wciąż niezastąpione jako ośrodki formujące człowieka dojrzałego, odpowiedzialnego obywatela, członka elity intelektualnej, który nie uchyla się od obowiązków, jakie wiążą się z posiadaną wiedzą i kulturą ducha. Powołanie uczzonego, a więc służba prawdzie, dobru i pięknu – pełniona bez uprzedzeń, bez ulegania intelektualnym modom – nie oznacza przecież wyobcowania.

Życie uczelni wyższej odzwierciedla pluralizm społeczeństwa i związane z nim spory – jednak jest to forum, na którym przybierają one formy najbardziej cywilizowane, związane z racjonalnym dziedzictwem kultury europejskiej. Standardy swobodnej, pogłębionej debaty akademickiej mogą i powinny promieniować na debatę publiczną. Uważam, że nauka w Polsce powinna być nauczycielką wyobraźni i wrażliwości społecznej, kultury relacji międzyludzkich, a jednocześnie dyscypliny umysłowej. Wpisana w istotę nauki kreatywność i innowacyjność wymaga, aby właściwe placówki akademickie były również aktywnymi ośrodkami naukowo-badawczymi, premiującymi oryginalność, nowe ujęcia i twórczy spór. Wiąże się z tym udrożnienie ścieżki awansu młodych uczonych. Fundamentalnie ważną kwestią jest także profil kształcenia – tworzony nie tylko z myślą o karierze zawodowej studenta i bieżącej sytuacji na rynku pracy. Naukowo-dydaktyczna działalność uczelni musi być nakierowana na szeroko pojęty awans cywilizacyjny naszego kraju. Na atrakcyjność i konkurencyjność Polski jako państwa o wielkich możliwościach, stawiającego sobie ambitne cele, sprawnego i nowoczesnego, cenionego w roli partnera. Państwa, którego obywatele – a w sposób szczególny jego elity – to ludzie o szerokich horyzontach, utalentowani, kreatywni, kompetentni w swoich dziedzinach, a jednocześnie dumni ze swojej tradycji i kultury, żyjący polskim etosem wolności i solidarności.

Szanowni Państwo!

W tym wyjątkowym dniu pragnę złożyć wyrazy uznania i najlepsze życzenia całej Państwa społeczności. Dziękuję członkom kadry akademickiej za długoletni trud badawczy i dydaktyczny oraz ich dobre efekty. Dziękuję studentom za to, że wytrwale dążą do zdobycia wykształcenia, koniecznego w rzetelnym wykonywaniu pracy zawodowej. Dziękuję wszystkim pracownikom uczelni, którzy na co dzień zapewniają jej sprawne funkcjonowanie. Osobne podziękowanie za owocne osiem lat na stanowisku rektora kieruję na ręce Pana Profesora Grzegorza Skrzypczaka. Rozpoczynającemu kadencję Panu Rektorowi Profesorowi Janowi Pikulowi, życzę zaś wielu sił, energii i entuzjazmu potrzebnych do kierowania uczelnią, a także cennego wsparcia ze strony współpracowników. Wszystkim Państwu życzę, aby nowy rok akademicki 2016/2017 przyniósł wiele nowych inspiracji, sukcesów i satysfakcji każdemu z Państwa osobiście oraz Uniwersytetowi Przyrodniczemu w Poznaniu jako całości.

Z WYKŁADAMI SŁOWNIKOWA



Przemówienie JM Rektora Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu prof. dr. hab. Jana Pikula

Inauguracja roku akademickiego ma swoją wieloletnią tradycję. Spotykamy się co roku o tej samej porze, aby uroczystie obchodzić święto całej społeczności akademickiej w licznym gronie przyjaciół i zaproszonych gości. Ta doniosła uroczystość celebrowana na całym świecie – w każdym mniejszym lub większym ośrodku akademickim – to dzień, w którym możemy mówić o naszych sukcesach i planach, podkreślać naszą tożsamość i radować się z poczucia wspólnoty. Choć uroczystość ta uważana jest za początek kolejnego roku wyjątkowej pracy, to dla każdej społeczności stanowi jedno z najbardziej radosnych świąt, podczas którego rozbrzmiewa *Gaudeamus*. Dzieje się tak dlatego, że zdobywanie wiedzy, odkrywanie i poznawanie tajemnic nauki oraz podążanie wciąż ku nowemu postrzegane są jako wielka i twórcza naukowa przygoda.

Dzisiejsza inauguracja ma szczególny charakter związany z naszą historią, albowiem jest 65. inauguracją Uczelni w jej autonomicznym funkcjonowaniu. Wracamy zatem dziś do źródła, z którego się wywodzimy, do roku 1951, kiedy z Wydziału Rolniczo-Leśnego Uniwersytetu Poznańskiego staliśmy się Wyższą Szkołą Rolniczą.

Dziś chciałbym mówić o wyzwaniach, które przed nami stoją i o planach na najbliższe lata – lata spokojnych zmian ewolucyjnych, czasem bardziej radykalnych, ale nie rewolucyjnych, gdyż te ostatnie nie są potrzebne uniwersytetom. Poszanowanie i ciągłość tego, co dobre, rozwijanie i umacnianie wysokich osiągnięć naukowych i dobrego wizerunku Uczelni na płaszczyźnie edukacyjnej, tworzenie nowego oblicza kampusu uniwersyteckiego, to działania niezbędne tak, byśmy w 2019 r., gdy nasz Uniwersytet będzie obchodził swój wielki jubileusz stulecia powołania Wydziału Rolniczo-Leśnego Uniwersytetu Poznańskiego, mogli być jeszcze bardziej z niego dumni.

Uniwersytet to jeden organizm, na jego sukces składa się praca wszystkich grup pracowniczych i studentów, tu nie ma miejsca na rozbieżne interesy i zawodową nieuczciwość. To wysiłek ponad 1400 pracowników, w tym prawie ośmiuset nauczycieli akademickich z ośmiu wydziałów, który w dużej mierze decyduje o przyszłości ponad dziesięciu tysięcy młodych ludzi i stanie polskiej nauki. Dziś dziękuję wszystkim Państwu za pracę i zaangażowanie, za nieustanne podnoszenie poziomu badań naukowych i jakości kształcenia. Dziękuję za Państwa sukcesy, które są sukcesami naszego Uniwersytetu, za uzyskane tytuły i stopnie naukowe, odznaczenia państwowe i resortowe, pozyskane granty i projekty badawcze, trudy podejmowanej pracy dydaktycznej, naukowej i wychowawczej.

Dla mnie osobiście ten rok jest rokiem niezwykle ważnym – rokiem wyboru do pełnienia szaczonej funkcji rektora, za który chciałbym serdecznie podziękować. Zapewniam, że wybór ten przyjmuję z wielką powagą i odpowiedzialnością, zdając sobie sprawę, że otrzymanego zaufania zawieść nie

mogę. Zatem tak jak moi zacięci poprzednicy, zadaję sobie pytanie: dokąd powinien zmierzać nasz Uniwersytet, działający w dynamicznie zmieniającym się otoczeniu, które z jednej strony daje szansę dalszego rozwoju, z drugiej zaś stanowi zagrożenie dla tego rozwoju?

Utrzymanie dobrej marki uczelni, prowadzenie kształcenia i badań naukowych na poziomie europejskim – to wszystko wymaga nie tylko ogromnego wysiłku, ale i odpowiednich środków finansowych. Potrzebny jest nam entuzjazm, zaangażowanie i aktywność we wszystkich obszarach działalności Uczelni zarówno na arenie krajowej, jak i międzynarodowej. Nasza obecność na polu działalności międzynarodowej musi być zdecydowanie bardziej zaznaczona, a mobilność młodych pracowników nauki, doktorantów i studentów stać się codzienną rzeczywistością. Wykształcony człowiek powinien być otwarty na świat, znać osiągnięcia naukowe innych krajów, aby rozwijać to, co ważne i potrzebne w kraju.

W lutym tego roku przyjęta została „Strategia rozwoju Uczelni na lata 2016–2022”, która określa główne cele strategiczne i kierunki działań w zakresie różnych uwarunkowań zewnętrznych i wewnętrznych. Wykorzystanie tego dokumentu i jego rozwijanie jest absolutnym priorytetem nowych władz rektorskich i dziekańskich. Promowanie postaw aktywnych oraz innowacyjnych rozwiązań, zwiększenie efektywności pracy, nowoczesne zarządzanie kadrami przy doskonaleniu systemu zarządzania finansami i zrównoważonym rozwoju infrastruktury, to cele do wprowadzenia w życie. Dziś należy odejść od tradycyjnego modelu działania uczelni. Musimy być uczelnią sprawną administracyjnie, zorientowaną na badania na światowym poziomie, promującą bogate i różnicowane metody dydaktyczne, satysfakcjonujące zarówno studentów, jak i prowadzących, stymulujące pracowników naukowo-dydaktycznych do podejmowania nowatorskich inicjatyw. Ważna jest integracja działań w zakresie dydaktyki i badań naukowych, a kluczowe znaczenie będzie miał wzrost transferu wiedzy do gospodarki i skuteczne oddziaływanie na otoczenie społeczno-gospodarcze.

Najważniejszym zadaniem uczelni jest zapewnienie studentom najpełniejszego wykształcenia i szerokie przygotowanie absolwentów do realizacji stawianych przed nimi zadań w życiu zawodowym i społecznym. Wykształcenie uniwersyteckie musi być synonimem szerokich horyzontów, wszechstronności, kompetencji, otwartości i samodzielności intelektualnej oraz zasad etycznych. Dlatego będziemy wspierali te programy studiów, które wykraczają poza ramy wąskich specjalności.

Konsekwencje niżu demograficznego ostatnich lat sprawiły, że uczelnie konkurują ze sobą na rynku edukacyjnym, co powoduje konieczność dbania o jak najlepszą jakość usług edukacyjnych. Nieustannie poszerzana w ostatnich latach oferta dydaktyczna przynosiła pozytywne efekty.



Fot. Ewa Strycka

JM rektor, prof. dr hab. Jan Pikul, wygłasza przemówienie inauguracyjne

Wiele kierunków jest ściśle powiązanych z innowacyjną gospodarką i potrzebami rynku pracy, spełniającymi nowe wyzwania wynikające ze zrównoważonego rozwoju. Sztandarowe kierunki o dużym od kilku lat zainteresowaniu to: weterynaria, dietetyka, biotechnologia i leśnictwo. Do oferty dołączyły kierunki interdyscyplinarne II stopnia, takie jak analityka żywności i neurobiologia oraz I stopnia: inżynieria biotworzyw i inżynieria rolnicza, które doskonale wpisują się w program uczelni przyrodniczej. W najbliższym czasie postępować będą dalsze zmiany w tym zakresie, wiele kierunków okaże się być elitarnymi, inne zostaną przekształcone w specjalności, a dalszy rozwój to tworzenie kolejnych studiów interdyscyplinarnych oraz kształcenie dualne. Rozszerzany będzie również zakres usług edukacyjnych związanych z uczeniem się przez całe życie. Dotyczy to kształcenia podyplomowego, różnego rodzaju kursów i szkoleń, rozpoczynającego swoje działania Przyrodniczego Uniwersytetu Trzeciego Wieku oraz utworzenia uniwersytetu dziecięcego.

Niezwykle ważne jest doskonalenie jakości kształcenia i poprawa jego organizacji, która będzie obejmowała m.in. rozszerzenie i doskonalenie programów studiów, systemu uznawania kompetencji i prowadzenie większej liczby zajęć w mniejszych grupach dyskusyjnych i projektowych.

Przewidujemy również wzmocnienie potencjału dydaktycznego Uczelni w wyniku pozyskanych znacznych środków finansowych z Programu Operacyjnego „Wiedza Edukacja Rozwój” w ramach projektów, które dadzą nowe, niespotykane dotychczas możliwości realizacji staży krajowych i zagranicznych oraz rozwój kompetencji zarówno studentów, jak i wydziałów.

Należy podkreślić, że kwestia jakości kształcenia to również sprawa warunków do pracy i nauki, jakie zapewniamy studentom i pracownikom. Nasz Uniwersytet w ostatnich latach bardzo się zmienił – powstały nowe budynki, a wiele istniejących zostało poddanych rewitalizacji. Chciałbym podkreślić w tym miejscu zasługi w tej dziedzinie mojego poprzednika, Pana Profesora Grzegorza Skrzypczaka, który osobistym zaangażowaniem i motywowaniem pracowników do podejmowania nowatorskich działań przyczynił się do wielu inicjatyw, z których część zakończono, a pozostałe są w trakcie realizacji. Za te wszystkie i wiele innych dokonań w imieniu własnym i całej społeczności akademickiej Panu Rektorowi serdecznie dziękuję.

System nauki jest ściśle powiązany z organizacją edukacji. Priorytet wiedzy naukowej w uczelniach to warunek wykształcenia krytycznych, ciekawych świata i otwartych obywateli. Trwały związek kształcenia i badań naukowych

Inauguracja nowego roku akademickiego 2016/2017

stanowi gwarancję nie tylko nowoczesnego nauczania, lecz także autonomii i zrównoważonego rozwoju społeczeństwa. Dydaktyka akademicka jest twórcza, gdy przekazuje nową wiedzę, opartą na wynikach badań i oryginalnym wkładzie nauczycieli akademickich. Fundamentem działalności naszego Uniwersytetu jest prowadzenie badań naukowych na najwyższym poziomie, co wiąże się z zapewnieniem jak najlepszych warunków do ich realizacji oraz z efektywnym pozyskiwaniem na nie środków.

Uniwersytet Przyrodniczy w Poznaniu ma warunki do realizacji modelu dynamicznego rozwoju, w którym finansowanie projektów w dużej skali nie stanowi utrudnienia i nadmiernego obciążenia. Trzeba jednak mieć świadomość, że wkomponowanie się w nowy system nie jest łatwe i wymaga zaangażowania wszystkich sił. Wspieranie rozwoju naukowego pracowników, zwiększenie interdyscyplinarności badań, ich umiędzynarodowienie, wzmocnienie infrastruktury badawczej i wdrożenie systemu korzystania z własności intelektualnej to podstawowe zadania do realizacji w najbliższych latach.

Konieczne jest utrzymanie i rozszerzenie współpracy z partnerami zagranicznymi oraz upowszechnianie wyników badań na arenie międzynarodowej przez publikowanie w uznanych czasopismach i aktywny udział w konferencjach.

Gospodarkę opartą na wiedzy można zbudować tylko dzięki współpracy nauki z biznesem – stąd tak ważny będzie nacisk na stworzenie sprawnego systemu wspierania transferu osiągnięć nauki do przedsiębiorstw. Związane to jest z szukaniem możliwości finansowania tych badań oraz ze zwiększeniem roli powołanego przed dwoma laty Centrum Innowacji i Transferu Technologii w rozpoznawaniu potrzeb rynku i promowaniu najnowszych rozwiązań do praktyki.

Pragnę podkreślić, że warunkiem powodzenia jakichkolwiek zamierzeń i planów jest uczestniczenie w nich całego środowiska akademickiego. Nie do przecenienia jest tu rola Senatu i Rad Wydziałów, głos studentów i doktorantów, które będą stymulowały rozwój naszej *Alma Mater*. Chcemy w tej kadencji stworzyć warunki do większej aktywności nas wszystkich, bo to przecież nasza Uczelnia i to od nas zależy, jaka będzie jej pozycja w kraju i za granicą.

Z okazji rozpoczęcia nowego roku akademickiego całej społeczności życzę wielu sukcesów na studiach i w pracy zawodowej. Serdecznie pozdrawiam naszych przyjaciół, sympatyków, absolwentów, którzy są dziś z nami. Z szacunkiem kłaniam się naszym seniorom, którzy najlepsze swe lata zawodowej kariery oddali Uczelni, przyczyniając się tym samym do dzisiejszej jej rangi oraz tym pracownikom, którzy w tym roku odeszli na emeryturę. Są to 54 osoby, w tym 35 nauczycieli akademickich, a wśród nich 18 profesorów i siedemnastu pozostałych nauczycieli akademickich, pięciu pracowników administracyjnych, ośmiu technicznych i sześciu pracowników obsługi. Myślę, że tym wszystkim osobom należą się szczególne brawa.

W trwałej pamięci pozostają również wszyscy nasi pracownicy, którzy odeszli już na wieczny spoczynek – pamiętamy o Waszych zasługach dla naszej *Alma Mater*. Z wielkim żalem pożegnaliśmy w minionym roku tych, którzy na zawsze odeszli z naszej społeczności akademickiej. W tym gronie znaleźli się: profesorowie: Jan Bender i Mieczysław Jankiewicz; dok-

torzy: Anna Biniak, Ewa Miedziejko, Henryka Wierzbicka, Jerzy Roszyk, Tadeusz Magacz i Maria Muszyńska, magistrowie: Stanisława Frabińska i Eugenia Łukasiewicz oraz Helena Jankowiak, Teresa Giżewska, Zofia Flak-Jakubiak, Jolanta Pitak, Danuta Gembal, Małgorzata Janota, Katarzyna Szura, Hanna Babicka, Czesława Frąckowiak, Stanisław Zaleski, Kazimiera Dębina, Andrzej Jasiński, Halina Wojszel, Teresa Nowak, Helena Stróżyk, Zofia Hudak, Elżbieta Kulas i Łucja Milewska. Bardzo proszę o powstanie i uczczenie pamięci Zmarłych chwilą ciszy...

Na koniec pragnę zwrócić się do studentów i doktorantów, tych, którzy przed laty wybrali nasz Uniwersytet, jesteście z Was dumni – z Waszych osiągnięć naukowych, sportowych i artystycznych, z Waszego zaangażowania w sprawy Uczelni.

Szczególnie ciepłe słowa kieruję do studentów I roku – z Wami łączy mnie szczególna więź, razem zaczynamy nowy etap – ja w funkcji rektora, Wy – jako studenci I roku Uniwersytetu Przyrodniczego, uczelni świadomej przez Was wybranej. Zapewniam, że Uczelnia ta Was nie rozczaruje. Wyposażymy Was w odpowiednią wiedzę, umiejętności oraz kompetencje personalne i społeczne. Wszystko po to, abyście byli dobrze przygotowani do ciągle rosnących wymagań rynku pracy. Zapewnimy Wam warunki do realizacji Waszych pasji naukowych, sportowych i artystycznych. Serdecznie Was witam w murach naszego Uniwersytetu i życzę wytrwałości w zdobywaniu wiedzy oraz rozwijaniu swoich pasji dla dobra własnego i nas wszystkich, albowiem jak mówi Menander, poeta ateński: „Wykształcenie to dobro, którego nic nie jest w stanie nas pozbawić”. Życzę również, by studia na naszym Uniwersytecie były najpiękniejszym okresem w Waszym życiu, czasem zawierania przyjaźni i wzbogacania osobowości.

Pora już oficjalnie rozpocząć nowy rok akademicki. Przed paroma chwilami Pan Rektor Grzegorz Skrzypczak przekazał mi to berło rektorskie wraz z całym brzemieniem odpowiedzialności za Uniwersytet Przyrodniczy w Poznaniu. Zatem rok akademicki 2016/2017 uważam za otwarty. **„Quod bonum, felix, faustum fortunatumque sit!”**

prof. dr hab. Jan Pikul

JM Rektor Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu



Uniwersytet Przyrodniczy w latach 2008–2012

Tylko najstarsi pracownicy uczelni, absolwenci lub mieszkańcy Sołacza pamiętają, że tu, gdzie mieści się obecnie siedziba rektoratu i sąsiednie uniwersyteckie obiekty, jeszcze na początku lat 70. ubiegłego wieku uprawiano zboże. Boom budowlany w połowie tamtych lat sprawił, że „wrosły” na tym terenie gmachy Akademii Rolniczej: rektorat, czyli Collegium Maximum, oraz budynki wydziałów Technologii Żywności i Technologii Drewna. Jednak największe zmiany wizerunkowe Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu nastąpiły na początku XXI w. Dziś kampus sołacki może być wizytówką nawet całego miasta, podobnie jak z roku na rok zmieniający się kampus Cieszkowskich, Kolegium Zembala czy dziewiczy do niedawna teren przy ul. Dojazd.

Jerzy Lorych: Proszę przypomnieć, co zbudowano lub zrewitalizowano podczas dwukrotnej kadencji władz uczelni (2008–2012 i 2012–2016)?

Marek Klimecki (kanclerz UP): **Rok 2008** był kontynuacją koncepcji i strategii rozwoju infrastrukturalnego oraz decyzji poprzednich władz uczelni – za kadencji rektora, prof. dr. hab. Erwina Wąsowicza. W pierwszym roku nakłady na inwestycje i remonty przekroczyły 25 mln złotych. Kontynuowaliśmy budowę hali sportowo-widowiskowej przy ul. Dojazd, inwestycji jakże oczekiwanej. Po rocznych pracach budowlanych skończyła się wieloletnia mitręga studentów i pracowników w odbywaniu „wycieczek” po niemal całym mieście do wynajmowanych sal sportowych, w których odbywały się zajęcia z wychowania fizycznego. Tak się złożyło, że oddanie do użytku nowoczesnej bazy sportowej zbiegło się z nadaniem przez Sejm RP naszej uczelni statusu uniwersyteckości. Był to też pierwszy rok znaczącej poprawy stanu bazy dydaktyczno-naukowej. Dzięki staraniom o unijną dotację mogliśmy zakończyć prowadzoną etapami modernizację budynku przy ul. Wołyńskiej 35, a ze środków własnych przebudowę trzech sal laboratoryjnych w budynku Katedry Chemii przy ul. Wojska Polskiego 75. Rok 2008 był również początkiem m.in. przygotowań do budowy hali tenisowej, modernizacji sali wykładowej w budynku Instytutu Inżynierii Rolniczej, adaptacji dotychczasowej sali gimnastycznej w Kolegium Zembala na sale wykładowe oraz rewitalizacji zabytkowego spichlerza zbożowego w RDG Złotniki.

Rok 2009. Po boomie inwestycyjno-remontowym poprzedniego roku w 2009 nakłady modernizacyjne na uczelni wyniosły „tylko” 5 mln złotych. Największą inwestycją była wspomniana adaptacja sali wykładowej w Kolegium Zembala i nieco mniejszą modernizację w obiekcie Instytutu Inżynierii Rolniczej. Tym samym uniwersytet wzbogacił się o dwie nowoczesnie wyposażone sale wykładowe, a przy ul. Dojazd o cztery korty tenisowe. Wykonano kilka pomniejszych remontów, polepszających warunki pracy ich użytkowników oraz warunki mieszkaniowe studentów w akademikach „Maćko” i „Danuśka” przy ul. Piątkowskiej.

Rok 2010. Uchwałą Senatu UP nakłady na modernizację przekroczyły 8 mln złotych. Rozpoczęliśmy współfinansowaną ze środków unijnych (70% całości zadania) i dotacji Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego budowę Biocentrum, nowego obiektu dydaktycznego dla Wydziału Rolnictwa i Bioinżynierii. Nadeszła też pora uporządkowania m.in. małej architektury wokół domów studenckich przy ul. Piątkowskiej, gdzie wybudowano nowe miejsca parkingowe oraz

wymieniono nawierzchnię parkingu w obrębie ulic Wołyńskiej, Szydłowskiej i Wojska Polskiego. Zainstalowano nowe oświetlenie parkowe, ławki przy pomniku Siewcy. Również w tym okresie odnowiono elewację oraz wnętrze reprezentacyjnego Kolegium Runego. To tylko niektóre prace modernizacyjne roku 2010, znacznie poprawiające warunki pracy, zwłaszcza w obiektach dydaktycznych oraz, co równie ważne, estetykę ich otoczenia.

Rok 2011. W roku jubileuszu 60-lecia uczelni nakłady inwestycyjne przekroczyły 20 mln złotych. Ponad 18 mln to dotacja ze środków unijnych i Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego przeznaczona na kontynuację budowy Biocentrum dla czterech Katedr (Agronomii, Biochemii, Biotechnologii i Genetyki oraz Łąkarstwa i Krajobrazu Przyrodniczego). Powstały pokoje dla pracowników naukowo-dydaktycznych, sale seminaryjne, laboratoria oraz największa na uniwersytecie sala wykładowa dla 400 słuchaczy, z możliwością podzielenia na dwie odrębne. Firma Skanska po półtorarocznej realizacji oddała obiekt w terminie ostatniego dnia 2011 roku. Ale nie tylko nowe inwestycje i remonty zaprzętały głowę kierownictwu uczelni. Dzięki konsekwentnej polityce inwestycyjnej w roku jubileuszu systematycznie modernizowano bazę dydaktyczno-naukową. Wspomnieć tu można m.in. o jedenaśtu salach seminaryjnych w Collegium Maximum czy wymianie pokrycia dachów na budynkach Kolegium Cieszkowskich i Chemii Rolnej oraz odnowienie elewacji budynku głównego Instytutu Inżynierii Rolniczej, co znacznie polepszyło komfort pracy w tych uczelnianych obiektach. Podobnie jak w latach poprzednich, w ramach zadań remontowych wykonano wiele drobnych napraw, finansowanych ze środków ogólnouczelnianych i poszczególnych wydziałów.

Rok 2012. Dnia 24 kwietnia nastąpiło uroczyste otwarcie nowoczesnego, wielofunkcyjnego Biocentrum. Tego roku nakłady inwestycyjne przekroczyły 10 mln złotych. Rozpoczęliśmy budowę oczekiwaną zarówno przez studentów, jak i przez pracowników stołówki akademickiej na 150 miejsc. Wartość tej inwestycji to 4,3 mln złotych. W wyniku konkursu działalność gastronomiczną podjął tam operator zewnętrzny, który we własnym zakresie wyposażył pomieszczenia w meble i urządzenia kuchenne. Rok jubileuszu był dalszym ciągiem modernizacji i porządkowania terenów, m.in. przebudowano „bunkier opałowy” na obiekt warsztatowo-socjalny dla brygady porządkowo-ogrodniczej, a w gmachu rektoratu wykonano modernizację klatek schodowych, dostosowując je do obowiązujących przepisów przeciwpożarowych. Kosztem blisko 600 tys. zł rozebrano nienadający się do



Fot. Jerzy Lorych

Kancelarz Marek Klimecki prezentuje rozmieszczenie na planie sytuacyjnym 120 uniwersyteckich obiektów

remontu budynek magazynowy Katedry Chemii. W jego miejsce wybudowaliśmy nowy, dostosowany do obowiązujących standardów. Mogą w nim być przechowywane odczynniki żrące, toksyczne i łatwopalne środki chemiczne. Był to też rok przygotowań do budowy od lat planowanej kliniki weterynaryjnej z prawdziwego zdarzenia. Wykonano dokumentację techniczną obiektu, a kierownictwo uczelni czyniło intensywne starania o pozyskanie zewnętrznych źródeł finansowania tej inwestycji. Wstępny koszt realizacji zadania oszacowany został na poziomie 15 mln zł, bez wyposażenia. Jak każdego roku, zwłaszcza w okresie wakacyjnym, trwały remonty, dostosowywanie, głównie obiektów naukowo-dydaktycznych, do nowoczesnych wymogów. I to na wszystkich uniwersyteckich wydziałach. Także w domach studenckich podwyższone zostały standardy mieszkań. Na ten cel łącznie wydatkowaliśmy kwotę ponad 3 mln 200 tys. złotych. Pierwsza kadencja (2008–2012) władz Uczelni, Senatu i administracji pod kierunkiem prof. dr. hab. Grzegorza Skrzypczaka upłynęła pod znakiem intensywnych prac inwestycyjno-modernizacyjno-remontowych. Kierownictwo wychodziło z założenia, że jeśli są środki finansowe i istnieje potrzeba, to budujemy obiekty od podstaw, lecz zawsze pamiętamy, że potem musimy mieć pieniądze na ich eksploatację. Stosunkowo łatwo budować cokolwiek od podstaw, lecz taka decyzja generuje koszty ich utrzymania na długie lata. Uniwersytet ma w swoich zasobach wiele niepowtarzalnie pięknych architektonicznie



Fot. 2 x archiwum Jerzego Lorycha

Zrewitalizowane Kolegium Cieszkowskich

obektów, które często wymagają pilnej rewitalizacji. Cały czas przyświecała nam idea poprawiania warunków pracy dla tej ponad 11-tysięcznej społeczności uniwersyteckiej. I dlatego druga kadencja (2012–2016) była kontynuacją zmian wizyjnych naszej uczelni, ale o tym w następnym numerze „Więści Akademickich”.

Jerzy Lorych



Odnowiony budynek Katedry Chemii

„Turystyka wiejska. Nauka – Edukacja – Praktyka” (część 2)

Ogólnopolska konferencja naukowa, Poznań 9–10 czerwca 2016 roku

W dniach 9-10 czerwca 2016 r. w Uniwersytecie Przyrodniczym w Poznaniu odbyła się Ogólnopolska Konferencja Naukowa „Turystyka wiejska. Nauka – Edukacja – Praktyka”. Konferencję zorganizowała Katedra Turystyki Wiejskiej Wydziału Medycyny Weterynaryjnej i Nauk o Zwierzętach razem z Samorządem Województwa Wielkopolskiego. Jej celem było podsumowanie dwudziestu lat kształcenia w zakresie agroturystyki i turystyki wiejskiej na Uniwersytecie Przyrodniczym w Poznaniu, a także możliwość wymiany doświadczeń z pracownikami innych uczelni, szkół średnich oraz ośrodków prowadzących szeroko rozumianą działalność edukacyjną w tym zakresie oraz z praktykami organizującymi lub prowadzącymi działalność turystyczną w środowisku wiejskim.

Do dyskusji zaproponowano następujące zagadnienia:

- Student i absolwent kierunków turystycznych na rynku pracy – najważniejsze efekty kształcenia:
 - Jaki absolwent potrzebny jest w firmie/organizacji świadczącej/organizującej usługi turystyczne na wsi, a jakiego one otrzymują obecnie?
 - Czego brakuje studentom/absolwentom kierunków turystycznych wchodzącym na rynek pracy? Jakie kompetencje są u nich niewystarczająco rozwinięte? Czy istnieją rozbieżności między oczekiwaniami świadczonych usług a umiejętnościami i kompetencjami absolwentów? Na czym one polegają?
 - Czy absolwent powinien mieć wiedzę i umiejętności uniwersalne, czy raczej specjalistyczne?
- Turystyka wiejska w badaniach naukowych – warunki stworzenia platformy prezentacji wyników przydatnych praktykom:
 - Czy współczesne badania naukowe w dziedzinie turystyki wiejskiej i agroturystyki służą praktykom?
 - Czy współpraca między środowiskiem naukowym a przedsiębiorcami/organizatorami usług turystycznych na wsi jest wystarczająca?
 - Na wyniki jakich badań czekają praktycy?
- Ograniczenia rozwoju turystyki wiejskiej i agroturystyki (skala produkcji, prawo itp.):
 - W jakim kierunku zmierza polska agroturystyka?
 - W jaki sposób dostępne środki unijne wpływają na te formy turystyki?
 - Czy pojawiające się coraz bardziej rozbudowane i kompleksowe produkty agroturystyczne bądź turystyki wiejskiej to dążenie do kreowania wypoczynku o niepowtarzalnym charakterze, czy próba zaspokojenia wymagań wszystkich turystów?

Każdy z uczestników panelu wypowiadał się na wszystkie lub tylko niektóre wybrane przez siebie zagadnienia. Całość prowadził dr hab. Krzysztof Kasprzak, prof. nadzw., kierownik Katedry Turystyki Wiejskiej.



Pierwszy dzień konferencji zakończył się sesją terenową w Baborówku, gdzie uczestnicy i zaproszeni goście mogli zapoznać się z funkcjonującym tam gospodarstwem agroturystycznym Krystyny i Henryka Świącickich, zagospodarowaniem ośrodka jeździeckiego oraz spróbować lokalnych produktów żywnościowych, głównie wyrobów wędliniarskich wytworzonych i promowanych przez firmę Nowicki Naturalnie z Potaśni (okolice Ostrzeszowa) oraz wina produkowanego w Winnicy Łukasz. W trakcie spotkania w Baborówku odbył się koncert zespołu muzycznego „PGR”, powstałego w 2013 roku z inicjatywy pracowników i doktorantów ówczesnego Wydziału Hodowli i Biologii Zwierząt Uniwersytetu Przyrodniczego. Zespół powstał, aby integrować środowisko akademickie, propagować wartości muzyczne oraz promować macierzysty Wydział. W skład zespołu wchodziły wyłączone studenci, doktoranci i pracownicy Wydziału; są to: lider, dr inż. Robert Mikuła (gitara; adiunkt w Katedrze Żywnienia Zwierząt i Gospodarki Paszowej), Pola Pawełczyk (wokalista; studentka kierunku weterynaria), Michał Gruss (gitara; student kierunku weterynaria), mgr inż. Bartosz Kierończyk (bas; doktorant w Katedrze Żywnienia Zwierząt i Gospodarki Paszowej) i dr hab. Sebastian Nowaczewski (perkusja; adiunkt w Katedrze Hodowli Zwierząt i Oceny Surowców).

W drugim dniu konferencji obrady były podzielone na dwie sesje, podczas których referaty naukowe prezentowali jej uczestnicy. Pierwszą sesję pt. „Ekonomiczne i marketingowe aspekty rozwoju turystyki wiejskiej” prowadzili prof. dr hab. Jan Sikora z Uniwersytetu Ekonomicznego w Poznaniu i dr hab. inż. Mikołaj Jalinik z Politechniki Białostockiej. Wygłoszono siedem referatów dotyczących wzrostu efektywności podmiotów turystyki wiejskiej, zagród edukacyjnych jako przykładu innowacyjnej przedsiębiorczości, analizy porównawczej podmiotów i produktów markowych turystyki wiejskiej, działalności promocyjnej stowarzyszeń agroturystycznych w Małopolsce oraz marketingu mix w agroturystyce województwa podlaskiego. Na uwagę zasługuje wystąpienie przygotowane

Dwadzieścia lat agroturystyki

przez Martę Matuszewską, Joannę Skórę, Dominikę Darul, Monikę Gajdę, Kingę Górczewską i Patrycję Kistowską, studentki Koła Naukowego Turystyki „Agrotur”, na temat promocji wielkopolskiej turystyki wiejskiej w mediach społecznościowych.

Drugą sesję pt. „Przyrodnicze i kulturowe aspekty rozwoju turystyki wiejskiej” prowadzili dr hab. Jolanta Wojciechowska, prof. nadzw. z Uniwersytetu Łódzkiego, i dr hab. Krzysztof Kasprzak, prof. nadzw. Wygłoszono sześć referatów dotyczących ochrony przyrody i turystyki wiejskiej, zagrożeń dla ekoturystyki, turystyki na obszarach wiejskich (gmina Bukowina Tatrzańska), obszarów przyrodniczo cennych jako jednego z głównych czynników wpływających na rozmieszczenie gospodarstw agroturystycznych, zróżnicowania oferty agroturystycznej w województwie podkarpackim oraz Biskupizny, będącej przykładem wykorzystania dziedzictwa kulturowego w rozwoju i promocji regionu (prelegent wystąpił w tradycyjnym ludowym stroju Biskupianina!). Ważnym czynnikiem wpływającym na poczucie wspólnoty terytorialnej jest bowiem pielęgnacja tradycji, dbałość o zachowanie dziedzictwa kulturowego oraz rozwój współczesnych form integracji społecznej.

Biskupizna to mikroregion etnograficzny obejmujący 12 wsi wokół Krobi (pow. gostyński, woj. wielkopolskie), stanowiących od XIII do XVIII w. własność biskupów poznańskich, co dało początek jej nazwie. Mniejsze obciążenie chłopów pańszczyzną w dobrach biskupich oraz szybsze i przeprowadzone na korzystniejszych warunkach – w porównaniu z dobrami szlacheckimi – uwłaszczenie sprzyjało poprawie jakości życia. Przywiązanie do lokalnej tradycji, patriotyzm oraz pracowitość i gospodarność mieszkańców Biskupizny szczególnie mocno ukształtowały się w okresie zaborów. Czasy po odzyskaniu niepodległości wiążą się z początkiem działalności popularyzującej kulturę ludową Biskupizny. Folklor biskupiański przetrwał do dnia dzisiejszego i ciągle jest kultywowany, głównie przez gminne folklorystyczne zespoły

pieśni i tańca. Zachowane zostały obrzędy świąteczne, stroje ludowe, muzyka i gwara. Najaktywniejsza w pielęgnowaniu kultury ludowej jest gmina Krobica, która każdego roku organizuje wiele imprez związanych z kulturą biskupiańską. W dyskusji nawiązano do współczesnych zagrożeń dla unikatowych historycznych układów urbanistycznych, zabytków sakralnych i kultury ludowej Biskupian w wyniku planowanej eksploatacji złóż węgla brunatnego w południowo-zachodniej Wielkopolsce (powiaty rawicki i gostyński). W wyniku tej eksploatacji nastąpiłaby całkowita zmiana unikatowych walorów krajobrazowych i kulturowych, w tym przekształcenie krajobrazu rolniczego oraz likwidacja lub relokacja specyficznych i szczególnie ważnych dla tej części Wielkopolski zabytków sakralnych i kultury ziemiańskiej.

Zgłoszone na konferencję artykuły uczestników ukazały się drukiem w formie dwutomowej monografii *Turystyka wiejska*. Tom pierwszy: *Zagadnienia ekonomiczne i marketingowe*, ukazał się pod redakcją A. Jęczmyk, J. Uglisa i M. Maćkowiak, tom 2: *Zagadnienia przyrodnicze i kulturowe*, pod redakcją S. Graji-Zwolińskiej, A. Spychały i K. Kasprzaka. Recenzentami naukowymi pracy byli: dr hab. Jolanta Wojciechowska, prof. nadzw. z Uniwersytetu Łódzkiego, prof. dr hab. Beata Raszka z Uniwersytetu Przyrodniczego we Wrocławiu, dr hab. inż. Mikołaj Jalinik z Politechniki Białostockiej, dr hab. Krzysztof Kasprzak, prof. dr hab. Jan Sikora z Uniwersytetu Ekonomicznego w Poznaniu oraz dr hab. inż. Mikołaj Jalinik z Politechniki Białostockiej (Poznań 2016) (nakład 200 egzemplarzy).

dr Anna Jęczmyk
dr inż. Sylwia Graja-Zwolińska
dr Magdalena Maćkowiak
dr Janusz Majewski
dr inż. Aleksandra Spychała
dr inż. Jarosław Uglis
dr hab. Krzysztof Kasprzak, prof. nadzw.

Diagnoza i strategia rozwoju turystyki w Wielkopolsce

Województwo wielkopolskie ma duży potencjał przyrodniczy i kulturowy, sprzyjający rozwojowi turystyki. Lasy, zbiorniki wodne, cieki oraz obszary chronione to walory atrakcyjne z punktu widzenia turystyki wypoczynkowej i aktywnej, m.in. turystyki wodnej na Wielkiej Pętli Wielkopolski. Znaczne możliwości dalszego rozwoju ma także turystyka kulturowa oraz biznesowa, wiejska i agroturystyka. Region wydaje się być atrakcyjny turystycznie, ponieważ 31,6% jego powierzchni zajmują prawnie chronione obszary o szczególnych walorach przyrodniczych: parki narodowe, rezerваты przyrody, parki krajobrazowe, obszary chronionego krajobrazu, stanowiska dokumentacyjne, zespoły przyrodniczo-krajobrazowe. Nie świadczy to jednak automatycznie o dużej atrakcyjności z punktu widzenia turystów, rozwój turystyki na wybranych obszarach uzależniony jest bowiem także – oprócz walorów przyrodniczych i kulturowych – od

bazy noclegowej oraz dochodów budżetów samorządowych i wzrostu wynagrodzeń mieszkańców.

Baza noclegowa jest wyznacznikiem podaży turystycznej, w której w kolejnych latach występują wyraźne zmiany ilościowe i jakościowe. Znacznie zwiększyła się liczba hoteli, bazy skategoryzowanej zaspokajającej w najlepszy sposób wymagania turystów. W latach 2005–2014 liczba hoteli w regionie wzrosła ze 125 do 231 obiektów¹. Także baza nieskategoryzowana (domy wycieczkowe, schroniska młodzieżowe, kempingi, pola biwakowe, ośrodki wczasowe i szkoleniowo-wypoczynkowe, domy pracy twórczej, zespoły domków turystycznych, hostele, pokoje gościnne, kwatery agroturystyczne) uległa nieznacznemu zwiększeniu – z 322 obiektów

¹ Rocznik Statystyczny Województwa Wielkopolskiego 2015. Urząd Statystyczny w Poznaniu.



w 2005 r. do 367 obiektów w 2014 r. Nastąpił wzrost miejsc noclegowych w hotelach z 10 668 (2005 r.) do 17 780 (2015 r.). Świadczy to o poprawie jakości bazy i jej dostosowywaniu się do wzrostu oczekiwań klientów.

Z punktu widzenia programowania rozwoju turystyki w regionie szczególnie ważnym dokumentem jest strategia rozwoju turystyki, określająca priorytety, działania i zadania w zakresie rozwoju tej branży na poziomie województwa. Wdrożenie strategii sprzyja tworzeniu markowych produktów turystycznych regionu, będących podstawą budowy jego wizerunku jako obszaru atrakcyjnego turystycznie. Prowadzi również do wzmocnienia pozycji województwa na rynku turystycznym, zwiększenia ruchu turystycznego oraz rozwoju infrastruktury turystycznej i paraturystycznej. Znaczny rozwój turystyki, jaki ma miejsce w ostatnich latach w województwie wielkopolskim, a także fakt, że dotychczasowa strategia rozwoju tego sektora obejmowała okres do 2013 r. i przestała być aktualna, spowodowały konieczność opracowania nowej, dostosowanej do zmian zachodzących na rynku usług turystycznych strategii rozwoju turystyki w województwie.

Do prac nad opracowaniem „Strategii rozwoju turystyki w województwie wielkopolskim do 2020 roku” – której uchwalenie zgodnie z ustawą o samorządzie województwa² należy do wyłącznej kompetencji Sejmiku Województwa Wielkopolskiego – przystąpiono w 2015 r., określając zasady, tryb oraz

ramowy harmonogram prac nad tym dokumentem³. Prace nad jego przygotowaniem obejmowały dwa uzupełniające się etapy. W pierwszym sformułowano Diagnozę stanu turystyki w województwie wielkopolskim, w drugim – na podstawie analiz i wniosków diagnostycznych – sprecyzowano Strategię, określając wizję i misję dalszego rozwoju tego sektora oraz wskazując obszary priorytetowe, które będą decydować o sukcesie dalszego rozwoju turystyki w regionie.

Zarówno Diagnoza, jak i opracowana z zachowaniem zasady partnerstwa społecznego Strategia, są efektem prac zespołu eksperckiego wyłonionego z konsorcjum czterech poznańskich uczelni: Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza, Uniwersytetu Ekonomicznego, Uniwersytetu Przyrodniczego i Akademii Wychowania Fizycznego im. Eugeniusza Piaseckiego, na podstawie umów zawartych przez konsorcjum z Urzędem Marszałkowskim Województwa Wielkopolskiego [umowy nr:14/DS/W/2014 z 18.08.2014 r. (Diagnoza) oraz 11/DS/W/2015 z 28.04.2015 r. (Strategia)]. Redaktorami merytorycznymi obu opracowań byli: prof. dr hab. Zygmunt Młynarczyk (Katedra Turystyki i Rekreacji Wydziału Nauk Geograficznych i Geologicznych, UAM), prof. dr hab. Grzegorz

³ Uchwała Nr IV/70/15 Sejmiku Województwa Wielkopolskiego z dnia 23 lutego 2015 r. w sprawie: określenia zasad, trybu i harmonogramu prac nad „Strategią rozwoju turystyki w województwie wielkopolskim do 2020 roku”. Dz. Urzęd. Woj. Wielkop., poz. 1952 oraz z 2016 r., poz. 2367.

² Dz.U. z 2016 r., poz. 486, tj.

Dwadzieścia lat agroturystyki...

Gołembski (Katedra Turystyki Wydziału Gospodarki Międzynarodowej, UE), dr hab. Krzysztof Kasprzak, prof. nadzw. (Katedra Turystyki Wiejskiej Wydziału Medycyny Weterynaryjnej i Nauk o Zwierzętach UP) oraz dr hab. Stefan Bosiacki, prof. nadzw. (Katedra Ekonomiki i Organizacji Turystyki Wydziału Turystyki i Rekreacji AWF). Nadzór merytoryczny nad całością opracowań oraz redakcją ostatecznej wersji dokumentów prowadzili Tomasz Wiktor, dyrektor Departamentu Sportu i Turystyki Urzędu Marszałkowskiego Województwa Wielkopolskiego oraz Małgorzata Prażanowska z Oddziału Turystyki tego samego departamentu. W pracach nad opracowaniem Diagnozy udział wzięło 23, a nad opracowaniem Strategii 18 autorów; w przygotowaniu obu opracowań uczestniczył m.in. dr Janusz Majewski z Katedry Turystyki Wiejskiej naszej uczelni.

Symbolicznym rozpoczęciem prac nad Strategią była naukowa konferencja pt. „Diagnoza turystyki w województwie wielkopolskim”, zorganizowana 1 kwietnia 2015 r. przez Katedrę Turystyki i Rekreacji UAM, poświęcona prezentacji najważniejszych aspektów istotnych dla rozwoju wielkopolskiej gospodarki turystycznej wynikających z opracowanej Diagnozy. Zwrócono także uwagę na kwestię atrakcyjności i konkurencyjności wielkopolskiej turystyki na tle regionów sąsiednich i kraju. Obrady, w których uczestniczyli także przedstawiciele organizacji turystycznych i samorządów terytorialnych, odbyły się w Sali Lubrańskiego w Collegium Minus UAM.

W celu analizy, weryfikacji i opiniowania projektu Strategii, prowadzenia nadzoru merytorycznego nad zapisami tego dokumentu oraz kontroli realizacji przyjętego harmonogramu prac Zarząd Województwa powołał Zespół Programowy. Przeprowadzono również procedurę strategicznej oceny oddziaływania na środowisko⁴, mającej określić i ocenić: skutki dla środowiska wynikające z ustaleń zawartych w dokumencie, stan i funkcjonowanie środowiska, tendencje do zmian przy braku realizacji ustaleń oraz możliwość rozwiązań eliminujących lub ograniczających negatywne oddziaływanie na środowisko, w tym na krajobraz, które mogą wynikać z realizacji ustaleń dokumentu. Postępowanie w sprawie strategicznej oceny oddziaływania na środowisko przebiegało w czterech etapach: uzgodnienie stopnia szczegółowości informacji zawartych w prognozie oddziaływania na środowisko, sporządzenie prognozy oddziaływania na środowisko, uzyskanie wymaganych opinii oraz zapewnienie udziału społeczeństwa w postępowaniu. Zgodnie z przeprowadzonymi w prognozie analizami oddziaływania na środowisko zapisów dokumentu wskazano, że w wyniku jej realizacji nastąpią zmiany sfery środowiskowej o różnej intensywności. Rozwiązywanie ewentualnych konfliktów, formułowanie wymogów oraz nakazów i szczegółowych warunków realizacji będzie następowało na etapie procedur przewidzianych dla sporządzania planów i programów oraz realizacji przedsięwzięć. Po przyjęciu projektu Strategii przez Zarząd Województwa⁵ został on skierowany do konsultacji społecznych – zgodnie z ustawą o zasadach prowadzenia polityki rozwoju⁶ w celu zebrania uwag i opinii społeczeństwa na temat proponowanych zapisów projektu Strategii. Odbyło się pięć warsztatów konsultacyjnych w Pile, Kaliszu (prowadzenie warsztatu: K. Kasprzak), Koninie, Lesznie i Poznaniu, podczas których przedstawiono projekt dokumentu i zebrano opinie. Projekt Strategii wraz z prognozą oddziaływania na środowisko został pozytywnie zaopiniowany przez Wielkopolskiego Państwowego Wojewódzkiego Inspektora Sanitarnego oraz Regionalnego Dyrektora Ochrony Środowiska w Poznaniu.

dr hab. Krzysztof Kasprzak, prof. nadzw.

⁴ Prognoza oddziaływania na środowisko projektu strategii rozwoju turystyki w województwie wielkopolskim do 2020 r. Wielkopolskie Biuro Planowania Przestrzennego, Poznań 2015.

⁵ Uchwała Nr 1371/2015 z dnia 10 grudnia 2015 r. w sprawie przyjęcia projektu „Strategii rozwoju turystyki w województwie wielkopolskim do 2020 roku”. RAK: Jak przyciągnąć gości? Radni przyjęli „Strategię rozwoju turystyki w województwie wielkopolskim do 2020 roku”. Monitor Wielkopolski (magazyn samorządowy), Poznań, 5 (180): 5.

⁶ Dz.U. z 2016 r., poz. 384, tj.



Fot. 2 x Ewa Strycka

Spotkanie z pracownikami odchodzącymi na emeryturę w 2016 roku

Przemówienie JM Rektora, prof. dr. hab. Jana Pikula

Szanowni Państwo!

Zakończenie pracy zawodowej jest bez wątpienia ważnym wydarzeniem w życiu każdego człowieka. Ogarniamy wówczas pamięcią minione lata, dokonujemy pewnych podsumowań, które z kolei zmuszają nas do refleksji. Witam serdecznie wszystkich Państwa na dzisiejszym spotkaniu, które jest wyrazem podziękowania za wieloletnią pracę na rzecz Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu. W dniu tak ważnym i znaczącym zwracam się do Państwa w imieniu całej wspólnoty akademickiej ze słowami gorących podziękowań. Podziękowań za wieloletnią pracę, za wysiłek i trud, za serca życzliwe i oddane pracy.

Czas pracy na Uczelni to w życiu każdego z Państwa wiele lat spędzonych na różnych stanowiskach i podczas pełnienia różnych funkcji. Poświęciliście Państwo Uczelni swoje najlepsze lata życia, macie za sobą chwile radosne, ale i trudne momenty. Zmieniały się w tym czasie kompetencje i cele, przepisy i uwarunkowania, ale niezależnie od tego, co się działo, zawsze ważna była podstawowa wartość – praca i należyte jej wykonywanie. To ogromnie ważny i cenny wkład w dorobek Uczelni i dziś za ten trud i zaangażowanie,

za czas spędzony wśród społeczności akademickiej pragnę podziękować.

W bieżącym roku na emeryturę przechodzą 54 osoby, w tym 35 nauczycieli akademickich. W tej grupie jest osiemnastu profesorów tytularnych, siedemnastu pozostałych nauczycieli akademickich, pięciu pracowników administracyjnych, ośmiu technicznych i sześciu pracowników obsługi. Są wśród Państwa osoby, o których mogę powiedzieć, że są i mam nadzieję nadal będą dla mnie kimś więcej niż tylko współpracownikami. W imieniu całej społeczności chciałbym stwierdzić, że te lata, za którymi stoi długotrwała praca na każdym zajmowanym przez Państwa stanowisku, budowały rangę naszego Uniwersytetu. Często bywało tak, że praca ta wykraczała poza ramy podstawowych obowiązków służbowych, wyznaczonych zawartą umową o pracę, powodując, że stawała się ona bliska sercu, a przez to wykonywana z większym zaangażowaniem, a dla uczelni bezcenna.

Dzisiejsze spotkanie jest doskonałą okazją do spojrzenia w przeszłość na dorobek zawodowy, uzyskane efekty pracy i dokonania. Jest również momentem, w którym przywołać można wspomnienia, dokonać podsumowań i refleksji. Jest



Pamiętkowa fotografia na schodach Kolegium Rungego

Fot. 3 × Ewa Strycka



Wszystkim przybyłym wręczono listy gratulacyjne oraz dwie publikacje naszego wydawnictwa dotyczące patrona uczelni, Augusta hr. Cieszkowskiego; na zdjęciu wyrazy uznania za lata pracy dla uczelni odbiera dr Marek Hyży z Centrum Kultury Fizycznej

też momentem, w którym możemy sobie uświadomić, że wiele można zdziałać, gdy się jest sercem oddanym temu, co się robi. Daje to poczucie samorealizacji i dobrze spełnionego obowiązku oraz przykład dla innych, jakimi ideałami w życiu zawodowym należy się kierować. Zachowamy we wdzięcznej pamięci Państwa sukcesy i dokonania oraz czas codziennej wyłożonej pracy, która budowała dorobek naszego Uniwersytetu.

Chciałbym, by podsumowując swoją karierę zawodową, wzięli Państwo pod uwagę, oprócz ciężkiej pracy, jubileuszy, awansów, chwil radosnych i smutnych, również wdzięczność wszystkich tych, którym służyliście Państwo swoją wiedzą i doświadczeniem. Był to z pewnością czas zawierania znajomości i budowania więzi, które były i pozostaną ważne w Państwa życiu. Życzę Państwu, aby poznane tu osoby, na-

wiązane znajomości i przyjaźnie przetrwały i byście Państwo odwiedzali mury swej *Alma Mater*, mimo że już nie ma obowiązku przychodzenia do pracy...

Szanowni Państwo!

Dziękując raz jeszcze za pracę dla dobra i rozwoju naszego Uniwersytetu, życzę każdemu z Państwa dużo zdrowia na długie lata, radości z każdej wolnej chwili, dni wolnych od trosk i kłopotów oraz czasu na realizację własnych pasji i marzeń, na które nie zawsze starczało czasu. Niech dni zasłużonego odpoczynku mijają w poczuciu zawodowego spełnienia i radości w gronie rodziny oraz przyjaciół.

prof. dr hab. Jan Pikul

JM Rektor Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu



Nieformalne rozmowy po zakończeniu części oficjalnej spotkania; na zdjęciu od lewej JM rektor, prof. dr hab. Jan Pikul, dr hab. Jerzy Świgoń, prof. nadzw. oraz prof. dr hab. Bogdan J. Wosiewicz

Seminarium upamiętniające działalność naukowo-dydaktyczną prof. dr. hab. Stanisława Szymańskiego (1926–2008)

Dwudziestego trzeciego września 2016 r., w 90. rocznicę urodzin prof. zw. dr. hab. Stanisława Szymańskiego, na Wydziale Leśnym Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu odbyło się uroczyste seminarium poświęcone pracy naukowo-dydaktycznej Profesora. Spotkanie poprzedziło uroczyste odsłonięcie tablicy pamiątkowej, która od tej chwili wisi na pierwszym piętrze Kolegium Cieszkowskich obok tablic poświęconych innym naszym profesorom: Karolowi Mańce, Bolesławowi Zabielskiemu oraz Marianowi Kubiakowi.

W ramach seminarium, którego gospodarzem była Katedra Hodowli Lasu, zaprezentowano pięć okolicznościowych referatów wygłoszonych przez pracowników Katedry Hodowli Lasu oraz gości zaproszonych z Wydziału Leśnego Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie, Uniwersytetu Rolniczego w Krakowie i Instytutu Dendrologii PAN w Kórniku. Uroczystość zaszczylicili swoją obecnością: prof. dr. hab. Roman Gornowicz, prorektor ds. kadr i rozwoju Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu, dyrektorzy Regionalnych Dyrekcji Lasów Państwowych w Poznaniu, Zielonej Górze oraz Łodzi, pracownicy nadleśnictw, Biur Urządzania Lasu i Geodezji Leśnej oraz pracownicy Wydziału Leśnego naszej uczelni. Szczególnymi gośćmi była rodzina Profesora Stanisława Szymańskiego.

W trakcie seminarium wygłoszono następujące referaty:

- „Życiorys Profesora Stanisława Szymańskiego” – referat ukazujący najważniejsze momenty kariery naukowo-dydaktycznej Profesora, wygłoszony przez prof. dr. hab. Władysława Barzdajna, kierownika Katedry Hodowli Lasu.
- „Zainteresowania naukowe Profesora Stanisława Szymańskiego” – tematykę badań, które stanowiły główny nurt zainteresowań Profesora, przedstawił dr inż. Jan Ceitel, wieloletni współpracownik Profesora.
- „Poznańska szkoła hodowli lasu” – wykład prof. dr. hab. Andrzeja Jaworskiego, emerytowanego profesora Katedry Szczegółowej Hodowli Lasu Uniwersytetu Rolniczego w Krakowie. Na podstawie przeglądu osiągnięć pracowników Katedry Hodowli Lasu Wydziału Leśnego UP w Poznaniu prof. Jaworski wskazał, że z pełnym przekonaniem, wypełniając kryteria pojęcia „szkoły naukowej”, można mówić o poznańskiej szkole hodowli lasu. Mówca zobrazował to najważniejszymi osiągnięciami pracowników w okresie 1919–2003. Profesor Stanisław Szymański był jednym z mistrzów tej szkoły.
- „Alternatywne metody zakładania upraw dębowych” – referat wygłosił prof. dr. hab. Tadeusz Andrzejczyk z Katedry Hodowli Lasu SGGW w Warszawie. Prelegent nawiązał do jednego z tematów będących szczególnym elementem zainteresowań Profesora Szymańskiego, tj. do hodowli drzewostanów dębowych. Profesor Andrzejczyk zaprezentował wybrane doświadczenia nad nowymi metodami odnowienia dębu, z uwzględnieniem metody grupowej (metoda Szymańskiego i Gockela & Rocka) oraz metody rządowej, opartej na klasycznej metodzie korytarzowej Mołczanowa.

- „Rolę doświadczeń Profesora Stanisława Szymańskiego w poznaniu wpływu różnych gatunków drzew na środowisko” przedstawił prof. dr. hab. Jacek Oleksyn z Instytutu Dendrologii PAN w Kórniku. Podsumowując swoje wystąpienie, prof. Oleksyn stwierdził, że dzisiejsza nauka poznania wpływu różnych gatunków drzew na procesy biogeochemiczne byłaby znacznie uboższa, gdyby nie eksperymenty naukowe założone przez prof. Szymańskiego. Podkreślił, że wartość tych eksperymentów wynika m.in. z tego, iż są one długoletnie, co w naukach leśnych ma szczególne znaczenie. Tym samym nawiązał do idei prof. Szymańskiego, który był jednoznacznie określonym zwolennikiem takich długookresowych badań leśnych. Profesor Oleksyn na dowód istotności powierzchni badawczych w LZD Siemianice wskazał, że tylko w ciągu ostatnich 12 lat powstało 20 publikacji w renomowanych czasopismach naukowych, po które sięgają liczni badacze zajmujący się ekologią drzew i lasu, a prace te były cytowane przeszło 1100 (!) razy w bazie Web of Science. To jednoznacznie wskazuje, jak wielką rolę odegrały i wciąż odgrywają oraz odgrywać będą powierzchnie doświadczalne założone przez prof. dr. hab. Stanisława Szymańskiego, niektóre przeszło 50 lat temu.

Profesor Stanisław Szymański twierdził, że *„dla hodowli lasu nie jest potrzebne żadne laboratorium, gdyż takim laboratorium jest las”*. Jakże wymowne są to słowa, niewymagające żadnego komentarza.

W tym miejscu Katedra Hodowli Lasu pragnie serdecznie podziękować Nadleśnictwom: Krotoszyn, Jarocin, Piaski, Taczanów, Polskiemu Towarzystwu Leśnemu oraz Leśnemu Zakładowi Doświadczalnemu Siemianice za okazaną pomoc w organizacji uroczystości.

Darzbór!

dr Janusz Szymt



Fot. 4 x Ewa Strycka

Seminarium w Kolegium Rungego rozpoczęła prelekcja prof. dr. hab. Władysława Barzdajna, kierownika Katedry Hodowli Lasu pt. „Życiorys Profesora Stanisława Szymańskiego”



Spotkanie swoją obecnością zaszczylił m.in. prorektor ds. kadr i rozwoju Uczelni, prof. dr hab. Roman Gornowicz



Zebranych gości w holu Kolegium Cieszkowskich powitał prodziekan ds. studiów stacjonarnych, dr hab. Cezary Beker



Tablicę poświęconą pamięci prof. dr hab. Stanisława Szymańskiego odsłonił prorektor, prof. dr hab. Roman Gornowicz (od lewej) oraz przedstawiciele rodziny profesora

On uratował miejsce narodzin Augusta Cieszkowskiego...

O śmierci prof. Marka Kwiatkowskiego dowiedzieliśmy się, rozmawiając telefonicznie z prof. Józefem Banaszakiem. Okazało się, że prof. Kwiatkowski zmarł 10 sierpnia 2016 r. Wówczas to media przypomniały liczne jego dokonania oraz to, że urodził się w 1930 r. w Caen we Francji. Wyliczano, że był m.in. dyrektorem Łazienek Królewskich, varsavianistą, autorem kilkudziesięciu książek i nauczycielem akademickim. Trafiły się też informacje podobne do poniższej: „Odrestaurował XVIII-wieczny zabytkowy dwór w Suchej, który zakupił w stanie kompletnej ruiny, gdzie utworzył prywatne Muzeum Architektury Drewnianej Regionu Siedleckiego. Na terenie dawnego założenia dworskiego znalazły się ponadto inne, uratowane, drewniane budynki przeniesione z różnych miejsc regionu, będące przykładem historycznej architektury wiejskiej. W efekcie powstał skansen dawnej zabudowy dworskiej i wiejskiej województwa siedleckiego”.

Profesor kupił XVIII-wieczny zrujnowany dwór Augusta Cieszkowskiego bez głębszej wiedzy o tej postaci. Jednak kiedy już ją „odkrył”, uhonorował hrabiego Augusta, umieszczając tablicę pamiątkową przy wejściu do dworskiego parku. Od 2002 r. mogliśmy się przekonać o tym naocznie. Byliśmy tam kilkakrotnie, jednak nie udało się nam spotkać z prof. Kwiatkowskim. Bodaj przy drugich odwiedzinach w Nowej Suchej, tak dziś nazywa się wieś będąca miejscem narodzin „naszego” Augusta, usłyszeliśmy – będzie jutro. Wobec tego



Portret autora *Ojciec Nasz* pędzla Franciszka P. Marczewskiego wiszący na jednej ze ścian dworu w Nowej Suchej



Fot. Archiwum Włodzimierza Burczyńskiego

Profesor Marek Kwiatkowski (1930–2016)

następnego dnia wróciliśmy, jednak Profesor zmienił plany. Wybierając się następnym razem na Podlasie, umówiliśmy się na kolejne z nim spotkanie. Już w drodze odebraliśmy telefon z informacją, że jednak nie będzie mógł przyjechać. Telefonicznie kontaktowaliśmy się jeszcze kilka razy. Profesor był bardzo zainteresowany tym, co zostało po Cieszkowskich w Wierzenicy. W ubiegłym roku dziękował za pozostawiony w Suchej album wydany na dwusetną rocznicę urodzin hra-



Fot. 3 x Włodzimierz Burczyński

Dwór w Suchej, miejsce narodzin Augusta Cieszkowskiego; na pierwszym planie konie, które hodował prof. Kwiatkowski, właściciel dworu od 1988 r., oraz współautorka artykułu

Wieści o naszym patronie

biego Augusta. Kiedy pytaliśmy wówczas o pewne kwestie związane z Nową Suchą, w słowach i tonie głosu wyczuwalne było rozgoryczenie. Wiązało się to z jeszcze nie do końca (kwestie prawne) zakończoną próbą zapewnienia skansenowi środków na funkcjonowanie przez urządzenie w części obiektów zaplecza hotelarsko-gastronomicznego. Wiedzieliśmy o tym zarówno z wydanej w 2013 r. książki Profesora *Chciałem, to mam*, jak i z rozmów z wieloma ludźmi. Czuł też było w jego słowach, że zdaje sobie sprawę z nieubłaganego upływu czasu. Patrząc z bliska na dzieło odbudowy dworu w Nowej Suchej, mieliśmy mieszane uczucia. Naszym układem odniesienia był dwór Augusta w Wierzenicy. Na początku tam uratowane piękno i historia, tu ruina. Zakupiony

w 1988 r. dwór w Suchej od 14 października 1993 r. zaczął pełnić funkcje muzealne. Po nieco ponad dekadzie sytuacja zaczęła się zmieniać. Na zewnątrz Sucha w widoczny sposób zaczęła podupadać. W środku stan rzeczy zdawał się utrzymywać, przybywały kolejne obrazy, ale...

Patrząc dziś na oba dwory: w Wierzenicy i Nowej Suchej, nie sposób się zastanowić, co czeka obiekt z Podlasia? Czy dany mu jeszcze będzie powrót do stanu świetności – jak to się stało w wypadku dworu z Wielkopolski?

Mamy nadzieję, że to, co prof. Marek Kwiatkowski uratował od zagłady, będzie trwało.

Ewa J. i Włodzimierz Buczyński



Tablica poświęcona pamięci Augusta Cieszkowskiego (jak widać, ona też wymaga renowacji)

Wskazówki dla autorów pragnących publikować swe artykuły na łamach „Wieści Akademickich”



1. Maksymalna objętość tekstu nie powinna przekraczać 8000 znaków ze spacjami.
2. Artykuły na temat aktualnych wydarzeń należy dostarczyć maksymalnie trzy tygodnie po zakończeniu tegoż wydarzenia.
3. Za treść merytoryczną artykułów odpowiadają autorzy.
4. Treść artykułów polemicznych należy uzgadniać z bezpośrednim przełożonym.
5. Artykuły studentów i doktorantów powinny uzyskać akceptację opiekuna naukowego, a czynnych pracowników naukowych – kierowników katedr.
6. Artykuły emerytowanych pracowników Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu powinny uzyskać akceptację aktualnego dziekana Wydziału (kierownika jednostki administracyjnej).
7. Zawartość merytoryczna materiałów nadesłanych do redakcji będzie konsultowana z Radą Programową.
8. Przygotowane materiały należy składać na ręce członków Rady Programowej „Wieści Akademickich” lub bezpośrednio do redakcji.

Przewodniczący oraz członkowie Rady Programowej „Wieści Akademickich” w kadencjach 2008–2012 oraz 2012–2016

Dożynki w zakładach doświadczalnych

Tradycja – rzecz święta, zatem kolejny raz spotykamy się, by uczcić rezultat całorocznego rolniczego trudu poniesionego przez załogi zakładów doświadczalnych uczelni oraz świętować zakończenie żniw i zbiorów w 2016 roku – tymi słowami dyrektor ds. Zakładów Doświadczalnych, mgr inż. Henryk Bryll, zainaugurował tegoroczne obchody Święta Płonów.

Dnia 16 września gospodarze Dożynek: Zakład Doświadczalno-Dydaktyczny Uprawy Roli i Roślin Gorzyń z siedzibą w Poznaniu, Zakład Doświadczalny Technologii Produkcji Pasz i Akwakultury w Muchocinie oraz Zakład Doświadczalny Żywnienia Zwierząt Gorzyń gościli JM rektora nowej kadencji, JM rektora kadencji ubiegłej, prorektorów i dziekanów uczelni, ustępującego przewodniczącego Rady ds. ZD, dyrektorów gospodarstw i zakładów doświadczalnych oraz zaproszonych gości.

Świętowanie rozpoczęło się od zwiedzania Zakładu Doświadczalnego Technologii Produkcji Pasz i Akwakultury w Muchocinie. Jego dyrektor, dr hab. Jan Mazurkiewicz, oprowadzał gości po terenie zakładu, przedstawiając historię powstania i specyfikę działalności w dziedzinie rybactwa śródlądowego i akwakultury. Na terenie Pojezierza Międzychodzko-Sierakowskiego zakład prowadzi wiele prac badawczo-rozwojowych ichtologicznych i hydrobiologicznych oraz wdrożeniowych. Goście mogli zobaczyć halę akwakultury z basenami podchowowymi ryb, urządzenia do inkubacji ikry, maszyny do produkcji pasz oraz zewnętrzne baseny doświadczalne, w których utrzymywane są stada tartowe jesiotra rosyjskiego i syberyjskiego, klenia, bolenia, certy, ozdobnych karasi i karpia.

Następnie goście zawitali do świetlicy wiejskiej w Gorzynie, wybudowanej dzięki staraniom sołtysa, mgr inż. Jarka Grzelachowskiego (pracownika ZDDURiR Gorzyń). Gospodarze Dożynek: dr inż. Monika Bartos-Spychała, prof. dr hab. Andrzej Rutkowski i dr hab. Jan Mazurkiewicz przywitali JM rektora wielkim bochnem wiejskiego chleba. Na pięknie udekorowanym podium dyrektor Henryk Bryll podziękował zebranym za przybycie na dożynkowe święto i przedstawił wyniki tegorocznych żniw. Niestety, miniony sezon wegetacyjny nie należał do sprzyjających uprawie zbóż i rzepaku. Jesienny niedobór wody i niedosyt opadów w fazie wypełniania ziarna spowodowały, że plony rzepaku wyniosły 32 q/ha i były niższe niż w roku ubiegłym, gorzej niż w poprzednich latach plonowały również zboża: 64 q/ha. Okres żniw także nie należał do łatwych; niesprzyjająca pogoda sprawiła, że w niektórych zakładach trzeba było dosuszać zboże czy korzystać z usługowego wsparcia kombajnem. Tym niemniej plony cieszą, a żniwa przeprowadzono sprawnie i bezpiecznie, za co dyrektorom oraz pracownikom należą się podziękowania i gratulacje.

Tradycyjnie już dyrektorzy największych rolniczych gospodarstw (mgr inż. Edward Warych, dr inż. Witold Skrzypczak, inż. Jerzy Kaczmarek i mgr inż. Filip Mazur) wręczyli rektorom: prof. dr. hab. Janowi Pikulowi i prof. dr. hab. Grzegorzowi Skrzypczakowi, oraz dotychczasowemu przewodniczącemu Rady ds. Zakładów Doświadczalnych, prof. dr. hab. Zenonowi Woźnicy, symbol Dożynek – okazałe wieńce wplecione z kłosów polskich zbóż. Gospodarze tegorocznego święta

wręczyli władzom uczelni kosze z produktami pochodzącymi z zakładów doświadczalnych.

Tegoroczne święto plonów zbiegło się z zakończeniem kadencji dotychczasowych władz rektorskich oraz kadencji Rady ds. Zakładów Doświadczalnych. Kierownictwo ZD, ofiarowując pamiątkowe albumy, podziękowało prof. dr. hab. Grzegorzowi Skrzypczakowi, prof. dr. hab. Monice Kozłowskiej oraz prof. dr. hab. Zenonowi Woźnicy za wieloletnią współpracę, pomoc w realizacji statutowych zadań zakładów, przychylność i życzliwość.

Rektor, prof. dr. hab. Jan Pikul, pogratulował dyrektorom ZD dobrze przeprowadzonych tegorocznych żniw i wyraził przekonanie, że współpraca uniwersytetu z jego zakładami doświadczalnymi nadal się będzie układała pomyślnie. Ustępujący rektor, prof. dr. hab. Grzegorz Skrzypczak, podziękował za czternastoletnią zawodową współpracę, podczas której starał się służyć radą, pomocą i wsparciem dla rozwoju tych uczelnianych jednostek. Profesor dr. hab. Zenon Woźnica wspominał lata przewodniczenia Radzie ds. Zakładów Doświadczalnych jako czas rozpatrywania mnóstwa spraw istotnych dla funkcjonowania i rozwoju ZD jako jednostek badawczych, doświadczalnych, produkcyjnych oraz dydaktycznych, będących swobodną salą wykładową dla studentów naszej uczelni. W uznaniu za całoroczną wzorową pracę, rzetelność, zaangażowanie oraz rozwój zaplecza doświadczalno-dydaktycznego i produkcyjnego rektor wręczył dyrektorom dyplomy gratulacyjne, życząc jednocześnie sukcesów zawodowych i pomyślności osobistej.

Dożynkowe uroczystości w Gorzynie uświetnił Antoni Taczanowski, regionalista, bibliotekarz, zaangażowany społecznik i człowiek wielkiej wiedzy o powiecie międzychodzkiem. Z jego opowieści można się było dowiedzieć wielu ciekawych rzeczy na temat historii sołectwa gorzyńskiego.



Fot. 3 x Kamila Bryll

Zwiedzanie Zakładu Doświadczalnego Technologii Produkcji Pasz i Akwakultury w Muchocinie

Wieści z zakładów doświadczalnych



Rektor elekt, prof. dr hab. Jan Pikul, odbiera wielki bochen dożynkowy chleba

Spacerem po Gorzynie goście dotarli do Głazu Gorzyńskiego upamiętniającego 600-lecie lokacji wsi.

W Gorzynie działa Zakład Doświadczalny Żywnienia Zwierząt kierowany przez prof. dr. hab. Andrzeja Rutkowskiego, uniwersytecka specjalistyczna jednostka badawcza i dydaktyczna. Można było zwiedzić kurnik doświadczalny, zobaczyć klatki wylęgu, wybiegi drobiu, laboratorium badań nad strawnością pasz trzody chlewnej, a także podziwiać wiele okazów zwierząt: bydło szkockie wysokogórskie, lamy, emu, owce kameruńskie, egzotyczne rasy drobiu i inne.

W położonym w sąsiedztwie Zakładzie Doświadczalno-Dydaktycznym Uprawy Roli i Roślin Gorzyń dyrektor, dr inż. Monika Bartos-Spychała, zaznajomiła gości ze specyfiką działalności zakładu (mającego siedzibę w Poznaniu i filie w Brodach, Gorzynie, Przybrodzie, Swadzimiu i Złotnikach), omawiając laboratoryjne badania oceny nasion i wpływu warunków klimatyczno-glebowych na uprawę oraz prowadzenie doświadczeń polowych, badań rejestrowych, badań agrotechnicznych z dziedziny nasiennictwa i deszczowania roślin uprawnych. Tak jak we wszystkich ZD, odbywają się tu praktyki studenckie, powstają prace magisterskie, doktoranckie i habilitacyjne.

Po spacerze chętni mogli podziwiać piękną, spokojną okolicę o zachodzie słońca z perspektywy łodzi na Jeziorze Gorzyńskim (które ma prawie blisko 40 m głębokości!) i częstować się specjalnie na tę okazję przygotowanymi rybami z międzychodzkich jezior. Kolację uświetnił występ regionalnej kapeli koźlarskiej „Kotkowiacy”.

Tak oto w ostatni ciepły, słoneczny dzień lata świętowano zakończenie zniw. Siewami zbóż i rzepaku rozpoczyna się kolejny okres wegetacyjny. Niech będzie przynajmniej tak dobry, jak miniony.

mgr Kamila Bryll



Uczestnicy święta plonów 2016

Fundacja Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu

Siedziba: ul. Wojska Polskiego 28, 60-637 Poznań

NIP: 7811874400

Regon: 630287933

KRS: 0000020962

Konto bankowe:

PKO BP II Oddział w Poznaniu: 61 1020 4027 0000 1002 0973 5319

Tel. 061 846 67 52

e-mail: fundacja@up.poznan.pl

Prezes Zarządu: prof. dr hab. Grzegorz Skrzypczak

Noc Naukowców 2016

Ostatniego dnia września 2016 r. na terenie kampusu Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu odbyła się doroczna Noc Naukowców (projekt: „EVERYDAYNIGHT” Wielkopolska Researchers’ Night welcomes – Let the experience of the Night last every Day!, realizowany w ramach konkursu H2020-MSCA-NIGHT-2016 w Programie Ramowym UE HORIZON 2020). To impreza, która już od dziesięciu lat na stałe gości na mapie wydarzeń edukacyjnych miasta Poznania. Nasza uczelnia od ośmiu lat aktywnie uczestniczy w wydarzeniu, które jest doskonałą formą prezentacji szerokiego audytorium tajników nauki i badań. W tegorocznej edycji na terenie UP odbyło się prawie 200 imprez – warsztatów, pokazów, wykładów, stoisk interaktywnych, quizów, degustacji, które ulokowane były w 16 budynkach na terenie kampusu. Najwięcej wydarzeń tradycyjnie miało miejsce w budynku Collegium Maximum przy ul. Wojska Polskiego 28 oraz budynku Nauk o Żywności i Żywieniu przy ul. Wojska Polskiego 31/33. Dzięki aktywnemu zaangażowaniu naukowców, pracowników, doktorantów i studentów mogliśmy przybliżyć odwiedzającym specyfikę naszej uczelni, umożliwić bezpośredni kontakt z kadrą, a także zaprowadzić młodych ludzi do sal wykładowych, laboratoriów i pracowni, w których być może będą w przyszłości odbywać zajęcia jako studenci.

Uczestnicy wydarzenia dopisali, a każdy z szerokiego audytorium znalazł coś interesującego dla siebie. Można było m.in. dowiedzieć się i zobaczyć, jaki wpływ mają wybrane czynniki fizyczne (światło, dźwięk, pole elektromagnetyczne) na człowieka, zapoznać się z historią i rodzajami łącznictwa, nauczyć się profesjonalnej prezentacji w języku obym, posmakować chronionych produktów żywnościowych, zapoznać się z fenomenem snu czy właściwościami i sposobami wykorzystania ciekłego azotu, dowiedzieć się, jak wzmocnić swoją odporność, poprawić kondycję fizyczną, rozebrać karpia, przygotować tradycyjne i regionalne potrawy, a nawet

przenieść się na chwilę na naukową wyprawę, piknik nad rzeką czy poznać afrykańskie kraje.

W imieniu własnym i władz uczelni składamy najserdeczniejsze podziękowania wszystkim aktywnie biorącym udział w organizowaniu ósmej edycji Nocy Naukowców na Uniwersytecie Przyrodniczym w Poznaniu.

Chcielibyśmy podziękować za zaangażowanie i czynne uczestnictwo w imprezie wspaniałym naukowcom z 37 jednostek ośmiu wydziałów i trzech jednostek ogólnowydziałowych oraz liczny wolontariuszom, którzy dzielnie wspierali organizatora: Dział Marketingu i Komunikacji (zob. tabela).

Szczególne podziękowania składamy również na ręce młodych naukowców, którzy nigdy nie zawodzą, a mianowicie studentom z **Koła Naukowego Biotechnologii „OPERON”** pod kierownictwem Szymona Ruteckiego, **Sekcji Medycznej mAb** prowadzonej przez Magdalenę Kubiak, a także **Sekcji Łączniczej Koła Leśników** oraz **Studenckiemu Kołu AgroTur** – współpracującym z Katedrą Turystyki Wiejskiej przy organizacji podchodów oraz licznie pomagającym wolontariuszom.

Dziękujemy serdecznie **kanclerzowi mgr. inż. Markowi Klimeckiemu** oraz wszystkim pracownikom administracyjnym i technicznym za dyspozycyjność, życzliwość i gotowość do pomocy w realizacji projektu Nocy Naukowców na naszej Uczelni, bez których nie byłoby możliwe zorganizowanie tego wydarzenia.

*dr inż. Urszula Mojsiej – koordynator projektu
Nocy Naukowców na UPP,*

*dr inż. Grażyna Adamczyk – kierownik Działu Marketingu
i Komunikacji UPP*



Udział jednostek Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu w Nocy Naukowców 2016

Wydziały/Jednostki ogólnouczelniane/Koła naukowe	Liczba jednostek	Liczba imprez	Liczba cykli
Wydział Rolnictwa i Bioinżynierii	5	8	16
Instytut Inżynierii Biosystemów		3	3
Katedra Agronomii		2	4
Katedra Genetyki i Hodowli Roślin		1	4
Katedra Mikrobiologii Ogólnej i Środowiskowej		1	3
Katedra Gleboznawstwa i Ochrony Gruntów		1	2
Wydział Leśny	2	4	12
Katedra Urządzania Lasu		1	4
Katedra Łowiectwa i Ochrony Lasu		3	8
Wydział Technologii Drewna	3	3	6
Katedra Chemii		1	2
Katedra Meblarstwa		1	2
Katedra Nauki o Drewnie		1	2
Wydział Medycyny Weterynaryjnej i Nauk o Zwierzętach	5	9	24
Instytut Zoologii		4	11
Katedra Fizjologii i Biochemii Zwierząt		1	1
Katedra Turystyki Wiejskiej		1	3
Katedra Żywienia Zwierząt i Gospodarki Paszowej		1	4
Katedra Genetyki i Podstaw Hodowli Zwierząt		2	5
Wydział Ogrodnictwa i Architektury Krajobrazu	4	4	8
Katedra Terenów Zieleni i Architektury Krajobrazu		1	1
Katedra Fitopatologii i Nasiennictwa		1	2
Katedra Roślin Ozdobnych		1	2
Katedra Fizjologii Roślin		1	3
Wydział Nauk o Żywności i Żywieniu	9	20	55
Instytut Technologii Mięsa		2	8
Instytut Technologii Żywności Pochodzenia Roślinnego		3	12
Katedra Fizyki i Biofizyki		1	3
Katedra Higieny Żywienia Człowieka		3	4
Katedra Technologii Żywienia Człowieka		3	7
Katedra Technologii Mleczarstwa		2	3
Katedra Zarządzania Jakością Żywności		2	4
Katedra Biochemii i Analizy Żywności		2	6
Katedra Biotechnologii i Mikrobiologii Żywności		2	8
Wydział Inżynierii Środowiska i Gospodarki Przestrzennej	3	7	25
Instytut Budownictwa i Geoinżynierii		4	11
Instytut Melioracji, Kształtowania Środowiska i Geodezji		2	10
Katedra Ekologii i Ochrony Środowiska		1	4
Wydział Ekonomiczno-Społeczny	3	7	10
Katedra Ekonomiki Przedsiębiorstw Agrobiznesu		3	4
Katedra Rynku i Marketingu		2	4
Katedra Ekonomii i Polityki Gospodarczej w Agrobiznesie		2	2
Studium Języków Obcych	1	4	4
Centrum Kultury Fizycznej	1	2	2
Centrum Kultury Studenckiej	1	1	1
Razem wydziały i jednostki ogólnouczelniane	37	69	160
Sekcja Łucznicza Koła Leśników	1	2	10
Koło Naukowe Biotechnologów „OPERON”	1	3	24
Sekcja Medyczna mAb KNSB „OPERON”	1	6	48
Koło Naukowe AgroTur + Katedra Turystyki Wiejskiej	1	1	3
Razem koła naukowe	4	12	85
Ogółem wszystkie jednostki z kołami naukowymi	41	81	245

Noc Naukowców 2016



Noc Nauko



Noc Naukowców 2016



Dożynki Miejskie 2016



Uniwersytet Przyrodniczy na Dożynkach Miejskich w Poznaniu

W upalny ostatni wakacyjny weekend na mieszkańców miasta Poznania i okolic czekało wiele imprez. W sobotę, 27 sierpnia br. w Parku Wilsona już po raz 21., pod egidą Urzędu Miasta, odbyły się Dożynki Miejskie, tradycyjne święto plonów, połączone z obrzędami dziękczynnymi za ukończenie żniw i prac polowych oraz w miejskich ogródkach działkowych. Impreza na stałe wpisała się już w kalendarz letnich wydarzeń miasta.

Dla zwiedzających przygotowano wiele atrakcji i imprez towarzyszących, m.in.: prezentacje i warsztaty ginących zawodów, wystawy zwierząt hodowlanych, pokazy tresury psów, animacje i konkursy dla dzieci. Wśród wystawców nie mogło zabraknąć Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu, który jako jeden z partnerów wydarzenia przedstawił swoją ofertę. Naszą uczelnię reprezentowali: prorektor ds. studiów prof. dr hab. Monika Kozłowska, przedstawiciele Wydziału Medycyny Weterynaryjnej i Nauk o Zwierzętach, Uniwersyteckiego Centrum Medycyny Weterynaryjnej oraz pracownicy Działu Marketingu i Komunikacji. Można było m.in. podziwiać pokazy florystyczne przygotowane przez Katedrę Roślin Ozdobnych Wydziału Ogrodnictwa i Architektury Krajobrazu, zapoznać się ze sprzętem rolniczym prezentowanym przez Wydział Rolnictwa i Bioinżynierii, a także ze sposobem pozyskiwania energii odnawialnej w postaci biogazu. Spore zainteresowa-

nie wzbudził też ambulans weterynaryjny dla zwierząt z Uniwersyteckiego Centrum Medycyny Weterynaryjnej. Dla zaproszonych gości i zwiedzających przygotowano ekspozycję i degustację owoców z tegorocznych zbiorów Rolniczo-Sadowniczego Gospodarstwa Doświadczalnego w Przybrodzie. Podczas dożynek zaprezentowano także ofertę edukacyjną Uniwersytetu.

Jak co roku ważnym punktem imprezy był pokaz obrzędu dożynkowego przygotowany przez Zespół Pieśni i Tańca „Łany” oraz występy, podczas których publiczności przybliżyły tańce ludowe z regionu Wielkopolski i Spisza, a także tańce narodowe (kujawiak z oberkiem i krakowiak), zakończone uroczystym finałem.

Grażyna Adamczyk



Symboliczne wręczenie bochenka chleba

Fot. Krystyna Madejska-Pawlak

Profesor dr hab. dr h.c. Tadeusz Perkitny: wybitny naukowiec, dydaktyk, guru technologów drewna (1902–1986) (część 2)

Historia jego życia w trzydziestą rocznicę śmierci



Tadeusz Perkitny w todzie dziekana

Ze zbiorów Biblioteki Raczyńskich w Poznaniu

W listopadzie 1945 r. Tadeusz Perkitny przyłączył się z własnej inicjatywy do transportu osób cywilnych i jeszcze przed oficjalną repatriacją oficerów wrócił ze strefy brytyjskiej Niemiec do kraju. Od grudnia 1945 do czerwca 1948 r. pełnił dawną funkcję kierownika Laboratorium Państwowej Fabryki Sklejek w Bydgoszczy. W czerwcu 1948 r. uzyskał stopień docenta (obecnie doktora habilitowanego) Technologii Drewna w Szkole Głównej Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie na podstawie pracy habilitacyjnej pt. „Badania nad ciśnieniem pęcznienia drewna”. Od tego czasu wśród technologów drewna na całym świecie został uznany za prekursora badań nad ciśnieniem pęcznienia drewna. Od czerwca 1948 do lutego 1961 r. był kierownikiem Zakładu Tworzyw Drzewnych, który początkowo podlegał IBL, a od 1952 r. wszedł

w skład Instytutu Technologii Drewna w Poznaniu. W latach od 1947 do 1950 wykładał technologię drewna na czterech Wydziałach Politechniki Gdańskiej, a w latach 1947–1959 również w Technikum Przemysłu Drzewnego w Bydgoszczy.

We wrześniu 1950 r. doc. dr inż. Tadeusz Perkitny został powołany na stanowisko kierownika Katedry Mechanicznej Technologii Drewna Wyższej Szkoły Rolniczej w Poznaniu, którą kierował przez cały czas jej istnienia, tj. do sierpnia 1970 r. W latach 1950–1961 kierował jednocześnie Katedrą w Poznaniu i Zakładem Tworzyw Drzewnych ITD w Bydgoszczy, co przez 11 lat zmuszało go do przebywania w ciągu trzech dni roboczych tygodnia w Poznaniu, a w ciągu pozostałych trzech dni w Bydgoszczy. W 1951 r. Tadeuszowi Perkitnemu nadano tytuł naukowy profesora nadzwyczajnego, a w 1962 r. – profesora zwyczajnego.

W listopadzie 1969 r. prof. Perkitny udał się do Australii, by w Instytucie Technologii Drewna – Division of Forest Products – w Melbourne podjąć półroczną współpracę badawczą z trzema wybitnymi australijskimi technologami drewna. Po wykonaniu zaplanowanych prac australijski Instytut wydelegował go do Nowej Zelandii, do nowo zorganizowanego Instytutu Technologii Drewna w Rotorua, skąd przez Pacyfik i Amerykę Północną wrócił do kraju.

Pozanaukowym rezultatem tej ostatniej podróży było napisanie dwutomowego wspomnienia *Okrażmy świat raz jeszcze*, które doczekało się już trzech wydań (1979, 1994, 2009). Nowe wydanie książki podręczniczej było w 1985 r. tematem pracy magisterskiej „Słownictwo i frazeologia w utworach T. Perkitnego” napisanej przez Małgorzatę Pawelczak pod kierownictwem doc. Tadeusza Skuliny na Wydziale Filologii Polskiej Uniwersytetu im. A. Mickiewicza w Poznaniu. Warto w tym miejscu jeszcze dodać, że prof. Perkitny w latach 60. ubiegłego stulecia napisał także muzyczną sztukę teatralną, której tekst przesłał do wystawienia w „Teatrze Kobra” realizowanym przez TVP w Warszawie. Kilka tygodni później otrzymał odpowiedź, że choć przesłana sztuka jest ciekawa, to telewizja jej nie wyreżyseruje, gdyż nie dysponuje tak znaczącymi funduszami, aby zlecić jakiemuś wybitnemu muzykowi skomponowanie koncertu będącego tłem muzycznym tego spektaklu.

Po przejściu w październiku 1972 r. na emeryturę prof. Perkitny został powołany na honorowego członka Komitetu Technologii Drewna Polskiej Akademii Nauk. Nadal jednak kontynuował swoją działalność naukową i szkoleniową. W latach 1972–1978 był konsultantem naukowym w Instytucie Technologii Drewna w Poznaniu. Pracował nadto w swojej macierzystej uczelni, prowadził wykłady dla słuchaczy studium doktorskiego i seminaria naukowe dla pracowników naukowych.

W uznaniu działalności prof. Tadeusz Perkitny został nagrodzony m.in. Złotym Krzyżem Zasługi (1954), Krzyżem Kawalerskim (1957) i Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski (1967) oraz Orderem Sztandaru Pracy I Klasy (1982), a także wieloma innymi regionalnymi odznaczeniami i wyróżnieniami. Oprócz dwukrotnej Nagrody Państwowej drugiego stopnia był dwukrotnie wyróżniony Nagrodą Ministra (1952, 1966), Nagrodą Naukową Miasta Bydgoszczy (1959) i Miasta Poznania (1960).

W 1974 r. Senat Akademicki SGGW – AR w Warszawie nadał mu tytuł doktora *honoris causa*. Z okazji osiemdziesiątych urodzin 17 czerwca 1982 r. prof. Perkitny został wyróżniony przez Akademię Rolniczą w Poznaniu nadaniem mu tytułu doktora honorowego, przede wszystkim w uznaniu osiągnięć poznańskiej szkoły technologii drewna.

Profesor Perkitny był doskonałym i niezapomnianym nauczycielem akademickim, miał bowiem bardzo silną i barwną osobowość, talent krasomówczy oraz aktorski. Prowadził zajęcia dydaktyczne dla studentów wydziału technologii drewna Akademii Rolniczej w Poznaniu z takich przedmiotów, jak: nauka o drewnie, hydrotermiczna i plastyczna obróbka drewna, kleje i klejenie drewna oraz technologia tworzyw drzewnych. Wspólnie z Janem Stefaniakiem napisał oryginalne

nalny podręcznik *Technologia produkcji tworzyw drzewnych. Podręcznik dla studentów wydziałów technologii drewna* (Warszawa 1970). W kierowanej przez niego Katedrze ponad 450 studentów wykonało swoje prace magisterskie. Był promotorem 20 doktoratów. Stworzył własną szkołę naukową, obejmującą 55 współpracowników naukowych, spośród których 18 uzyskało tytuły profesorów.

W latach 1960–1964 był dziekanem Wydziału Technologii Drewna AR w Poznaniu, w tym okresie opracowano nowy program nauczania i stworzono projekt budowy gmachu Wydziału Technologii Drewna, którego budowę zakończono w 1972 r.

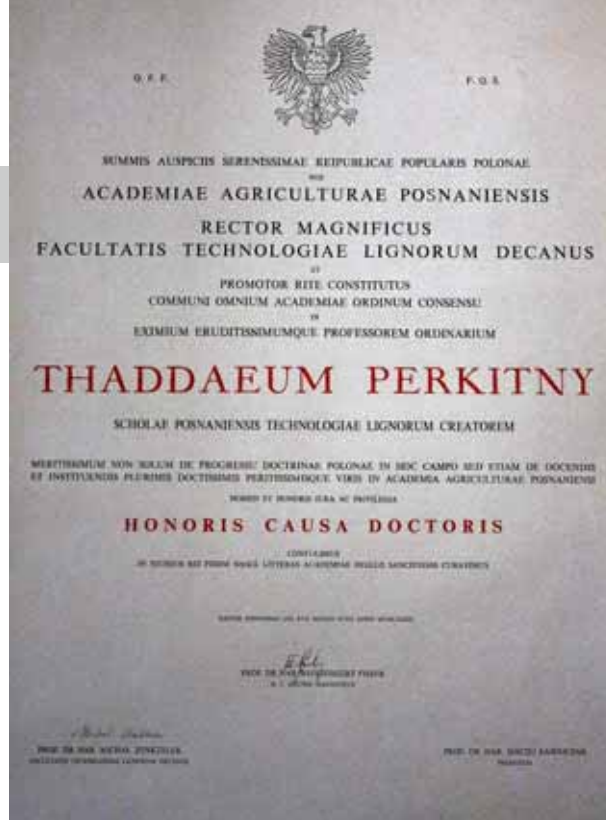
Praca naukowa prof. Perkitnego była ściśle związana z potrzebami przemysłu drzewnego, w szczególności z rozwojem produkcji sklejek i klejenia drewna (np. lignofol samosmarowy, „Imperkol”). Profesor jako pierwszy na świecie podjął badanie reologicznych właściwości drewna w warunkach zmieniającej się wilgotności. Opublikowane przez niego prace z fizyki drewna są cytowane we wszystkich podręcznikach technologii drewna. Dorobek naukowy prof. Perkitnego obejmuje 117 publikacji, z których 44 ogłoszono drukiem w zagranicznych czasopismach naukowych, oraz 21 patentów, z których pięć wdrożono do praktyki drzewnictwa.

W tym miejscu należy zaznaczyć, że tak znaczny dorobek naukowy oraz literacki profesora był realizowany także podczas dni wolnych od pracy i urlopów wypoczynkowych. Czas ten spędzał bowiem pracowicie w posiadłości przejętej po rodzicach w leśnej willi przy ulicy Stęszewskiej w osadzie Krosinko k. Mosiny, w której jego ojciec do końca XIX w. prowadził zakład dentystyczny. Dom ten, o nieprzeciętnej jak na owe czasy architekturze, stał na skarpie w otoczeniu pięknego ogrodu, pośród prywatnego lasu o powierzchni ponad dwóch hektarów. We wnętrzu willi ściany obszernej klatki schodowej, prowadzącej na piętro, były prywatną galerią obrazów olejnych malowanych przez Tadeusza Perkitnego w „chwilach wolnych” od pracy zawodowej. Dziś nie zostało już nic z tamtej rezydencji, którą strawił pożar, a zniszczenia dokonał czas.

Wyrazem uznania dla działalności naukowej prof. Tadeusza Perkitnego było powołanie go w 1968 r. na członka zwyczajnego i członka dziesięcioosobowego Prezydium International Academy of Wood Science (Międzynarodowej Akademii



Okładki najnowszego wydania książki *Okrążmy świat raz jeszcze* (tom 1 i 2)



Dyplom doktora *honoris causa* prof. Tadeusza Perkitnego nadany przez Akademię Rolniczą w Poznaniu (1982)

Fot. Łukasz Matwiej

Nauki o Drewnie), która skupia najwybitniejszych naukowców z zakresu drzewnictwa z wielu krajów świata.

Profesor dr hab. Tadeusz Perkitny odszedł niespodziewanie 7 sierpnia 1986 r.

Dnia 7 maja 1992 r., w dziewięćdziesiątą rocznicę jego urodzin, na Wydziale Technologii Drewna AR w Poznaniu odbyło się seminarium pt. „Waloryzacja techniczna drewna”. Celem spotkania było przypomnienie, zwłaszcza młodzieży akademickiej, osoby Profesora Tadeusza Perkitnego, nestora polskiej nauki o drewnie. Na seminarium tym z inicjatywy uczniów Profesora ustanowiono Wielkopolską Fundację Naukową im. Tadeusza Perkitnego z siedzibą w Poznaniu. Głównym jej celem było wspieranie interdyscyplinarnych badań naukowych z pogranicza leśnictwa, drzewnictwa i ochrony środowiska. Tym samym nazwisko prof. Tadeusza Perkitnego, wybitnego naukowca – patrona Fundacji – nadal żyło wśród drzewiarzy i leśników przez prawie 25 lat.

Śledząc historię życia Tadeusza Perkitnego, można z satysfakcją stwierdzić, że był on znakomitym „człowiekiem renesansu”. O jego wielkości świadczyła ciekawość świata, nieustanne zdobywanie oraz rozwijanie wiedzy, nieprzeciętna pomysłowość, a także niemal wszechstronne umiejętności manualne, plastyczne i muzyczne. Do wyjątkowych zalet profesora Perkitnego należała również znajomość języków, poczynając od opanowania podstaw łaciny i greki, przez zdobycie biegłości w języku niemieckim i angielskim, na łatwości porozumiewania się w języku francuskim, włoskim i hiszpańskim kończąc. We wszystkich opracowaniach biograficznych podkreśla się jego wysoko ocenianą własną twórczość literacką. Powyższe cechy połączone z wyjątkową pracowitością sprawiły, że w dziedzinie nauki i dydaktyki był i nadal jest uznawany za niekłamany autorytet eksperta w dziedzinie drzewnictwa.

dr inż. Wojciech Kokociński

Podczas pisania artykułu korzystałem z materiałów zebranych w Archiwum Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu, słownikach biograficznych, „Kronikach Wielkopolski”, ze zbiorów Biblioteki Raczyńskich w Poznaniu i zbiorów prywatnych (przyp. aut.).



List do redakcji

Pragnę przekazać do redakcji „Więści Akademickich” wspomnienie o dr. Zbigniewie Grześkowiaku, które zostało opracowane przez zmarłego w tym roku prof. Mieczysława Jankiewicza (wspomnienie o nim opublikowaliśmy w poprzednim numerze naszego czasopisma – przyp. red.). Po śmierci dr. Grześkowiaka Profesor Jankiewicz zadeklarował, że napisze o nim wspomnienie. Ze dwa lata temu podyktował mi treść tego artykułu. Nie publikowaliśmy go, bo Profesor chciał go jeszcze doszlifować, ale niestety nie zdążył... Warto jednak, aby wspomnienie to ujrzało światło dzienne: i to w takiej formie, w jakiej się zachowało (a jest dość surowe). Dlatego przekazuję ten tekst, wierząc, że Profesor nie będzie

miał mi tego za złe. Tym bardziej, że we wrześniu tego roku mija pięć lat od śmierci doktora Grześkowiaka.

dr hab. Dorota Piasecka-Kwiatkowska

Od redakcji

Tytuł wspomnienia sugeruje, że jest to opowieść tylko o dr. Zbigniewie Grześkowiaku, ale jest trochę mylący, bo jest to również opowieść o prof. Józefie Janickim (1904–1980). Dlatego redakcja postanowiła nieco zmodyfikować tytuł, dodając doń krótki podtytuł.

Doktor Zbigniew Grześkowiak (1922–2011) – serdeczny druh, uczestnik pionierskich działań formujących Wydział Nauk o Żywności i Żywieniu

Opowieść o tym, jak dr Zbigniew Grześkowiak trafił na uniwersytet i zajął się technologią żywności

... Nadszedł rok 1987, pora przejścia Zbigniewa Grześkowiaka na emeryturę. Skierowaliśmy do niego słowa:

Szczęśliwy uzyskaną wolnością
Przypadkiem nie pożegnaj się z nami
Lecz dziel nadal swym sercem, miłością
Byśmy nigdy nie czuli się sami.

Tylko nieliczni są tak postrzegani, zasługują na taką serdeczność...

Rola Zbigniewa w formowaniu Wydziału Technologii Rolno-Spożywczej i koleżeńskiej współpracy z zespołem oraz aktywności jako pioniera, a później doświadczonego współorganizatora przy formowaniu silnego ośrodka naukowego, była szczególna. Składały się nią nie tyle funkcje menedżerskie lub dorobek pisarski w postaci publikacji naukowych, lecz zaangażowanie w budowanie klimatu bezpieczeństwa psychicznego oraz stabilizacji warunków niezbędnych do rozwijania działalności naukowo-dydaktycznej zespołu i kształtowania postaw pomagających w wychowywaniu więcej niż jednego pokolenia inżynierów i pracowników nauki, realizujących zadania związane z żywnością i żywieniem człowieka. Stał się częścią historii Wydziału. Jednym pomagał stworzyć warsztat do badań, innym warunki do ich kontynuowania; dla wielu był tak bliski, że proszono go, by trzymał do chrztu ich dzieci.

Jak to się stało, że był wśród nas taki Zbigniew?

Włączenie Poznania do Rzeszy Niemieckiej we wrześniu 1939 roku wiązało się z rozpętanem niezwykle brutalnej akcji terroru w stosunku do ludności polskiej. Dotyczył on w szczególności inteligencji i pracowników nauki. W ich wypadku miał on nawet charakter akcji eksterminacyjnej. Miejscem kaźni stał się Fort VII, wchodzący w skład pierścienia XIX-wiecznych fortyfikacji okalających miasto. Trafiali do niego także inni mieszkańcy Poznania i Wielkopolski, którym okupant zarzucał działania wrogie wobec narzuconego porządku.

W październiku 1939 r. w kazamatach fortu VII znaleźli się docent Józef Janicki, wykładowca Uniwersytetu Poznańskiego, i harcerz Zbigniew Grześkowiak. Pierwszy miał podzielić los straconych intelektualistów. Drugiemu sędziona była śmierć, jaką zadano chłopcom z równoległej działającej drużyny harcerskiej: młodzi podjęli w okupowanym Poznaniu działalność harcerską, za którą ich aresztowano, bo w mundurach wyjechali na zajęcia do lasu.

W takich okolicznościach zapoczątkowała się więź Zbigniewa Grześkowiaka z przyszłym Wydziałem Technologii Rolno-Spożywczej uczelni poznańskiej. Harcerze zamknięci w celi razem z docentem zdawali sobie sprawę, co czeka kompletnie nieprzygotowanego na taką sytuację starszego więźnia. Ukrywali przed nim informację o podejrzanym przez szparę w drzwiach morderstwie dokonanym na dwóch profesorach,



Doktor Zbigniew Grześkowiak

kolegach docenta Janickiego, przed chwilą wyprowadzonych na korytarz. Docent zaś starał się dodawać chłopcom odwagi.

Los okazał się być łaskawy dla Józefa Janickiego i Zbigniewa Grześkowiaka. Skuteczna okazała się interwencja instytutu w Lipsku, gdzie docent przebywał na stażu naukowym w 1938 r. Harcerza uratowało to, że jeden z druhowów miał wujka, który okazał się wysoko postawionym członkiem NSDAP w Berlinie i uruchomił sprężyny na wyższym niż lokalny poziomie. Również niektórzy starzy poznańscy Niemcy argumentowali, że Rzesza powinna walczyć z poważniejszymi przeciwnikami niż dzieci. Te zaś powinny być, po ukaraniu, kierowane do szkół i wychowywane w duchu „zdrowej” niemieckiej ideologii.

Podczas jednej z rozmów w celi doszło do deklaracji, w której docent Janicki zwrócił się do Zbigniewa: „Chłopcze, jeśli przeżyjemy i skończy się wojna, zajmę się Tobą”.

Przeżyli. Zbigniew pracował jako ekspedient w drogerii w robotniczej dzielnicy Poznania przy ulicy Główniej. Docent, wysiedlony do Generalnej Guberni, dotrwał do wyzwolenia, jako sekretarz urzędu gminnego w wiosce na granicy Mazowsza i Podlasia. Po przejściu frontu natychmiast wykorzystano jego kompetencje przy organizacji departamentu przemysłu rolnego nowego ministerstwa rolnictwa polskiego rządu.

Józef Janicki był prawdziwym naukowcem. Już w marcu 1945 r. dotarł do Poznania i na gruzach Zakładu Technologii Rolnej Uniwersytetu Poznańskiego spotkał się z ratującym co się dało zasłużonym laborantem Janem Durczakiem. Po powrocie do Warszawy i złożeniu dymisji z zajmowanej posady rządowej podjął najbliższe swemu sercu działanie: wskreślenie placówki naukowo-dydaktycznej i jej odbudowę.

Nie zapomniał też o złożonej wcześniej obietnicy. Zachował się pięknie. Odnalazł Zbigniewa i zajął się nim. Uczeń – student Zbigniew został pracownikiem Zakładu i od tego momentu współuczestniczył we wszystkich działaniach. Ukończył studia chemiczne, uzyskał również stopień doktora, brał udział w prowadzeniu zajęć z technologii rolnej dla studentów Wydziału Rolnego (jednym z nich był przyszły rektor Kazimierz Szebiotko).

Znacznie trudniejsze i wymagające większej determinacji było wówczas podjęcie przez tworzący się zespół działalności naukowo-badawczej. Wśród pionierskiej grupy znaleźli się wracający z obozów, wojennej tułaczki, po wielu przejściach, obciążeni licznymi obowiązkami, bardzo zróżnicowani wiekowo i rodzajem swojego przygotowania, zdeterminowani zapaleńcy. Należało im pomóc uzupełnić wykształcenie i zdobyć szlify niezbędne w życiu naukowca, nie zapominając o względach materialnych, bo przecież większość z nich miała już rodziny.

Wszędzie pozostały zgliszczka. Nie było biblioteki, aparatury, odczynników. Były nadzieja, optymizm i determinacja. W pierwszej kolejności przygotowywano pomoce dydaktyczne, skrypty, instrukcje, stanowiska doświadczalne i pracownie. Następnie inicjowano badania, kierując się potrzebami tworzonego i w dużym stopniu odbudowywanego przemysłu spożywczego w kraju.

Uzdolnienia oraz predyspozycje Zbigniewa Grześkowiaka okazały się bardzo cenne i zostały w pełni spożytkowane. Zespół szybko włączył się w nurt życia gospodarczego, wypełniając zadania eksperckie, szkoląc kadrę techniczną, współtworząc strukturę kontroli jakości dla potrzeb przemysłu spożywczego i rynku żywnościowego. Stowarzyszenie Inżynierów i Techników Przemysłu Spożywczego NOT stało się platformą pozwalającą na rozwinięcie takiej aktywności. Wiele z tych wymienionych form zaangażowania stało się udziałem Zbigniewa.

Zespół Technologów Żywności rozwijał się bardzo dynamicznie. Powiększała się. Przychodziły kolejne pokolenia. Przybywało osiągnięć i znaczących sukcesów. Duża liczba pracowników zasilila inne placówki naukowe i zakłady przemysłowe. Rozszerzała się tematyka prac badawczych. W każdej można było znaleźć cząstkę naszego „logistyka”, dr. Zbigniewa Grześkowiaka. Jego rola w naturalny sposób się zmieniała, był przyjacielem w grupie swoich rówieśników, z których wielu zrealizowało wspaniałe kariery naukowe i zawodowe. Dla młodszych stawał się kolejno starszym kolegą, doradcą, opiekunem, wychowawcą i wreszcie wzorcem do naśladowania. Był człowiekiem renesansu. Kochał życie i umiał podzielić się swoją miłością z innymi. Jego relacje z profesorem Józefem Janickim, członkiem Polskiej Akademii Nauk, były szczególnie silne. Arystokrata i proletariusz nauki stanowili zgraną parę, udowadniającą ogromną wartość wspólnoty w zespole przełożonych i pracowników.

Od wielu lat nie ma Ich już wśród nas, kierujemy do Nich swoje myśli. Czujemy, że nam towarzyszą. Może to nie jest złudzenie, że dzięki Nim we wzajemnych relacjach w zespole jesteśmy sobie nieco bardziej bliscy, po czujemy się do odpowiedzialności za powierzonych nam adeptów nauki, ci zaś odnoszą się do nas z większą ufnością.

*prof. dr hab. Mieczysław Jankiewicz
(wiosna 2014)*

Porozumienie o współpracy w dziedzinie promocji nauk rolniczych

JM rektor Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu, prof. dr hab. Jan Pikul, oraz Dyrektor Generalny Young-soo Kim z firmy CNARES (Chungcheongnam-do Agricultural Research & Services) z Korei Południowej 23 września 2016 roku podpisali porozumienie o ustanowieniu współpracy w dziedzinie nauk i technologii rolniczych. Zgodnie z nim strony będą podejmować wspólne wysiłki na rzecz wspierania rolnictwa i technologii rolniczych w dziedzinie wymiany informacji i wzajemnych wizyt badawczych w obszarach będących przedmiotem wspólnego zainteresowania oraz wzajemnego komunikowania się w promowaniu zaawansowanych badań. CNARES prowadzi prace badawczo-rozwojowe, wspiera rozwój rolnictwa koreańskiego i konkurencyjność sektora rolno-

-spożywczego, kształci i szkoli farmerów – rolników profesjonalistów, a także zajmuje się rewitalizacją wspólnot wiejskich.

Podczas podpisywania porozumienia obecni byli: wice-marszałek Województwa Wielkopolskiego, Krzysztof Grabowski, oraz prorektor ds. nauki i współpracy z zagranicą, prof. dr hab. Krzysztof Szoszkiewicz. W 2002 r. województwo wielkopolskie zawarło umowę partnerską z tą wybitnie rolniczą prowincją Chungcheongnam-do. Goście z Korei w godzinach popołudniowych odwiedzili Stację Doświadczalną Wydziału Ogrodnictwa i Architektury Krajobrazu Marcelin oraz Gospodarstwo Rolniczo-Sadownicze w Przybrodzie.

rzecznik prasowy UP

Drugie Mistrzostwa Polski Operatorów Forwarderów

W słoneczny piątek 2 września 2016 r. podczas Targów Eko-Las odbyły się Drugie Mistrzostwa Polski Operatorów Forwarderów. Podobnie jak poprzednio, głównymi organizatorami były: Katedra Techniki Leśnej Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu pod kierownictwem prof. dr hab. Romana Gornowicza i Międzynarodowe Targi Poznańskie Sp. z o.o., które reprezentował Jakub Patelka – dyrektor projektu. Współorganizatorami były wiodące firmy dostarczające maszyny leśne: Arcon Sp. z o.o. (dealer m.in. Komatsu), Forex Polska Sp. z o.o. (dealer John Deere), ForTech Serwis Sp. z o.o. (dealer m.in. Gremo) oraz Kopa Kamiński Sp. z o.o. (dealer Rottne).

Do Mistrzostw zgłosiło się 24 zawodników reprezentujących 18 firm z całego kraju. Wszyscy zawodnicy oprócz żelaznych nerwów i umiejętności posługiwania się żurawiem musieli wykazać się co najmniej rocznym doświadczeniem w pracy forwarderem oraz uprawnieniami nadawanymi przez Urząd Dozoru Technicznego.

Licznie zgromadzeni kibice obserwowali zmagania zawodników od samego początku eliminacji. Otwarcia zawodów o godzinie 9.30 dokonał prof. dr hab. Tomasz Zawila-Niedzwiedzki, zastępca Dyrektora Generalnego Lasów Państwowych ds. Rozwoju. Dyrektor docenił odwagę i umiejętności zawodników i podkreślił ich rolę w rzetelnym wykonywaniu prac leśnych. Komisja Sędziowska składała się w połowie z pracowników Wydziału Leśnego Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu, a w połowie z delegatów stowarzyszeń branżowych: Polskiej Leśnej Izby Gospodarczej (Tomasz Dzedzic i Wojciech Wójtowicz) i Stowarzyszenia Przedsiębiorców Leśnych (Zenon Dobromilski i Stanisław Szyć). Sędzią głównym zawodów był pracownik Katedry Techniki Leśnej, dr inż. Krzysztof Polowy. Maszyny przeznaczone do rozgrywek zostały dostarczone przez współorganizatorów. Były to: na stanowisku 1 – Rottne H13, na stanowisku 2 – John Deere 1210E, na stanowisku 3 – Komatsu 865 i na stanowisku 4 – Gremo 1050.

W chwili po ceremonii otwarcia rozpoczęły się eliminacje. W tej edycji Mistrzostw zmieniono zadanie wykonywane w ramach eliminacji: zamiast załadunku kłód, należało ułożyć wieżyczkę z czterech klocków. Sędziowie, po dwóch na każde z czterech stanowisk, mierzyli czas, w jakim zawodnik ukończy zadanie. Zawodnicy losowali stanowisko, na którym będą startować. Nie było możliwości wyboru, na której maszynie chce się startować. To ważne, gdyż mistrz musi umieć pracować na każdej marce. Najlepsze czasy eliminacji uzyskali: Kamil Kaczyński – 54 sekundy, Hubert Wojciechowicz – 57 sekund (obaj na maszynie Rottne H13) i Piotr Wachowiak 1 minuta i 1 sekunda na Gremo 1050. Zawodnicy z ośmioma najlepszymi czasami przechodzili do fazy pucharowej. Nastąpił jednak pewien ciekawy przypadek – zawodnik z ósmego i dziewiątego miejsca (Marcin Kowal i Daniel Misiak) uzyskali dokładnie takie same czasy: 1 minuta i 12 sekund. Zgodnie z punktem 3.1.4 Regulaminu w takiej sytuacji przeprowadzono dogrywkę. Wygrał ją Marcin Kowal z czasem 1 minuta i 8 sekund. Jak widać, walka była bardzo wyrównana, a o eliminacji do finału decydowały dosłownie sekundy.

Walka w finale polegała na pojedynkach na specjalnym torze – w systemie pucharowym. Najpierw należało załadować pojedynczo pięć kłód z lewej i pięć kłód z prawej strony maszyny, następnie wyjąć kłody z trzech bramek o wymiarach 50x100 cm. Za każdą zniszczoną bramkę zawodnik musiał załadować dodatkowo dwie „karne” kłody. Potem następowała znana z eliminacji wieżyczka. Ostatnie zadanie to załadunek pięciu kłód i chwycenie chwytakiem ostatniej specjalnej kłody. W tym momencie następował koniec pomiaru czasu. Zawodnik szybszy przechodził dalej. W ćwierćfinale zwycięzcami okazali się: Kamil Kaczyński na John Deere 1210 (czas 4:57), Piotr Wachowiak na Rottne H13 (4:59), Hubert Wojciechowicz na Rottne H13 (5:05) i Michał Cierniak na Komatsu 865 (5:37). Z powodu rozmiękania



Fot. Z. x Jolanta Węgiel

Zwycięzcy Mistrzostw na podium

ostatniej części trasy i ryzyka, że maszyny mogą ugrzęznąć, zdecydowano, aby po ćwierćfinałach skrócić tor przejazdu. W półfinałach zwyciężyli Kamil Kaczyński (4:07) i Hubert Wojciechowicz (4:41), a pokonani stoczyli walkę o trzecie miejsce. Wygrał ją Piotr Wachowiak (firma Lastech Sp. z o.o.) z czasem 4 minuty i 22 sekundy – czym zapewnił sobie tytuł II wicemistrza Polski Operatorów Forwarderów. Warto wspomnieć, że w poprzednich Mistrzostwach, rozegranych w 2014 roku. w Mostkach, zajął on to samo miejsce. Emocje sięgnęły zenitu w czasie finałowego pojedynku. Po wyrównanej i emocjonującej walce zwyciężył Kamil Kaczyński z firmy Zakład Usług Leśnych Beata Skłodowska, Dariusz Kaczyński Sp. J. ze Szczytna, uzyskując fenomenalny czas 3 minuty i 54 sekundy. Hubert Wojciechowicz z firmy Zakład Usługowo-Transportowy Ryszard Wojciechowicz uzyskał tytuł I wicemistrza Polski Operatorów Forwarderów. Dla Kamila Kaczyńskiego było to już drugie zwycięstwo w Mistrzostwach – w tym roku obronił swój tytuł, wywalczony w równie pięknym stylu w 2014 r. Trójka najlepszych zawodników otrzymała nagrody finansowe (1500 zł za pierwsze, 1250 zł za drugie i 1000 zł za trzecie miejsce) oraz puchary i medale. Cała ósemka finalistów otrzymała gratulacje i medale od organizatorów oraz wzięła udział w sesji zdjęciowej. Nasi najlepsi operatorzy zostaną zgłoszeni do Mistrzostw Europy, które mają się odbyć w przyszłym roku w Szwecji na targach Elmia Wood.

Cały zespół organizacyjny chciałby złożyć serdeczne podziękowania przede wszystkim zawodnikom za stworzenie wspaniałego i emocjonującego widowiska oraz zachowanie zasad *fair-play*. Duże brawa należą się także licznie przybyłym kibicom, którzy zagrzewali zawodników do walki i współtworzyli sportową atmosferę. Na końcu podziękowania należą się tym, bez których wsparcia niemożliwe byłoby zorganizowanie Mistrzostw: naszym sponsorom. Były to w kolejności

alfabetycznej: Arcon Polska Sp. z o.o., Forex Polska Sp. z o.o., ForTech Serwis Sp. z o.o., Fuchs Oil Corporation (PL) Sp. z o.o., LKT s.r.o., nadleśnictwa Parczew i Rudnik, SGS Polska Sp. z o.o., Stelmet Sp. z o.o., Stowarzyszenie Przedsiębiorców Leśnych im. Mieczysława Wierzbickiego, Utech Sp. z o.o. i VMD Polska Sp. z o.o.

Dziękujemy i zapraszamy wszystkich chętnych do uczestnictwa w kolejnej, trzeciej edycji Mistrzostw Polski Operatorów Forwarderów.

*W imieniu Komitetu Organizacyjnego
dr inż. Krzysztof Polowy*



Bieg finałowy

Warsztaty w Studium Języków Obcych

Dnia 30 września odbyła się w Poznaniu doroczna Noc Naukowców, w której po raz pierwszy wzięło udział Studium Języków Obcych Uniwersytetu Przyrodniczego. Lektorzy języka angielskiego i niemieckiego poprowadzili warsztaty dotyczące prawidłowego przygotowania prezentacji i przedstawiania wyników badań w sposób jasny, a jednocześnie ciekawy. Temat ten jest szczególnie bliski studentom naszej uczelni, których zadaniem podczas trwania lektoratu jest przedstawienie specjalistycznej prezentacji, a także doktorantom, którzy z kolei przygotowują prezentacje swojej pracy badawczej.

Podczas pierwszej sesji zwrócono uwagę na błędy popełniane często przez prezenterów, takie jak zbyt szybkie tempo czy niewyraźny sposób mówienia, niewłaściwy strój, nieodpowiednia gestykulacja, a przede wszystkim język niedostosowany do odbiorców prezentacji. Pracownicy Studium pokazali uczestnikom różnice między stylem formalnym i nieformalnym. Na zakończenie pierwszej części warsztatów

słuchacze wykorzystali zdobytą wiedzę do przygotowania krótkiej miniprezentacji.

Tematem drugiej sesji było umiejętne przedstawianie wyników badań. Lektorzy pokazali różne sposoby prezentowania danych, rodzaje wykresów odpowiednie dla różnych typów informacji i słownictwo przydatne przy opisywaniu rozmaitych tendencji. Uczestnicy wykonali wiele zadań mających na celu utrwalenie tejże wiedzy i sprawne korzystanie z niej w przyszłości.

W warsztatach prowadzonych w obu językach wzięło udział prawie 30 osób; gościliśmy zarówno dorosłych, jak i młodzież szkolną. Swoją obecność zaznaczył również prof. dr hab. Zbigniew Broda, pełnomocnik rektora ds. studiów doktoranckich. Cieszymy się, że debiut Studium Języków Obcych podczas Nocy Naukowców przyciągnął tak liczne grono zainteresowanych. Już teraz zapraszamy serdecznie za rok!

mgr Małgorzata Sommerfeld



Fot. archiwum Małgorzaty Sommerfeld

Pracownicy Studium Języków Obcych na Nocy Naukowców: od lewej: mgr Karolina Kowalska, mgr Barbara Szydło i mgr Małgorzata Sommerfeld

Dzień Ogrodnika i Architekta Krajobrazu

Wydział Ogrodnictwa i Architektury Krajobrazu Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu 18 października 2016 r. świętował Dzień Ogrodnika i Architekta Krajobrazu, zorganizowany po raz pierwszy przez dziekana, dr hab. Tomasza Kosiadę, Zespół ds. Promocji Wydziału oraz wielu pracowników, doktorantów i studentów.

„Zacną rzeczą jest uczyć się, lecz jeszcze zacniejszą – nauczać” – złota myśl Marka Twaina zdawała się unosić nad organizatorami i uczestnikami tego radosnego i inspirującego wydarzenia. Budynki Wydziału zlokalizowane przy ul. Dąbrowskiego 159, przystrojone na tę okazję różnokolorowymi owocami wielu odmian dyni, przeżyły prawdziwe oblężenie. Na wspólnych wykładach i warsztatach, trwających od rana do popołudnia, spotkali się nauczyciele akademicy reprezentujący poszczególne Katedry Wydziału oraz prawie czterystu uczniów i nauczycieli z wielkopolskich szkół ponadgimnazjalnych.

Wykład inauguracyjny dr. inż. Tomasza Spizewskiego zatytułowany „Jak ogrodnik uprawia rośliny?” zaszczylili swoją obecnością prorektor ds. studiów prof. dr hab. Cezary Mądrzak, prorektor ds. nauki i współpracy z zagranicą prof. dr hab. Krzysztof Szoszkievicz, kanclerz mgr inż. Marek Klimecki, dziekan Wydziału Rolnictwa i Bioinżynierii prof. dr hab. Anna Kryszak oraz prodziekan ds. studiów Wydziału Technologii Drewna dr inż. Edward Roszyk. Prelegent interesująco wprowadził słuchaczy w tajniki komputeryzacji i robotyki w pracy z roślinami.

W krótkiej przerwie między wykładem a warsztatami uczestnicy wydarzenia mogli skosztować prawdziwej jesiennej zupy dyniowej lub podnieść poziom energii za pomocą słodkich przekąsek. Na gościnnych stołach nie zabrakło również świeżych owoców i soków z RSGD Przybroda, które cieszyły się wielkim powodzeniem wśród młodych smakoszy.

Po przerwie wszystkie sale dydaktyczne wypełniły się syczącymi smakiem i głód wiedzy uczniami. W ramach warsztatów prowadzonych przez nauczycieli z poszczególnych Katedr eksperymentowano i dyskutowano na wiele tematów związanych z ogrodnictwem, architekturą krajobrazu i szeroko pojętą ochroną środowiska przyrodniczego.

Miłośnicy roślin mieli możliwość zgłębić tajniki rozmnażania różnych gatunków roślin i przygotowania podłoża do ich uprawy w ramach warsztatów: „Cebule, bulwy i kłącza – skąd się biorą kwiaty?”, „Różne gatunki, różne rozmnażanie” (Katedra Roślin Ozdobnych), „Gleba glebie nierówna” i „W czym uprawia się rośliny” (Katedra Żywności Roślin). Uczniowie mogli przez chwilę znaleźć się „W tajemniczym świecie roślin” (Katedra Fizjologii Roślin), gdzie prowadzili fizjologiczne śledztwo mające na celu m.in. odnalezienie ukrytych barwników roślinnych i „roślinnych łez”. Uzbrojeni w igły preparacyjne i mikroskopy zgłębiali morfologię patogenicznych grzybów i ich wpływ na kondycję roślin w ramach warsztatu „Poznaj mikroskopijnych wrogów roślin” oraz poszukiwali odpowiedzi na pytanie: „Czy nasiona mogą być chore?” (Katedra Fitopatologii i Nasiennictwa).

Korzystając z pięknej, jesiennej aury, uczniowie udali się na warsztaty terenowe „Barwy jesieni wokół nas” (Katedra Dendrologii, Sadownictwa i Szkółkarstwa) połączone z obserwacjami, jak drzewa reagują na zmiany temperatury w okresie wczesnojesiennym. Charakter spaceru miał także warsztat „Rośliny nagonasienne” (Katedra Botaniki), podczas którego



Zajęcia przy mikroskopach



Uczestnicy Dnia Ogrodnika i Architekta Krajobrazu



Fot. 3 x archiwum WOI/AK

Cierpliwie objaśniamy tajniki przyrody...

rozpoznawano przedstawicieli różnych rodzin roślin nagoniennych. Jesień była myślą przewodnią warsztatów „Kwiaty jesieni”, podczas których omawiano gatunki roślin kwitnące o tej porze roku. Entuzjastycznie przyjęto warsztat „Jakie to jabłko” (Katedra Dendrologii, Sadownictwa i Szkółkarstwa), obejmujący praktyczne zaznajomienie się z owocami kilkunastu odmian jabłoni połączone z degustacją owoców i rozpoznawaniem ich charakterystycznych cech. Uczestnicy wydziałowego święta mogli również zwiedzić laboratorium biologiczne Katedry Warzywnictwa, samodzielnie zaszczerpić grzybnie grzybów uprawnych na szalkach Petriego z pożywką agarową („Grzyby uprawne i sposoby ich rozmnażania”) i zabrać kultury ze sobą w celu dalszej obserwacji wzrostu strzępek.

Młodzież zainteresowana owadami i ich rolą w środowisku przyrodniczym uczestniczyła w warsztatach „Owad jaki jest, każdy widzi”, „Owady a środowisko” i „Chruściki nie tylko w tłusty czwartek”, w ramach których mogli się m.in. przekonać o różnicowaniu morfologicznym owadów, ich przystosowaniach do określonych środowisk czy pobieranego po-

karmu, a także z zastosowaniem chruścików w bioindykacji (Katedra Entomologii i Ochrony Środowiska).

Uczniowie szkół ponadgimnazjalnych, marzący o kształtowaniu terenów zieleni i projektowaniu, mogli pod okiem specjalistów oddać się swojej pasji podczas zajęć praktycznych „Projektowanie ogrodów”, „Analiza i waloryzacja krajobrazu wiejskiego” oraz „Usiądź wygodnie, czyli projektujemy miejskie meble” (Katedra Terenów Zieleni i Architektury Krajobrazu).

Można śmiało powiedzieć, że każdy z gości znalazł coś ciekawego dla siebie, a zainteresowanie warsztatami wręcz przekroczyło oczekiwania organizatorów. Po warsztatach nauczyciele akademicy i nauczyciele szkół ponadgimnazjalnych dzielili się swoimi spostrzeżeniami na temat programów nauczania, zainteresowań uczniów i ich planów na przyszłość. Goście wyrażali nadzieję, że transfer wiedzy w takiej właśnie, przyjaznej dla ucznia formie będzie przez Wydział kontynuowany w kolejnych latach.

dr hab. Lidia Irzykowska

„Zagubiony” zjazd redaktorów...

Kolejna już – dwudziesta czwarta – Konferencja Redaktorów Czasopism Akademickich odbyła się tym razem w Bydgoszczy, w gościnnych murach Uniwersytetu Technologiczno-Przyrodniczego i pod patronatem honorowym Prezydenta Miasta Bydgoszczy Rafała Bruskiego. Partnerami wydarzenia byli: firma Pojazdy Szynowe PESA Bydgoszcz SA, Żegluga Bydgoska, Państwowe Wydawnictwo Naukowe (któremu w tym miejscu dziękujemy za wspaniały podarunek: najnowsze wydanie popularnego „orta”, czyli *Słownika ortograficznego!*) oraz Miejskie Centrum Kultury w Bydgoszczy.

Pierwszego dnia obrad przybyli z całej Polski redaktorzy spotkali się w Ratuszu z władzami miasta i uczelni, która zorganizowała konferencję. Po krótkiej, ale owocnej wymianie informacji goście (niżej podpisana również) wyruszyli do miasta. Zwiedziliśmy m.in. Wyspę Młyńską, jedno z wielu bydgoskich muzeów, budynek miejscowej Opery oraz Kujawsko-Pomorskie Centrum Edukacji Ekologicznej w Myślicinku (czyli w Leśnym Parku Kultury i Wypoczynku, największym parku miejskim w Europie – 830 ha powierzchni). Tam też w godzinach wieczornych integrowaliśmy się przy grillu oraz niezawodnej gitarze Piotra Kieracińskiego, redaktora naczelnego czasopisma „Forum Akademickie”.

Drugi dzień obrad zdominowały wykłady i dyskusje w Regionalnym Centrum Innowacyjności UT-P. Jako pierwszy wystąpił dr Daniel Roland Sobota (filozof, adiunkt w Katedrze Zarządzania Innowacjami Organizacyjnymi na Wydziale Zarządzania UT-P) z wykładem „Antynomie profesjonalizmu”. Po nim głos zabrał kolejny prelegent, prof. Maciej Żylicz (biochemik i biolog molekularny, członek rzeczywisty PAN), który opowiedział o 25 latach działalności Fundacji na rzecz Nauki Polskiej. Po krótkiej przerwie kawowej wystąpiła dr Iwona Benenowska (językoznawca, pracownik Katedry Gramatyki i Semantyki Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy) i wygłosiła referat „Etyka słowa w wystąpieniach publicznych i w mediach”, a po przerwie obiadowej poprowadziła warsztaty językowe „Tylko i wyłącznie, ale transparentnie”. Wieczorem z redaktorami gazet akademickich spotkał się inż. Edward Ossowski, prezes Żeglugi Bydgoskiej, który krótko, ale treściwie opowiedział nam o historii tej instytucji, a potem opro-

wadził po Barce Lemara cumującej w nadrzecznym porcie. Po eleganckiej kolacji zostaliśmy zabrani w rejs tramwajami wodnymi po rzece Brdzie, gdzie mogliśmy podziwiać pięknie oświetlone nocą miasto, z niezliczoną ilością bogato iluminowanych mostów i mosteczków.

Trzeci dzień konferencji rozpoczęło spotkanie z władzami UT-P oraz kierownictwem zakładu Pojazdy Szynowe PESA Bydgoszcz SA i zwiedzanie tej instytucji. Wcześniej jednak z wykładem „Design i innowacje – narzędzia definiowania i tworzenia produktu” wystąpił dr Bartosz Piotrowski (doktor sztuki, główny projektant wzornictwa w Dziale Badań i Rozwoju PESA Bydgoszcz SA). Po przerwie kawowej o „Prawie prasowym i autorskim” opowiedział prof. Jacek Sobczak (prawnik, sędzia Sądu Najwyższego i nauczyciel akademicki Uniwersytetu Humanistyczno-Społecznego w Warszawie, a wcześniej, do roku 2010 – Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu). Po obiedzie wzięliśmy udział w podsumowującej całą konferencję debacie, którą poprowadził redaktor naczelny „Forum Akademickiego” Piotr Kieraciński z Lublina.

Spotkania, wykłady, dyskusje i debata były bardzo pouczające. Ale rozmowy kulturalowe, prowadzone niekiedy do późnych godzin nocnych, pozwoliły nam bliżej poznać radości i bóle trudnego fachu, jakim jest dziennikarstwo, zwłaszcza w środowiskach akademickich.

A teraz odpowiedź na pytanie, dlaczego określiłam ten zjazd mianem „zagubionego”. Otóż nie było chwili, by ktoś czegoś w sposób niekiedy dość spektakularny nie zgubił. Pierwszego dnia jeden z naszych kolegów redaktorów podczas zwiedzania Opery zgubił dość kosztowny telefon komórkowy. Na szczęście uczciwi pracownicy Opery zawiadomili o znalezisku organizatorów konferencji i zguba trafiła do właściciela.

Autorem drugiej zguby byłam ja, niżej podpisana: nieopatrznie zostawiłam w jednym z wożących nas busów kurtkę. Problem by się zapewne rozwiązał sam następnego dnia, gdyby nie to, że zajechaliśmy właśnie do portu rzeczno, gdzie czekała na nas kolacja na świeżym powietrzu, a potem dość długi rejs po Brdzie. Wieczory wrześniowe, zwłaszcza na obiekcie płynącym po wodzie, nie należą do najcieplejszych... Na szczęście uprzejmość kierowcy busa i pomoc



Wszyscy uczestnicy tegorocznej XXIV Konferencji Redaktorów Czasopism Akademickich w Bydgoszczy

naszej Kochanej Organizatorki – Eli oraz szarmancki gest jednego z kolegów, który zaferował zapominalskiej swą kurtkę, sprawiły, że i ta przygoda zakończyła się szczęśliwie.

Największą jednak zgubę nasze grono zaliczyło pierwszego dnia (a w zasadzie prawie nocy). Po skończonym ognisku w Mielęcinku, w dość głębokich już ciemnościach nocnych wsiedliśmy do busów, by wrócić do hotelu. Naszym busem podróżowali m.in. redaktor Ela Rudzińska – wyżej wspomniana organizatorka konferencji oraz nasz „ojciec założyciel” (organizator pierwszego i uczestnik wszystkich pozostałych zjazdów) – redaktor Tadeusz Zaleski z Uniwersytetu Gdańskiego. Nieco już zmęczeni, zajmując miejsca w busach, sprawdziliśmy, czy wszyscy jesteśmy na miejscu. Wydawało się, że tak. Ruszyliśmy więc w stronę miasta. Nagle po chwili koleżanka Marta Olejnik z Politechniki Rzeszowskiej dramatycznym głosem zapytała: „A gdzie są Ela i Tadeusz?” I wtedy zauważyliśmy: miejsca obu tych osób w naszym busie były

puste. Zatrzymaliśmy samochód, ale zawrócić już nie mogliśmy, bo droga (a w zasadzie ścieżka leśna) była zbyt wąska. Zadzwoniliśmy do Eli i okazało się, że faktycznie: w ciemnościach nocnych zgubiliśmy naszą organizatorkę, najważniejszą osobę tej konferencji! I Tadeusza, bo został z Ela, by pomóc jej w czynnościach służbowych...

Gdy szczęśliwie i w komplecie wszyscy już dojechaliśmy do hotelu, Ela drżącym nieco z emocji głosem powiedziała nam: „Nie macie pojęcia, co to za straszne uczucie, zostać w ciemnym lesie i zobaczyć oddalające się światelka samochodu, w którym teraz powinniście siedzieć...”

Elu, kochana! Przepraszam, że Cię zgubiliśmy (naszego „ojca założyciela” przy okazji też proszę o wybaczenie). Do zobaczenia – mam nadzieję – za rok, podczas kolejnego zjazdu redaktorów. Pozdrawiam wszystkich bardzo gorąco!

Ewa Strycka



Redaktorzy gazet akademickich na spotkaniu z władzami miasta Bydgoszcz

Jubileusz 60-lecia ukończenia studiów na Wydziale Leśnym

W 2014 r. zaplanowaliśmy spotkanie absolwentów Wydziału Leśnego 1952–1956 z okazji jubileuszu 60-lecia ukończenia studiów w naszej *Alma Mater*. W 2015 r. spotkaliśmy się po raz dwudziesty w gościnnym Ośrodku Kultury Leśnej w Gołuchowie. Na dwudzieste pierwsze spotkanie w dniach 17–19 sierpnia 2016 r. z okazji jubileuszu 60-lecia przybyło 21 absolwentów i pięć osób towarzyszących.

Pierwszego dnia w skupieniu przekraczaliśmy bramę cmentarza sołackiego, by wspominać i oddać cześć naszym zmarłym Profesorom. Dłużej zatrzymaliśmy się przy Profesorach przedwojennych, wszechstronnie wykształconych na uniwersytetach europejskich, z praktyką gospodarczą odbytą w lasach, urzędach: Józef Rivoli, Witold Staniewicz, Karol Zaleski (jego syn Stanisław studiował z nami na pierwszym roku)... Medytowaliśmy przy grobach profesorów Konstantego Steckiego, Bohdana Kielczewskiego i jego poprzednika Aleksandra Kozikowskiego. Przy grobie prof. Władysława Smosarskiego i dr. Mariusza Karlińskiego narodził się pomysł postawienia ławeczki ich pamięci przed Kolegium Cieszkowskich. Przy grobie prof. Juliana Rafalskiego padło pytanie: „Co się stało z jego kolekcją ksylogiczną z 10 tys. próbek drewna?”* Profesorowi Mroczkiewiczowi wszyscy w duchu dziękowali za wszechstronną pomoc.

Wieczorem część uczestników udała się na Stare Miasto.

W kolejnym dniu zwiedziliśmy zespoły pałacowo-parkowe w Kórniku i Rogalinie. Rozważana też była Turew Dezyderego

* Znajduje się w Kolegium Cieszkowskich, ostatnio była widziana tam zimą 2016 roku (przyp. red.).

Chłapowskiego, ale nie zmieściła się w programie jednodniowej wycieczki. Koledzy z Polski wschodniej, gdzie kultywuje się pamięć walki zbrojnej o niepodległość oraz powstania narodowe, mieli okazję się przekonać, na czym polegała praca organiczna w Wielkopolsce pod zaborem pruskim. Legalizm działań w ramach obowiązującego prawa, bierny opór, obrona interesu narodowego, praca nad rozwojem gospodarki, kultury i sztuki, realizacja hasła „pracy od podstaw”, propagowanie oświaty, opieka zdrowotna, higiena. Organiczni nie odżegnywali się od udziału w walce zbrojnej, przekazali na własność narodowi polskiemu wszystkie swoje dobra. Wspaniałe pałace z licznymi dziełami sztuki i biblioteką przekształcili w obiekty użyteczności publicznej – muzea, pełniące swoje funkcje do dzisiaj. Przewodniczką w muzeach wskazały, że Działyński i Raczyński to czołowi przedstawiciele pracy organicznej, współpracujący z Karolem Marcinkowskim. Obok Karola Marcinkowskiego przypomnieli Hipolita Cegielskiego, Piotra Wawrzyniaka, Augustyna Szamarzewskiego, Maksymiliana Jackowskiego.

Przechodząc przez kolejne sale zamku w Kórniku, zauważyliśmy, że jest on dla Poznania „Wawelem”, „Wilanowem”, a Biblioteka Kórnicka to odpowiednik Ossolineum. W suficie Sali Herbowej niektórzy odkryli w skrzyńcach swoje herby rodowe. Myśliwych zainteresował Zakątek Myśliwski z kolistą kanaaną i splecionym porożem dwóch walczących jeleni. Ale nie Biała Dama, najsłynniejszy polski duch Zamku Kórnickiego, była atrakcją zamku, a gospodarni i patriotyczni jego właściciele: Tytus i Jan Działyński oraz Władysław Zamojski. Przerazenie ogarnęło przy zwiedzaniu wystawy „Książki są piękne,



Przy pomniku prof. Józefa Rivolego na cmentarzu sołackim

Fot. Andrzej Matuszewski

mądre, czasem jednak pyszne". Czyżby gromadzony przez Tytusa od 1826 r. księgozbiór smakował molom książkowym, kołatkom, pleśniom...? W Arboretum nie kwitły magnolie, różaneczniki, azalie i bzy, ale zaciekał największy w Polsce okaz cyprysika błotnego.

Rogalin – rodowa siedziba Kazimierza Raczyńskiego z XVIII w. – po zakończeniu dwóipółletnich prac rekonstrukcyjnych, zachwycił seniorów integralnością kompozycji jako „pałac wśród dębów”. Podobała się zwłaszcza wspaniale odtworzona neorokokowa biblioteka z bogatą snycerką dekorującą dębowe szafy, liczne zabytkowe meble, obrazy, żyrandole, piece... Zwidziliśmy też zrekonstruowane wnętrza mieszkania ostatniego właściciela Rogalina – Edwarda Bernarda Raczyńskiego, prezydenta RP na uchodźstwie. Zachęcano do zwiedzenia zgromadzonej przez Edwarda Aleksandra Raczyńskiego kolekcji obrazów twórców polskich, a w niej Jana Matejki, Juliusza Kossaka, Juliana Fałata, Jacka Malczewskiego, Józefa Chełmońskiego, Leona Wyczółkowskiego, Stanisława Wyspiańskiego. Ci, którzy byli tu już wcześniej, zauważyli, że trzy słynne dęby rogalińskie: Lech, Czech i Rus na polanie dębów zabytkowych, mają się coraz gorzej. Czech już usechł, Lech rozpadł się na dwoje, tylko najbardziej okazały Rus jeszcze się trzyma. Z okolicznych starych dębów sypią się trocinki i widoczne są liczne otwory wylotowe kozioroga dębosza („przecież zbieraliśmy go do gablotek na egzamin z entomologii w 1955 r., a miało być spreparowanych 100 owadów szkodników lasu”).

Spotkanie, podobnie jak poprzednie, obyło się bez honorowych protektorów, wykładów, atrakcji kulturalnych i rozryw-

kowych pikników. Po wycieczce w ostatnim dniu wspominaliśmy to, co nas łączy, jednoczy, odcinaliśmy się od zapiekłych kłótni politycznych. W dyskusji nad przyszłością Wydziału wskazywano na potrzebę uzupełnienia dydaktyki o większy udział leśników z wieloletnią praktyką, stworzenia systemu sprzyjającego odbywaniu praktyk wakacyjnych, staży krajowych i zagranicznych, stałej tendencji do przystosowywania programów nauczania do dobrego przygotowania światowej kariery absolwentów. Kolega Bielecki zaprezentował, na czym polegają współczesne problemy przyrodniczo-gospodarcze Puszczy Białowieskiej, kol. Bryk sprawy kombatanckie leśników seniorów. Myśliwym zaimponował kol. Kochański, wspominając, jak z pozwoleniem na odstrzał żubra upolował ponad 600-kilogramowy okaz, spreparował skórę i jakie były losy tego trofeum. Jako jedyny z roku zarządzał pod Piłą około czterema tysiącami ha lasów prywatnych Stokłosy, założył nowe uprawy leśne na ponad czterystu ha. Kolega Hanak przekazał nam swoje najnowsze publikacje na temat roli CO₂ w przyrodzie. Jego stanowisko jest dość kontrowersyjnie oceniane przez ekologów i klimatologów.

W zakończeniu pragnę podziękować koleżankom i kolegom za aktywny udział w realizowaniu programu, życzliwej obsłudze „Poezji Smaków” w Przylesiu za udostępnienie lokalu, serwowanie smacznych i tanich posiłków oraz przewodniczkom muzeów w Kórniku i Rogalinie.

Andrzej Matuszewski,
organizator spotkania

Jubileuszowe spotkanie absolwentów Wydziału Technologii Drewna (rocznik 1966)

W dniach 16 i 17 września 2016 r. odbyło się kolejne spotkanie absolwentów Wydziału Technologii Drewna, rocznik 1966. Tym razem był to złoty jubileusz. Spotkaliśmy się po 50 latach od ukończenia studiów. Uczelnia nasza nosiła wówczas nazwę Wyższa Szkoła Rolnicza. Część główna spotkania odbyła się w sali im. prof. Tadeusza Perkitnego, który wspólnie z prof. Stanisławem Prosińskim dali fundamenty naszemu wydziałowi. Zaszczycili nas swoją obecnością prof. dr hab. Roman Gornowicz – prorektor do spraw kadr i rozwoju oraz prof. dr hab. Andrzej Krauss – prodziekan WTD. Z wystąpieniem obu profesorów dowiedzieliśmy się, jakie nowe kierunki i wydziały są rozwijane w naszej *Alma Mater*.

Prorektor prof. Roman Gornowicz odczytał list gratulacyjny od JM Rektora, prof. dr. hab. Jana Pikula. Podniosła treść tego listu była dla nas bardzo wzruszająca i budująca.

Dla wznowienia klimatu lat studenckich odśpiewaliśmy *Gaudeamus igitur*. W drugiej zwrotce zabrzmiały słowa: „Vivat Academia, vivant professores”. Nie ma już niestety naszych profesorów – nauczycieli akademickich. Nie ma także niektó-

rych koleżanek i kolegów z naszego rocznika. Uczciliśmy ich pamięć chwilą ciszy i skupienia.

Następnie prorektor i prodziekan uhonorowali nas odnowionymi dyplomami magistra inżyniera technologii drewna. Równocześnie każdy absolwent otrzymał numer specjalny „Więści Akademickich” wydawanych przez naszą uczelnię. Numer ten jest poświęcony Augustowi Cieszkowskiemu i wydany w dwusetną rocznicę jego urodzin. Wprawdzie uczelnia nasza nie nosi już imienia Augusta Cieszkowskiego, ale ten wielki patriota, myśliciel i człowiek czynu jest nadal jej patronem

Wśród absolwentów naszego rocznika jest wiele osób, które w życiu zawodowym bardzo dużo osiągnęły i się wybiły. I tak nasz kolega z roku Włodzimierz Prądkowski przeszedł wszystkie szczeble drabiny naukowej, osiągnął zaszczytny tytuł profesora i czterokrotnie był dziekanem naszego wydziału. Ponadto otrzymał tytuł doktora *honoris causa* Uniwersytetu Technicznego w Zwoleniu i Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie. W trakcie tej oficjalnej

Spotkania absolwentów

części przypomnieliśmy postać Michała Mioduszewskiego, który został pośmiertnie mianowany Honorowym Obywatel Miasta Piechowic. Dla miasta i mieszkańców Piechowic zasłużył się tym, że będąc dyrektorem Fabryki Papieru, wykorzystując wiedzę nabytą na naszej uczelni i doświadczenie zawodowe, uratował fabrykę od likwidacji, a mieszkańców od bezrobocia.

W późniejszej części naszego spotkania złożyliśmy wiązanki kwiatów przy tablicach pamiątkowych prof. Tadeusza Perkitnego i prof. Stanisława Prosińskiego oraz przy popiersiu Augusta Cieszkowskiego – patrona naszej uczelni. Zwiedziliśmy także niektóre zakłady naukowe naszego wydziału.

Dalsza część jubileuszowego zjazdu odbyła się w Leśnym Ośrodku Szkoleniowym w Puszczykowie. Tam przy uroczystej kolacji wspominaliśmy nasze poprzednie spotkania, tak rocznicowe, jak i okazjonalne, czyli towarzyskie. Do ich organizacji przyczynili się: Henryk Sałuda, Jan Szurkowski, Ryszard Garczyński, Józef Filipczak, Janina Kielczewska, Wiktor Zemło, Alicja Nowak i Jolanta Kujawska. Szczególnie ciepło wspominaliśmy cztery spotkania w Kletnie (Karkonosze), których głównym organizatorem był Józef Filipczak wraz z żoną Janiną. Należy podkreślić, że na te spotkania użyczał nam swej chaty – schroniska, palił w piecu c.o., aby była ciepła woda i odpowiednia temperatura w pokojach, organizował grzechówkę i drewno na ognisko. Spotkania miały charakter nie tylko towarzyski, ale także turystyczny i krajoznawczy. Na każde spotkanie Józef Filipczak wraz z żoną Janiną przygotowywał okolicznościowe znaczki upamiętniające poszczególne rajdy.

Wspominaliśmy również spotkanie z czerwca 2013 r., które zainicjował nasz kolega Andrzej Sobiecki mieszkający na stałe w Republice Południowej Afryki. Spotkanie odbyło się najpierw na uczelni, łącznie ze zwiedzaniem zakładów naukowych. Później niektórzy z nas przejechali zabytkowym, siedmioosobowym samochodem Mercedes Simplex z 1906 r. do zjazdu „Lizawka” na obiadokolację i długie rozmowy.

W obecnym jubileuszowym zjeździe chciał uczestniczyć nasz kolega Stasiu Słapa, który mieszka w Kanadzie, jednakże względy zdrowotne zmusiły go do powrotu do domu.

Następnego dnia zwiedzaliśmy pałac rodziny Raczyńskich w Rogalinie, którego środkowa reprezentacyjna część została udostępniona zwiedzającym po 20. latach renowacji. Było to zgodne z tradycją naszych spotkań, aby wzbogacić się również duchowo.

W trakcie spotkania uczestnicy przygotowali podziękowanie dla JM rektora, prof. dr. hab. Jana Pikulę, za przekazane gratulacje i życzenia. Podziękowanie podpisali wszyscy obecni absolwenci WTD, rocznik 1966. Zostało ono wręczone JM rektorowi 22 września bieżącego roku.

*Jolanta Kujawska,
uczestnik zjazdu*



List z podziękowaniami dla JM rektora, prof. dr. hab. Jana Pikulę, podpisali wszyscy uczestnicy zjazdu



Pamiątkowe zdjęcie przed budynkiem Wydziału Technologii Drewna; wśród gości obecni są prorektor, prof. dr. hab. Roman Gornowicz oraz prodziekan WTD, prof. dr. hab. Andrzej Krauss

Fot. 2 x archiwum Jolanty Kujawskiej

Nagroda dla Małgorzaty Pietrowskiej-Borek z Katedry Biochemii i Biotechnologii

W dniach 13–16 września 2016 r. we Wrocławiu odbył się Kongres BIO 2016. Po raz drugi, po BIO 2014 zorganizowanym w Warszawie, spotkali się razem biochemicy, biolodzy komórki i bioinformatycy. Podczas inauguracji Kongresu wręczono różne nagrody i wyróżnienia. Polskie Towarzystwo Biologii Komórki przyznaje rokrocznie nagrodę im. Waława Mayzla za najlepszy artykuł opublikowany w minionym roku w „Postęпах Biologii Komórki”. Tym razem nagrodzono artykuł pt. *Selektywne rodzaje autofagii*. Jego autorami są: Sławomir Borek, Maria Ruta-Piosik i Ewelina Paluch z Zakładu Fizjologii Roślin Wydziału Biologii Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza oraz Małgorzata Pietrowska-Borek z Zakładu Biochemii w Katedrze Biochemii i Biotechnologii Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu. Artykuł ukazał się w 2015 roku w 42 tomie wspomnianego pisma na stronach 505–538.

Autofagia jest procesem fizjologicznym zachodzącym w komórkach drożdży, zwierząt i roślin. Polega ona na degradacji różnych elementów komórki. Nagrodzona praca przedstawia aktualny stan wiedzy dotyczący różnych rodzajów selektywnej autofagii. Szczególną uwagę poświęcono nowościom dotyczącym komórek roślinnych, i to tę część przeglądu opracowała dr hab. Małgorzata Pietrowska-Borek.

Autofagia jest „gorącym” tematem, o czym świadczy fakt, że w tym roku nagrodę Nobla z dziedziny medycyny i fizjologii przyznano odkrywcy tego procesu, Japończykowi Yoshinori Ohsumi z Tokijskiego Instytutu Technologicznego.

Andrzej Guranowski



Fot. z archiwum Andrzeja Guranowskiego

Małgorzata Pietrowska-Borek



Dyplom dla laureatki nagrody

Ponownie w Górach Sowich

W ubiegłym roku przez większość z tradycyjnych dwóch tygodni wędrówek górskich przebywaliśmy w Górach Sowich (WA 9–10 i 11–12/2015). Sześcioro spośród uczestników zdecydowało się wtedy, w trakcie zwiedzania tego pasma górskiego, zbierać potwierdzenia dojścia do obiektów ujętych w regulaminie ustanowionej niedawno **odznaki turystycznej „Znam Góry Sowie”**. Odznaka jest dwustopniowa, na stopień mały należy zaliczyć 10 obiektów z regu-



Fot. Feliks Czarnociński

Dojście do Smoczej Jamy nie było łatwe!

laminowej listy, a na duży – pozostałe 20. W ciągu ośmiu dni „zaliczyliśmy” wszystkie obiekty na odznakę małą i 14 na dużą. Na zakończenie tamtego wyjazdu zadano mi pytanie, czy będzie jeszcze okazja do odwiedzenia pozostałych sześciu. Bez dłuższego zastanowienia powiedziałem, że będzie



Fot. Jerzy Świągół

Mostek na Sentymentalnej Ścieżce

i dlatego – słowo się rzekło – czułem się zobowiązany do zorganizowania kolejnego (już trzydziestego) obozu górskiego w ten sposób, aby co najmniej przez kilka dni być w Górach Sowich. Tak więc tegoroczny pobyt w górach rozpoczęliśmy czterema noclegami w położonej po wschodniej stronie pasma sowiogórskiego **Bielawie**.

W tym mieście, liczącym nieco ponad 30 tysięcy mieszkańców, byliśmy już krótko w ubiegłym roku, aby pokonując 312 stopni, wejść na **wieżę neogotyckiego kościoła** i podziwiać widok na Góry Sowie oraz położoną u ich stóp Kotlinę Dzierżoniowską. W historii miejscowość ta zapisała się jako duży ośrodek tkactwa: najpierw od XV w. działali tu rzemieślnicy, potem (XVII i XVIII w.) powstały manufaktury, a jeszcze później – duże zakłady przemysłowe. To tutaj wojsko pruskie stłumiło (były ofiary śmiertelne) bunt tkaczy, jaki wybuchł na Śląsku w połowie XIX w. Niemal do końca ubiegłego stulecia Bielawa była jednym z dwóch największych ośrodków przemysłu bawełnianego w Polsce. Na potrzeby tegoż przemysłu w 1973 r. spiętrzone wody miejscowej rzeczki, tworząc zbiornik retencyjny gromadzący ok. 1,5 mln m³ wody. Niestety, błędy w zarządzaniu i konkurencja tanich tkanin importowanych doprowadziły do całkowitego upadku miejscowych zakładów. Pozostały opuszczone hale fabryczne i zbiornik wody „Sudety”, pełniący obecnie funkcje rekreacyjne. W jego pobliżu zarezerwowaliśmy noclegi i wyżywienie w obiekcie o swojskiej nazwie „Willa Manhattan”. Spotkaliśmy się tam w niedzielę, 24 lipca.

W poniedziałek (25 lipca) poszliśmy na trasę rozruchową, czyli spacer najpierw skrajem lasu porastającego Góry Sowie, z rozległymi widokami na Kotlinę Dzierżoniowską (aż po Wzgórze Niemczańsko-Strzelińskie i Masyw Ślęży), do wcinającej się w grzbiet górski doliny potoku Kamionka i dalej w górę tej doliny, przez ciągnącą się ponad trzy kilometry **wieś Kamionki**. Zatrzymaliśmy się na chwilę przy kościele z końca XVIII w., a potem odszukaliśmy ukrytą w lesie **Smoczą Jamę**, czyli jedną z licznych w okolicy sztolni – pozostałości po dawnej kopalni (w okolicy Kamionek już od XIV w. wydobywano rudy srebra i ołowiu). Potem nie udało się wypić kawy w hotelu „Sowia Dolina”, personel bowiem zajęty był sprzątaniem po śniadaniu i zaproponowano nam kawę w godzinach popołudniowych. Położony w górnej części osady hotel „Czarny Rycerz” (w ładnym budynku z XIX w.) jest nieczynny i chyba czeka na nowego gospodarza, ale w jego pobliżu odnowiono niedawno wytyczoną jeszcze w XIX w. **„Ścieżkę Sentymentalną”**, prowadzącą wśród skał (najbardziej okazała to właśnie **Czarny Rycerz**, od którego powstała nazwa hotelu) i w dolinie strumyka. Po przejściu tej Ścieżki dalsza trasa wiodła w górę leśnymi drózkami na **przełęcz Trzy Buki** (ok. 630 m) i łagodnie w dół do przystanku autobusowego przy położonym w głębi lasu **„Leśnym Dworku”** (obiekt prywatny, dla turystów niedostępny, kawy nie wypiliśmy). Kto chciał, czekał na autobus, a bardziej niecierpliwi wrócili do „Manhattanu” pieszo (też ładna trasa spacerowa z widokami na Bielawę).

Nazajutrz (wtorek, 26 lipca) poszliśmy na trasę okrężną, starując od poznanego w poniedziałek „Leśnego Dworku”. Pierwszy odcinek prowadził w górę, na główny grzbiet Gór



Fot. Feliks Czarnociński

Na Bielawskiej Polance

Sowich. Podejście było bez widoków, ale przez ładny las, w górnym odcinku bukowy, częściowo – w górnej części zbocza – objęty ochroną rezerwatową. Leżąca na grzbietowej przełęczy **Bielawska Polanka** jest jednym z ważniejszych węzłów szlaków turystycznych w tych górach. Byliśmy tu już w ubiegłym roku: wtedy podchodziliśmy z przeciwnej strony i poszliśmy grzbietem na północny zachód, a teraz, po odpoczynku, ruszyliśmy na południowy wschód. W tej części grzbietu najwyższy jest **Popielak** (856 m), za którym w nieco sinusoidalnym cyklu zeszliśmy na **Przełęcz Woliborską** (711 m), przez którą – śladem najstarszego przejścia przez te góry – prowadzi jedna z trzech szos przecinających w poprzek Góry Sowie. Tu opuściliśmy główny grzbiet i łagodnie obniżaliśmy się do punktu wyjścia. W pewnym miejscu zboczyliśmy jednak nieco ze szlaku, aby wejść na niewysoki (742 m) szczyt o wdzięcznej nazwie **Czeszka**. Skąd taka nazwa? Droga wiodąca przez Przełęcz Woliborską była w średniowieczu granicą między włościami Piastów śląskich i władców Czech, a góry leżące na południe od niej nazywano z tego powodu Górami Czeskimi. Czeszka jest pierwszą górą leżącą na południe od tej dawnej granicy. Oprócz nazwy interesujący był także widok z podszczytowej polanki (punkt startowy lotniarzy) na rozciągającą się poniżej Kotlinę Dzierżoniowską. Zapowiedź tego widoku bardziej niż nazwa zachęciła nas do odwiedzenia tego miejsca. Po dojściu do „Leśnego Dworku” okazało się, że pozostawione tam rano samochody w komplecie na nas czekały, spokojnie więc wróciliśmy do bazy w Bielawie.

Następnego dnia (w środę, 27 lipca) również skorzystaliśmy z samochodów, aby pojechać do **Srebrnej Góry**. Jest to wieś (do 1973 r. miasteczko) po wschodniej stronie Srebrnej Doliny, poniżej Przełęczy Srebrnej oddzielającej Góry Sowie

od leżących dalej na południe Gór Bardzkich. Nazwy miejscowe wskazują, że kiedyś (od XIII do XVIII w.) wydobywano w okolicy srebro. W drugiej połowie XVIII w. w rejonie Przełęczy Srebrnej Prusacy wybudowali **największą twierdzą górską w Europie**. Twierdza była oblegana w 1807 r. przez



Fot. Władysław Kusiak

„Odprawa” przed twierdzą srebrnogórską

Wieści z koła PTTK



Wewnętrzny dziedziniec twierdzy

Fot. Feliks Czarnociński



Wiszący Most na Przełęczy Srebrnej

Fot. Jerzy Świągón

wojska napoleońskie, ale – być może dzięki pokojowi w Tylży – pozostała niezdobytą. Rozwój techniki militarnej spowodował, że w 1867 r. obiekt uznano za przestarzały, ale nadal był wykorzystywany m.in. przy próbach nowych dział i amunicji, a także jako więzienie. W czasie II wojny światowej działał tu jeniecki obóz karny. Obecnie twierdza jest udostępniona do zwiedzania.

Z parkingu poniżej przełęczy podeszliśmy na dziedziniec w centralnej części twierdzy, jednakże planowana dłuższa trasa i niepewna prognoza pogody skłoniły nas do odłożenia zwiedzania na następny dzień. Ruszyliśmy więc wzdłuż głębokiej suchej fosy wykutej po zewnętrznej stronie kamiennego muru otaczającego rozległy teren zajmowany przez twierdzę, a potem leśnymi drogami przez południową część Gór Sowich. Mijając na trasie **Kamień Trzech Granic** (tu stykały się niegdyś granice trzech osad i jednocześnie trzech dóbr należących do różnych właścicieli), zeszliśmy do dolinki **potoku Piekielnica**. Potok wyprowadził nas na skraj lasu, skąd widokową dróżką u podnóża gór dotarliśmy do miejscowości **Jamna**. Ponieważ rano sprytnie zostawiliśmy tu jeden z samochodów, kierowcy pojechali po pozostałe do Srebrnej Góry, a reszta grupy czekała na ławeczkach przed miejscowym sklepem spożywczo-przemysłowym.

Była to ostatnia z tras przewidzianych w Górach Sowich. Na czwartek (28 lipca) zaplanowana została przeprowadzka. Zgodnie z decyzją z poprzedniego dnia pojechaliśmy przez Srebrną Górę, aby dokładniej zwiedzić twierdzę. Główny jej element, **Donżon** (czyli centralny obiekt twierdzy), zwiedza się z przewodnikiem. My wylosowaliśmy przewodniczkę ubraną w mundur żołnierza pruskiego i uzbrojoną w broń palną, z której zrobiła użytek w końcowym etapie zwiedzania, powodując duży huk.

Część grupy skorzystała z możliwości zwiedzenia mniej znanego i znacznie mniejszego od głównej twierdzy, ale też godnego uwagi, choć leżącego nieco na uboczu **fortu pomocniczego Ostróg**. W drodze do miejsca docelowego zatrzymaliśmy się jeszcze na kilka chwil na Przełęczy Srebrnej, aby spojrzeć na **Most Wiszący** nad głębokim wykopem na trasie czynnej w latach 1902–1930 kolei sowiogórskiej łączącej Srebrną Górę z Woliborzem. A miejscem docelowym była nasza baza na kilka następnych dni w **Szczawnie Zdroju**.

Jerzy Świągón

Errata

Szanowni Państwo!

Tak zwany chochlik drukarski sprawił, że do jednego z tekstów opublikowanych w poprzednim numerze „Wieści Akademickich” zakradły się dwa błędy. Otóż podobno najmädrzejsza na świecie maszyna – czyli komputer – a raczej jeden z programów komputerowych niewłaściwie przekonwertował fragment artykułu *Słońce – gwiazda życia i śmierci* pióra prof. dr. hab. Andrzeja Mocka. I tak na stronie 22 w czwartym

akapicie od góry powinno być: „Słońce jest gwiazdą średniej wielkości o masie $2 \cdot 10^{27} \text{Mg}$ ”, a nie: „Słońce jest gwiazdą średniej wielkości o masie $2 \cdot 1027 \text{Mg}$ ”, na stronie 24 zaś w pierwszym akapicie od góry winno być: „Proces ten będzie trwał ok. $10^{1\,000\,000}$ lat (...)”, a nie: „Proces ten będzie trwał ok. 101 000 000 lat (...)”. Za pomyłkę serdecznie przepraszamy i Autora tekstu, i PT Czytelników.

(es, pw)

Z listów do redakcji

Odpowiedź na pytanie konkursowe z poprzedniego numeru „Więści Akademickich”

Dla mnie odpowiedź na pytanie, co przedstawia zdjęcie zamieszczone na str. 42 w ostatnim numerze „Więści Akademickich” (nr 7–8/2016), nie wydaje się chyba trudne. To przecież stos długopisów zużytych podczas pracy nad tekstami. Sądzę nawet, że jest to zbiór długopisów z okresu do osiągnięcia jakiegoś ważnego etapu, na przykład habilitacji czy tytułu profesorskiego. Sam zbieram końcówki zużytych zwykłych ołówków, którymi robię pierwsze zapiski dotyczące nowego tekstu, o czym świadczy zamieszczony w załączniku dalej tekścik i zdjęcie (oba przesłano do redakcji w formie wiadomości e-mail – przyp. red.). Biorąc zatem pod uwagę moje doświadczenie zbierackie i pewne podobieństwo mojego stosu zużytych ołówków, podpis pod fotografią stosu długopisów zredagowałbym następująco:

Warto zadać pytanie, ile długopisów trzeba wypisać, albo ile zwykłych ołówków spracować do samego końca, bądź ile kałamarzy wyczerpać do dna, aby zostać profesorem tytularnym?

Zaletą mojego stosu ołówków jest taka, że tymi skrawkami dałoby się napisać jeszcze niejedyn artykuł, choć jednak z pewnym trudem.

Pozdrawiam serdecznie – Bogdan J. Wosiewicz

Od redakcji

Pan prof. dr hab. Bogdan J. Wosiewicz, stały współpracownik „Więści Akademickich” (wiele osób mi mówi, że od jego artykułów rozpoczyna lekturę naszego czasopisma!) był najbliższy udzielenia właściwej odpowiedzi na pytanie zamieszczone pod zdjęciem stosu zużytych długopisów. Prawidłowa odpowiedź brzmi:

Są to wszystkie długopisy, jakie podczas swej podwójnej kadencji na stanowisku JM rektora Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu zużył prof. dr hab. Grzegorz Skrzypczak.

A skoro zdjęcie stało się inspiracją do napisania krótkiego felietonu, zapraszam do lektury opowieści prof. dr hab. Bogdana J. Wosiewicza pod tytułem *Stos spracowanych ołówków*. Życzymy miłej lektury, a prof. Wosiewiczowi gratulujemy bycia najbliższym udzielenia właściwej odpowiedzi na pytanie konkursowe. Czy nagrodą dla „prawie zwycięzcy” może być ołówek?

Stos spracowanych ołówków

Pracę nad nowym tekstem zaczynam zwykle od szybkiego(!) zapisywania pomysłu i różnych myśli z nim związanych. Zapisuję je zwykłym miękkim lub średnio miękkim ołówkiem (o twardości B lub HB). Potem dopiero pan Przemek Piwecki (wcześniej w Katedrze, teraz w Instytucie) wprowadza tekst do komputera (w edytorze Word, wcześniej w edytorze Word Perfect), kopiujemy to na mój komputer i mogę już go obrabiać i czytelować. Wcześniej tworzone teksty, ich ostateczną wersję, przepisywałem sam na maszynie lub, gdy większe (doktorat, habilitacja, skrypty czy książki), robiła to zawodowa maszynistka. Moje ołówki są klasyczne, najzwyczajniejsze, bo grafity w ołówkach automatycznych są zbyt cienkie, często się łamią i niezbyt nadają do szybkiego przelewania na papier natłoku myśli. Ołówki zużywam prawie do końca. Aby je móc utrzymać i nadal wygodnie pisać, mam specjalną drewnianą obsadkę, jeszcze przedwojenną. To spadek po moim Dziadku, Wawrzyńcu Zawodnym (1897–1981). Ołówek był kiedyś relatywnie cenny (przed II wojną światową kosztował na pewno co najmniej kilkanaście groszy), należało go zatem „zużyć do końca”, zanim zaczniesz się pisać nowym. Ołówki muszą zatem raz po raz temperować. Potrzebna jest dobra temperówka, choć lepszy jest ostry szczyrek z dobrej stali. Ten czas temperowania ołówka nie jest dla mnie czasem straconym, to chwila na zebranie i uporządkowanie myśli, to także czas na podświadomą czynność układu centralnego! Naprawdę czasami przychodzą nowe pomysły czy udoskonalenia.

Czasami żartuję i zachęcam moim zbiorem końcówek ołówków młodych współpracowników. Przynoszą je, rozsypują, proszę o odgadnięcie ich liczby (potem dopiero liczymy) i mówię na przykład, że profesorem nie jest wcale tak trudno zostać. Gdy się zużyje z półtorej setki ołówków do



Stos spracowanych ołówków Bogdana J. Wosiewicza (z lat 1981–2016)

przygotowania sensownych tekstów (tzn. dobrych publikacji), to profesura prawie murowana!

Do przechowywania końcówek ołówków („ogryzków”) mam na biurku specjalne przezroczyste pudełko. Ich przyrost w tym pudełku (od końca 1981 r.) jest pewną miarą mojej aktywności publikacyjnej. Mam ich obecnie (18 października 2016 r.) ponad dwieście sztuk. Teraz już tak szybko zbiór się nie powiększa. Coraz więcej niestety piszemy od razu komputerowo. I często wydaje się nam, że to, co napisaliśmy, od

razu nadaje się do druku. Dopiero po wprowadzeniu tekstu rozpoczynam jego obrabianie. Korekty robię wielokrotnie, najpierw w edytorze, a później wyprowadzam na drukarkę, czytam i wprowadzam zmiany, poprawki oraz udoskonalenia, przynajmniej kilkukrotnie. Stosuję wówczas zwykle czerwony długopis żelowy.

Ostateczną zaś redakcję tekstu przed wysłaniem do wydawnictwa robię wiecznym piórem, także na wydruku papierowym. To najprzyjemniejszy moment pracy nad tekstem, prawie tak miły, jak ponowne przeczytanie już wydrukowa-

nego (jeśli osiąga przynajmniej dobrą samoocenę autora). Przez wiele lat używałem pióra chińskiego, napełnianego „na pompkę”. Niestety, zużyło się. Od ośmiu lat pracuję moim „Złotym Piórem”, otrzymanym wraz z wyróżnieniem od „Więści Akademickich” za aktywność publikacyjną. To pióro jest już jednak napełniane jednorazowymi nabojami, a nie z kałamarza.

Bogdan J. Wosiewicz

Wyjazd seminaryjny Koła Leśników

Jak co roku odbył się wyjazd seminaryjny członków Koła Leśników. W dniach 26–29 września mieliśmy okazję być na zachodnich rubieżach naszego kraju i wstąpić do sąsiedów za niemiecką granicą.

W poniedziałek punkt 8.00 stawiliśmy się pod DS Przylesie i wyruszyliśmy do Parku Narodowego „Ujście Warty”. Na miejscu zostaliśmy zapoznani z krótką historią Parku, który został założony w 2001 r., oraz dowiedzieliśmy się, jakie gatunki ptaków tam można spotkać. Wzięliśmy lornetki i poszliśmy obejrzeć je w terenie. Zdziwiliśmy się trochę, kiedy zobaczyliśmy pasące się krowy... Na na obszarze Parku znajdują się bowiem pastwiska i łąki. Tego dnia zobaczyliśmy czapłę siwą i białą, kilka gatunków kaczek oraz gęsi. Z oddali również można było usłyszeć żurawie. Następnie udaliśmy się do Muzeum Łąki w Owczarach. Klub Przyrodnika na tych terenach zajmuje się ochroną formacji zwanej murawami kserotermicznymi. Niestety, o tej porze roku rośliny nie kwitną, nie mogliśmy więc dostrzec prawdziwego bogactwa flory. Ale mogliśmy zobaczyć mikołajka polnego oraz powąchać macierzankę piaskową. Ostatnią atrakcją tego dnia było zwiedzanie browaru w Witnicy, gdzie pokazano nam, jak wygląda produkcja piwa. Wycieczka zakończyła się degustacją różnorodnych piw. W browarze produkuje się głównie piwo „Lu-

buskie”, ale wytwarzane są również inne lokalne piwa. Dzień zakończyliśmy ogniskiem z kiełbaskami i grzańcem.

Drugi dzień spędziliśmy w Eberswalde. Naszym przewodnikiem był dr Stefan Panka z Instytutu Badawczego Leśnictwa w Brandenburgii. Na samym początku spotkaliśmy się z nadleśniczym i leśniczym, którzy opowiedzieli nam o gospodarce leśnej w Niemczech. Leśniczy oprowadził nas po przyklastornym cmentarzu, gdzie pochowani są zasłużeni dla tamtejszego leśnictwa ludzie. Odwiedziliśmy również grób profesora Schwappacha oraz Starą Akademię Leśną. Na koniec dnia w Eberswalde pojechaliśmy zobaczyć powierzchnie doświadczalne założone przez prof. Schwappacha oraz prof. Schobera. Mieliśmy możliwość obejrzeć dagleżę, sosnę i żywotnik olbrzymi.

Trzeci dzień to czas na zwiedzanie stolicy Niemiec, czyli Berlina. Na początek krótki przystanek przy Murze Berlińskim i szybkie zdjęcie z murałem przedstawiającym pocałunek Breżniewa z Honeckerem. Później znaleźliśmy się na Wyspie Muzeów, na której znajduje się m.in. Stare Muzeum, Stara Galeria Narodowa i Pergamon. Następnie przeszliśmy się Unter den Linde, żeby zobaczyć Uniwersytet Humboldta. Przed przerwą obiadową zdążyliśmy jeszcze zwiedzić Muzeum Historii Naturalnej, w którym jedną z głównych atrakcji są szkielety dinozaurów. Po tym nastąpił krótki postój przy Bramie Brandenburskiej. Po przerwie obiadowej przyszedł czas na Reichstag i na sam koniec Pałac Charlottenburg z pięknymi ogrodami wokół. W Berlinie towarzyszył nam przewodnik, Witold Marciniak, który od samego początku opowiadał nam o Berlinie i zabawiał nas przez cały dzień z niesamowitym poczuciem humoru.

Czwarty, a zarazem ostatni dzień to odwiedziny w Nadleśnictwie Gryfino. Lidia Kmiecińska i Marek Woś pokazali nam Puszcę Bukową znajdującą się na terenie nadleśnictwa. Pani Lidia opowiedziała nam o turystyce i gospodarce w nadleśnictwie oraz o problemach, jakie się z tym wiążą. Byliśmy również na powierzchni wyłączzonego drzewostanu nasiennego. Następnie zostaliśmy oprowadzeni po Ogrodzie Dendrologicznym w Glinnej.

Oprócz studentów na wyjeździe byli również obecni opiekun Koła Leśników, dr hab. Jarosław Szaban i prodziekan Wydziału Leśnego, dr hab. Cezary Beker. Bardzo dziękujemy prezes Koła Leśników – Weronice Mysiak – za zorganizowanie tak wspaniałego wyjazdu.

Urszula Strugarek, studentka III roku Wydziału Leśnego



Fot. Weronika Mysiak

Pod Bramą Brandenburską

Podsumowanie sezonu jeździeckiego 2016

W 2016 r. odbyły się trzy akademickie imprezy jeździeckie: Akademickie Halowe Mistrzostwa Polski w skokach przez przeszkody w Lesznie (8–10 kwietnia), Akademickie Mistrzostwa Polski w jeździectwie w Gajownikach k. Łodzi (19–22 maja) oraz 16. edycja Akademickich Mistrzostw Wielkopolski w skokach przez przeszkody o Puchar Rektora Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu (2 czerwca).

W Lesznie konkurs amatorów wygrała reprezentantka naszej uczelni Adrianna Wiśniewska (II rok Wydziału Nauk o Żywności i Żywieniu) na klaczy Tina. Na Mistrzostwach Polski pojechaliśmy w osłabionym składzie, bez trzykrotnej akademickiej mistrzyni Polski Gabrieli Biedki, medalistki AMP 2015 Magdy Majdan oraz Adrianny Wiśniewskiej. Nasze amazonki ze startu wyeliminowały kontuzje podstawowych koni. Najlepiej z pięcioosobowej reprezentacji wypadła debutantka Marta Łukaszewska, studentka I roku Wydziału Medycyny Weterynaryjnej i Nauk o Zwierzętach, która w konkurencji skoki amatorów zdobyła brązowy medal. Dobrze startował także drugi z debiutantów Szymon Brodziak (I rok Wydziału Medycyny Weterynaryjnej i Nauk o Zwierzętach) na klaczy Puenta. Pokonał dwa półfinały z jedną zrzutką i wystąpił w finale. Jak zawsze nie zawiodła dr Alicja Borowska. Tym razem startowała na wałachu Max, w swej koronnej konkurencji – ujeżdżeniu, w kategorii profi. Suma punktów zdobyta przez wyżej wymienionych jeźdźców dała naszej reprezentacji srebrny

medal drużynowo w typie uczelni społeczno-przyrodniczych. W mistrzostwach startowali również: Patrycja Sokół z II roku Wydziału Medycyny Weterynaryjnej i Nauk o Zwierzętach oraz Weronika Szylderowicz z trzeciego roku eko-energetyki.

Podczas Mistrzostw Wielkopolski nasi jeźdźcy odzyskali stracony w ubiegłym roku tytuł mistrzowski. Dokonała tego grupa amazoнок w składzie: Adrianna Wiśniewska, Patrycja Sokół i Dominika Włodarczak. Nasze zawodniczki zdecydowanie pokonały reprezentację Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza i Politechniki Poznańskiej. W sumie wystartowali przedstawiciele dziesięciu poznańskich uczelni. Indywidualnie brązowe medale zdobyły: Dominika Włodarczak (III rok Wydziału Medycyny Weterynaryjnej i Nauk o Zwierzętach) na Huraganie, w konkursie wstępnym i Adrianna Wiśniewska na klaczy Tina w konkursie mistrzowskim. Puchary wręczał JM rektor naszego uniwersytetu, prof. dr hab. Jan Pikul.

W przerwie zawodów JM rektor wręczył również książeczki instruktorskie absolwentom kursu na instruktora rekreacji ruchowej, ze specjalnością jazda konna. Kurs organizowany przez Centrum Kultury Fizycznej ukończyło 26 studentów.

W związku z moim przejściem na emeryturę opiekę nad sekcją jeździecką przekazuję dr Alicji Borowskiej. Serdecznie dziękuję wszystkim, którzy wspierali naszą działalność.

dr Marek Hyży



Drużynowe mistrzynie Wielkopolski; od lewej: Adrianna Wiśniewska na Tinie i Patrycja Sokół na Jurajskiej Wodzie w towarzystwie JM rektora elekta, prof. dr. hab. Jana Pikula oraz kierownika Centrum Kultury Fizycznej, mgr. Piotra Jura

Fot. Aleksandra Wąlas

Sukcesy w karate

Aleksandra Wieczorek jest studentką II roku Wydziału Ekonomiczno-Społecznego na kierunku finanse i rachunkowość. W tym roku akademickim po raz pierwszy reprezentowała Uniwersytet Przyrodniczy podczas Akademickich Mistrzostw Polski w Opolu. Pierwszy start w reprezentacji uczelni zakończył się sukcesem: Ola zajęła drugie miejsce w konkurencji kumite indywidualne – 60 kg. W kategorii startowało kilkanaście zawodniczek, konkurencja więc była liczna. Stoczyła trzy walki, z których dwie wygrała. Finał był pasjonujący, z przeciwniczką walczyły „punkt za punkt” i dopiero w końcowej fazie rywalka zdobyła decydujący punkt przewagi. Srebrny medal jest dużym osiągnięciem na AMP, dlatego dla zawodniczki będzie motywacją do jeszcze cięższej pracy w kolejnym sezonie.

Dla Aleksandry Wieczorek przygoda z karate rozpoczęła się w 2006 r. Wówczas w wągrowieckim klubie karate rozpoczęła

treningi, co trwa już jedenaście lat. Do uprawiania tej dyscypliny zachęcił ją tata, który kiedyś trenował karate. Ola ma ostatni brązowy pas i jest zawodniczką kumie. Jest również instruktorem karate oraz multimedalistką Mistrzostw Polski, Europy i świata. Do jej najważniejszych osiągnięć należą: złote medale Mistrzostw Europy w karate fudokan w Caorle (Włochy 2013), w konkurencji indywidualnej oraz drużynowej, a także złote medale Mistrzostw Świata w karate fudokan w Wałczu (Polska 2013), również w konkurencji indywidualnej oraz drużynowej. Do ostatnich jej osiągnięć należy zajęcie trzeciego miejsca w Mistrzostwach Europy International karate union w Timisoara (Rumunia 2016) w konkurencji indywidualnej oraz II miejsce w konkurencji drużynowej.

Gratulujemy sukcesów!

Karolina Dopierała



Fot. archiwum Karoliny Dopierały

Po lewej nasza medalowa studentka Aleksandra Wieczorek

Gimnastyka kondycyjno-zdrowotna podczas Nocy Naukowców

W ramach corocznej poznańskiej imprezy naukowej oferowano mieszkańcom Poznania i okolic kilkaset propozycji: pokazów, prelekcji, wykładów, filmów, gier i zabaw. Wśród tej przebogatej oferty zajęć znalazło się również miejsce dla mojej skromnej gimnastyki kondycyjno-zdrowotnej z elementami jogi pod hasłem „Niemalże każdy lek możesz zastąpić ruchem, ale ruchu nie zastąpisz lekiem”. Te słowa przed wiekami wypowiedział słynny lekarz, twórca medycyny polskiej, doktor Wojciech Oczko, sekretarz króla Stefana Batorego i Zygmunta III. „Ruch to życie, a bezruch to śmierć”. Tak mawiał jeszcze niedawno biegacz długodystansowy, poznaniak Henryk Braun – przyjaciel olimpijczyka Janusza Kusocińskiego, obaj już nieżyjący.

Każda forma ruchu jest dobra. Może to być nordic walking, pływanie, jazda na rowerze, bieganie, narciarstwo itp. Powyżej wspomniane dyscypliny sportowe usprawniają ciało i zmysły.

Joga to coś więcej, wzmacnia bowiem ciało fizyczne, ciało subtelne (umysł, inteligencję, fałszywe ego) oraz ciało duchowe. Pozwala na utrzymanie spokoju wewnętrznego niezbędnego do wszelkich działań człowieka w różnych sytuacjach. Dyscyplinę tę można podzielić na hatha jogę z asanami (pozycjami), pranajamę (ćwiczenia oddechowe) oraz jogę medytacyjną z wieloma odgałęzieniami. Jest to sposób na życie. Praktykując hatha jogę, poprawia się sprawność, odporność układu krążenia, trawiennego, ruchowego, szczególnie w funkcjach

kręgosłupa, od którego bierze początek większość problemów zdrowotnych. Matha joga opóźnia proces starzenia się organizmu i pozwala utrzymać dobrą kondycję do końca życia. Każde zajęcia kończy relaks – przeciwieństwo stresu.

Trening gimnastyczny w ramach Nocy Naukowców odbył się 30 września w godzinach popołudniowych w pięknej sali lustrzanej Centrum Kultury Fizycznej na poznańskim Golęcinie. Ponadgodzinny trening ciała i umysłu dostarczył ćwiczącym wielu wrażeń i emocji. Czy cel zajęć został osiągnięty? W odpowiedzi posłużę się wypowiedziami uczestniczek. Oto one:

„Zajęcia z panią Marią Grzeško to duży wysiłek, ale też i duża przyjemność”.

„Pani Mario, tak trzymać. Też tak chcę”.

„Zajęcia z panią Marią prowadzone są profesjonalnie, duża różnorodność ćwiczeń. Pani Maria pilnuje i pokazuje, jak prawidłowo wykonywać ćwiczenia”.

„Super się bawiłam. Dziękuję, pani Mario”.

„Po tych zajęciach będę ćwiczyć systematycznie... Obiecuję sobie”.

Po wypowiedziach „moich uczennic” czuję satysfakcję, cieszę się z obietnic kontynuowania ćwiczeń gimnastycznych regularnie, przynajmniej raz w tygodniu... Do końca życia i jeden dzień dłużej!

Maria Grzeško-Czubryj



Podczas ćwiczeń z Marią Grzeško-Czubryj (pierwsza od prawej)

X Poznański Salon Maturzystów Perspektywy 2016

Kolejna jubileuszowa edycja Poznańskiego Salonu Maturzystów przyciągnęła tłumy młodych ludzi, którzy mogli zapoznać się z ofertą wielu szkół wyższych z całej Polski, znaleźć odpowiedź na nurtujące ich pytania dotyczące edukacji, kariery czy zapoznać się z tajnikami egzaminów maturalnych. W dniach 12–13 września na terenie Centrum Wystawieniczo-Kongresowego Politechniki Poznańskiej młodzież ze szkół Wielkopolski miała okazję porozmawiać z przedstawicielami ponad 30 szkół wyższych z całej Polski na temat studiów, których oferta jest coraz szersza i wychodzi naprzeciw oczekiwaniom młodego pokolenia oraz pracodawców.

W gronie wystawców nie mogło zabraknąć Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu, który z ofertą 30 ciekawych kierunków studiów wzbudzał spore zainteresowanie odwiedzających. Wśród zaproszonych gości honorowych znalazł się prorektor ds. studiów prof. dr hab. Cezary Mądrzak, który wraz z przedstawicielami Politechniki Poznańskiej, Okręgowej Komisji Egzaminacyjnej w Poznaniu, Kuratorium Oświaty oraz władz miasta dokonał symbolicznego przecięcia wstęgi, co zainaugurowało X Poznański Salon Maturzystów Perspektywy 2016.

Nasi studenci oraz pracownicy Działu Marketingu i Komunikacji chętnie odpowiadali na pytania dotyczące specyfiki kierunków, zasad rekrutacji, możliwości odbywania praktyk, studiów poza granicami kraju, nabytych umiejętności i kompetencji oraz możliwości zdobycia interesującej pracy. Największym zainteresowaniem licealistów cieszyły się takie kierunki jak: weterynaria, dietetyka, finanse i rachunkowość, technologia żywności i żywienie człowieka oraz leśnictwo. Uwagę przyciągnęła także pozostała oferta edukacyjna, zwłaszcza oferowana przez kierunki: biotechnologia, architektura krajobrazu, ekonomia, towaroznawstwo, agroturystyka.

Odwiedzający Poznański Salon Maturzystów mogli także bliżej poznać Uniwersytet Przyrodniczy w Poznaniu i zapoznać się z jego atutami oraz specyfiką podczas prezentacji multimedialnej szkoły i jej oferty edukacyjnej.

Mając na uwadze duże zainteresowanie młodych ludzi ofertą edukacyjną uniwersytetu, pozostajemy pełni nadziei, że już za rok spotkamy się z częścią z nich w murach naszej uczelni.

*Grażyna Adamczyk
Dział Marketingu i Komunikacji*



X Salon Maturzystów



